

Uwaga,
informujemy państwa, że numer telefonu 69 25 969 jest nieaktualny. Nowe numery telefonów redakcji "Kuriera" to: **58 44 149** oraz **58 43 987**

czwartek 25.1
środa 31.1
2001 roku
242 (626)
24 strony
400 drch.
1,17 euro.
ukazuje się od 1988 roku

KURIER ATEŃSKI

Szcześliwy dom



foto: A. M. Leonhard

Różne są nasze emigranckie domy i różne bywają problemy. Czasem uważamy swoje własne za najtrudniejsze. W niektórych rodzinach nie zdaje się nie cieszyć. Ta jest uderzająco inna - ich dom wesoly i pogodny, wypelniony od rana głośnym dziecięcym śmiechem. Od pierwszego spojrzenia widać, że (bez przesady) panuje tu miłość. Ta rodzina jest szczęśliwa, bo ma wielu przyjaciół, dzieci są zdolne i dobre, mają blisko kochającą mamę. Rodzeństwo jest z siebie nawzajem dumne, swe większe i mniejsze sukcesy przynoszą mamie jak zdobycze z polowania na życie. Nie mówi się tu o problemach, bo to nie ma sensu. Jeśli już, mówi się o możliwych rozwiązaniach. A przede wszystkim mówi się dużo o tym, co kogo cieszy. Nie można jednak porównać ich sytuacji do innych. To ich charakter i ich życie sprawiło, że potrafia być tacy jacy są. Otoczą was od razu uśmiechem i swoim wesolym tem-

peramentem. Polega to na tym, że oni to, co my nazwalibyśmy może „nieszczęściem”, przemieniają w szczęście. Patrząc na nich powinniśmy się uczyć, i to wielu rzeczy. Wyjaśnię, że chodzi mi o dom pani Ireny Gungor i piątki jej dzieci, które sama wychowuje. Trójka najstarszego rodzeństwa jest niepełnosprawna.

szerzej na stronie 9,15

Spora część Czytelników Kuriera, którzy gazetę czytają od lat, interesują się nie tylko swoimi własnymi problemami, ale czasem i także problemami innych rodaków - wie dobrze kim mowa i zna ten dom, bo stoi on zawsze otworem dla odwiedzających.

sport

Coraz bliżej transferu Olisadebe

Warszawa - Polonia Warszawa oficjalnie potwierdziła prowadzenie negocjacji z Panathinaikosem Ateny w sprawie transferu czarnoskórego piłkarza Emmanuela Olisadebe. Do ewentualnej umowy dojdzie jednak nie wcześniej niż w środę. "W najbliższych dniach, ale nie wcześniej niż w środę, do Warszawy przyjadą przedstawiciele Panathinaikosa na rozmowy z prezesem

Januszem Romanowskim. Jeśli warunki zostaną uzgodnione, od razu może dojść do podpisania umowy". poinformował rzecznik prasowy Polonii, Waldemar Skorupka. Skorupka potwierdził, że Olisadebe przeszedł w Atenach badania medyczne i uzgodnił warunki indywidualnego kontraktu z Panathinaikosem. "Wszystko jest na dobrej drodze. Jednocześnie Polonia oświadcza, że wszelkie prasowe spekulacje odnośnie sumy transferu nie mają potwierdzenia w rzeczywistości" - dodał Skorupka. Według dziennikarzy Panathinaikos jest gotowy zapłacić za napastnika Polonii 2 miliony dolarów, co nie satysfakcjonuje prezesa Romanowskiego. Pochodzący z Nigerii Olisadebe gra w Polonii od 1997 roku. W 2000 roku zdobył z tym klubem mistrzostwo Polski i Puchar Ligi. W lipcu ubiegłego roku otrzymał polskie obywatelstwo. Wystąpił w pięciu meczach reprezentacji, strzelając trzy bramki. Działacz stołecznego klubu zapłacił za niego ok. 150 tys. dolarów. (PAP)

szerzej na stronie 20

Zamach na posła Czy Wassilisa Michaloliakosa próbowało zabić 17 N?

Grecka policja jest wciąż przekonana, że sprawcami zamachu z niedzieli 21.01 na posła Nowej Demokracji, Wassilisa Michaloliakosa, była tajemnicza organizacja terrorystyczna działająca w Grecji bezkarnie od ponad 20 lat - 17 Noemwriju (17 Listopada). Poseł Michaloliakos wracał wieczorem w niedzielę do swego domu w Pireusie, kiedy około godziny 21.45 eksplodował ładunek wybuchowy na przeciwko drzwi jego rezydencji, blisko portu Zea, przy ul. Delogeorgi. To właśnie użyta broń - wielokrotnie wcześniej używana przez zamachowców z 17 N - skłania policję ku przekonaniu, że ta sama organizacja

zadziałała i tym razem. Bomba wykonana prawdopodobnie z plastycznej substancji eksplozującej (tak twierdzi policja, ponieważ eksplozja nie pozostawiła śladów materiału) była zdalnie sterowana elektronicznym systemem. Terrorysty pozostawili ją przy zaparkowanym przed kamienicą motocyklu. Poseł zdążył wyjść z samochodu i wraz ze swoim bratem i córką weszli do klatki schodowej domu, kiedy nastąpił potężny wybuch. Słychać go było w całym Pireusie, uszkodził większość okalających ulicę budynków a całą ulicę zasłaly kawałki marmurów i rozbitego szkła.

szerzej na stronie 2

Pyrlandia, pierony i batiary czyli uwag kilka o dialektach polskich

strona 10

Demonstracja przeciw nowej ustawie o imigracji

We środę 17 stycznia wieczorem na ulicach Aten miała miejsce pierwsza w tym roku demonstracja w kwestii spraw imigrantów. Spod Uniwersytetu Ateńskiego przy ul. Panepistimiju liczna grupa manifestantów przeszła przed budynek Parlamentu, aby zademonstrować swój sprzeciw przeciwko „niehumanicznemu i rasistowskiemu” projektowi ustawy o imigracji złożonemu kilka tygodni wcześniej w Parlamencie przez minister spraw wewnętrznych, panią Papandreu.

szerzej na stronie 2

Istnieje wiele sposobów by wysłać pieniądze za granicę Wybierzcie Najlepszy



kapa change, najlepsza firma oferująca szybką wysyłkę pieniędzy. przesyła Wasze pieniądze bezpiecznie do każdego miejsca w ciągu kilku minut, ponieważ wszystkie jej oddziały działają we współpracy z Western Union.

WESTERN UNION MONEY
Najszybszy transfer pieniędzy

kapa change
foreign currency services
Wasz wybór

ATENA: SYNDAGMA; FILELLINON 1 TEL. 33 13 830-32; MITROPOLIS MITROPOLIS 52 TEL. 33 10 493489; OMONIA: PANEPISTIMIJU 73 TEL. 33 11 653-34; OMONIA: PL. OMONIAS 12 TEL. 32 57 648; OMONIA: Ag. KONSTANTINOU 33-37, TEL. 52 47 950; OMONIA: Ag. KONSTANTINOU 39-41; 6 piąty TEL. 52 34 402; PIREUS: WYBRZEŻE, AKTI POSEIDONOS 26 TEL. 417 33 69-71; SALONIKI: CENTRUM: EGNAFTIAS 49-51 TEL. (031)3280 145-287 (21); PATRAS: WYBRZEŻE; Ag. ADREPU 97, TEL. (081) 627 879-823 874; KORETA: RETHYMNO: SFOURU; WENZELU 33-38 TEL. (0531) 87 124; KANNA: pl. EL. WENZELU 6 (SINTRIVANI); TEL. (0531) 27 430-7431; PRALUD: pl. WENZELU 11 (LIONDARIA); TEL. (081) 34 24 88; HERAKLONOS; EL. WENZELU 23 TEL. (0907) 23 297; RODOS: POLI: TARPON SPRINGS 44 TEL. (0241) 34 331-39 832; KOS: KARDAMANA; TEL. (0242) 91979

Jak wysłać pieniądze do domu w ciągu kilku minut

**WESTERN MONEY
UNION TRANSFER®**

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne

Łatwy sposób przesłania pieniędzy
Western Union umożliwia Ci wysłanie lub przyjęcie
pieniędzy z zagranicy
czytaj strona 13!!!

Zamach na posła

Czy Wassilisa Michaloliakosa próbowała zabić 17 N?

Grecka policja jest wciąż przekonana, że sprawcami zamachu z niedzieli 21.01 na posła Nowej Demokracji, Wassilisa Michaloliakosa, była tajemnicza organizacja terrorystyczna działająca w Grecji bezkarnie od ponad 20 lat – 17 Noemwriju (17 listopada). Poseł Michaloliakos wracał wieczorem w niedzielę do swego domu w Pireusie, kiedy około godziny 21.45 eksplodował ładunek wybuchowy na przeciwko drzwi jego rezydencji, blisko portu Zea, przy ul. Delogeorgi.

To właśnie użyta broń – wielokrotnie wcześniej używana przez zamachowców z 17 N – skłania policję ku przekonaniu, że ta sama organizacja zadziałała i tym razem. Bomba wykonana prawdopodobnie z plastikowej substancji eksplodującej (tak twierdzi policja, ponieważ eksplozja nie pozostawiła śladów materiału) była zdalnie sterowana elektronicznym systemem. Terrorysty pozostawili ją przy zaparkowanym przed kamieniem motocyklu. Poseł zdążył wyjść z samochodu i wraz ze swoim bratem i córką weszli do klatki schodowej domu, kiedy nastąpił potężny wybuch. Słychać go było w całym Pireusie, uszkodził większość okalających ulicę budynków a całą ulicę zastąpiły kawałki marmuru i rozbitego szkła.

To właśnie rzucone siłą eksplozji fragmenty szkła i elewacji zraniły lewą stronę ciała posła Michaloliakosa, nie doznał on jednak zagrażających życiu uszkodzeń ciała: (lekarze potwierdzają istnienie ran twarzy, okolic żołądka, ramienia). Lekko ranni zostali także brat posła i jego córka a także wielu prze-



chodniów, którzy akurat znaleźli się w okolicy wybuchu.

Posła natychmiast przewieziono do szpitala Zannio, gdzie przez trzy dni znajdował się na oddziale intensywnej terapii. Podczas kilku operacji usuwano mu z ciała odłamki szkła. Tutaj natychmiast odwiedził go liczni parlamentarzyści, minister Chrysochoidis i inni koledzy – politycy. Policja jest zdania, że gdyby bomba eksplodowała o ułamek sekundy wcześniej poseł Michaloliakos byłby następną śmiertelną ofiarą 17N.

Zbiegiem okoliczności jeszcze w niedzielę rano zaatakowany poseł uczestniczył w nabożeństwie za Thanosa Aksarliana, przypadkowej ofiary jednego z ataków 17 Noemwriju, skierowanego na ówczesnego ministra finansów, Jannisa Paleokressasa.

Nie jest jednak przypadkiem – twier-

dzą eksperci – iż zamach ma miejsce w czasie, kiedy Parlament przygotowuje się do prac nad nową ustawą o zwalczaniu terroryzmu.

Przedstawiciele rządu oraz opozycji parlamentarnej natychmiast pospieszyli z oświadczeniami potępiającymi zamach oraz wyrazami solidarności z postem. Akt ten określono jako „atak na demokrację”, a były premier z ramienia Nowej Demokracji dodał także, że jest to zamach na Olimpiadę Ateny'2004.

„Potępiamy ten czyn w najbardziej kategoryczny sposób i chcemy zapewnić, że zdławiemy ten mechanizm, który stara się zachwiać państwem i zranić kraj i jego interesy.” – mówił rzecznik rządu Dimitris Reppas. Przywódca Nowej Demokracji, Kostas Karamanlis mówił o „tchórzliwych terrorystach, którzy znów podnieśli swe głowy”.

Szerokie dyskusje spowodowała natomiast wypowiedź ministra porządku publicznego Michalisa Chrysochoidisa, który jeszcze w niedzielę po wypadku zapowiedział Grekom, że już niedługo mogą oczekiwać aresztowań, związanych z tymi terrorystycznymi aktami. Dziennikarze interpretowali tę zapowiedź, jako znak, że grecka policja jest w posiadaniu konkretnych danych na temat terrorystów 17 Noemwriju. Pewność ta jednak została zachwiana w kilka dni później, kiedy policja wspomniła, że także inne organizacje mogłyby być użyte podobnego mechanizmu wybuchowego, nie można więc wykluczyć, że sprawcą nie była 17N. Żadna grupa nie przyznała się do zamachu.

Jedno jest pewne. Politykom i parlamentarzystom bardziej zależeć będzie teraz na usprawniającym działanie prawodawstwie w kwestii zwalczania terroryzmu. Nowa ustawa, jak zapowiada minister sprawiedliwości Michalis Stathopoulos, umożliwi policji korzystanie podczas działalności terrorystycznej) materiału pochodzącego z śledzenia rozmów telefonicznych (a więc przyjmuje zastosowanie podsłuchu), danych pochodzących z badania materiału genetycznego podejrzanych, ochrony wiodących świadków itd. Do tej pory jej projekt był bardzo krytykowany, jako niebezpieczny dla swobód obywatelskich.

Tymczasem coraz liczniejsze są głosy, że państwo greckie pozwoliło organizacji 17 N zaatakować po raz kolejny w ostatnim czasie (nie minął jeszcze rok od ataku na brytyjskiego attaché), nie umie zapobiec terroryzowaniu społeczeństwa, od 25 lat nie może dokonać ani jednego aresztowania członka tego ugrupowania - nie więc zapewni wystarczającego bezpieczeństwa podczas Olimpiady 2004.

Jak i gdzie mieszkają atenci imigranci?

Na terenie stolicy greckiej żyje już bardzo wielu imigrantów. Tak naprawdę to nikt nie wie dokładnie ile, wymienia się różne liczby i metraży bardzo różniące się. Jednak Ateny nadal zachowują swój grecki charakter. Nie ma bowiem ciągle jeszcze w tym mieście tak ostrego podziału na dzielnice etniczne, jak zaobserwować można w metropoliach światowych zamieszkiwanych przez różnorodny tłum. Cudzoziemcy w Atenach raczej zapełniają „luki” poszukując mieszkań według możliwości finansowych sprzyjających im ofert, a nie według „etnicznego klucza”. I tak Albańczycy, szczególnie w pierwszych latach ich masowego napływu do Aten i Grecji poszukiwali w celu zamieszkania raczej porzuconych domów lub zamieszkiwali na wpół dokończonych budowli. Polacy, jak wykazują badania przeprowadzone przez antropologa społecznego p. Marię Petroniti, wybierają chętniej duże budynki mieszkalne, w których zamieszkuje więcej rodzin i w ten sposób łatwiej tworzą miejscowe kontakty w obrębie polskiej społeczności. Imigranci pochodzący z Filipin czy Etiopii wolą z kolei wynajmować małe mieszkania, które odwiedzają tylko w dni, kiedy mają tzw. wychodne.

Większość imigrantów mieszka w okolicach Patissionu, na Kipselli, w Egzarchii, w okolicach Omonii, a także w dzielnicy Pangrati. Według danych zebranych przez p. Petroniti większość imigrantów wśród mężczyzn to osoby w wieku 20-34 lat. Mniej więcej w tym samym przedziale wiekowym mieszczą się kobiety-imigrantki.

Jak się oblicza, dziś na obszarze Attyki mieszka ok. 5,5% rodzin, których „głowa” nie posiada obywatelstwa greckiego. W liczbach które jak już wspomnieliśmy często się różnią, wynosi to ok. 78.000 rodzin lub od 225-250.000 osób, z czego aż 40% mieszka w samych Atenach.

Rozmieszczenie tak wielu rodzin imigranckich na terenie miasta prędzej czy później nie pozostanie więc bez wpływu na jego charakter. Rdzenni mieszkańcy Aten, a też inni Grecy, którzy przyjeżdżają z całego kraju by osiedlić się w stolicy, w miarę swoich możliwości, wolą poszukać dzielnic bardziej oddalonych od centrum, ale za to spokojniejszych i cichszych i lepiej zorganizowanych, tak powoli centrum miasta pozostawiają imigrantom, których jeszcze nie stać na większe wygó. Trudno jednak dziwić się Grekom - nie należy tu obwiniać ich o rasizm. Centrum po prostu stało się już nie do zniesienia, szczególnie latem, gdy smog niemilosierdzie daje się we znaki. Każdy, biały czy czarny, Grek, Polak czy Albańczyk chciałby żyć lepiej.

Demonstracja przeciw nowej ustawie o imigracji

We środę 17 stycznia wieczorem na ulicach Aten miała miejsce pierwsza w tym roku demonstracja w kwestii spraw imigrantów. Spod Uniwersytetu Ateńskiego przy ul. Panepistimiju liczna grupa manifestantów przeszła przed budynek Parlamentu, aby zademonstrować swój sprzeciw przeciwko „niehumanitarnemu i rasistowskiemu” projektowi ustawy o imigracji złożonemu kilka tygodni wcześniej w Parlamencie przez ministra spraw wewnętrznych, panią Papandreu.

Wyjątkowo demonstracja dotycząca praw imigrantów nie była zorganizowana wyłącznie przez pozarządowe, lewicujące organizacje czy młodzieżówki partii lewicowych. Tym razem jej pomysłodawcami były grupy o wysokim statusie społecznym – prawnicy, lekarze, a także związki zawodowe nauczycieli i inne grupy solidaryzujące się z cudzoziemcami starającymi się o legalny pobyt na terenie Grecji. W demonstracji brały też udział organizacje działające na rzecz praw człowieka, organizacje antyrasistowskie, związki zawodowe. Głównym organizatorem było centrum związkowe Aten – EKA.

Ta zmiana świadczy o tym, że coraz szerszy krąg społeczeństwa dostrzega pilną potrzebę sprawiedliwych i mądrych praw regulujących pobyt imigrantów w tym kraju. Tymczasem podnosi się coraz więcej głosów



krytykujących złożony w Parlamencie projekt. Lekarze obawiają się, że obecny zarys ustawy, zmuszający ich do informowania policji o udzieleniu pomocy nielegalnemu imigrantowi sprawi, że cudzoziemcy przestaną korzystać ze zorganizowanego leczenia, co zagrazi zdrowiu publicznemu. Podobne obawy żywią ci pedagodzy, którzy dziś w swoich klasach mają uczniów, których rodzice nie posiadają Zielonych Kart. Ustawa przyczynić się może do tego, że wiele dzieci po prostu przestanie korzystać z możliwości edukacji, co połącznie ze sobą tragiczne skutki społeczne.

Na wiele braków i nieprawidłowości tej propozycji ustawy wskazują także prawnicy, zwłaszcza ci, którzy na co dzień stykają się z problemami cudzoziemców.

Projekt ustawy, który złożony został w Parlamencie w listopadzie 2000r. ciągle oczekuje na dyskusję poselską. Kiedy wreszcie dowiemy się jaki będzie jego los? Niektórzy przebiekali, że decyzja poselska zapadną przed 30 stycznia. Do dnia 24 stycznia nikt jeszcze nie potrafił odpowiedzieć nam na pytanie, czy dyskusja rozpocznie się w najbliższych dniach, czy może znowu przesunie się na następny miesiąc?

Poszukujemy

Pan Jan Spallniak z Huty, lub osoby, które wiedzą cokolwiek o jego losie, proszone są o pilny kontakt z rodziną w Polsce.

Pan Jan Spallniak przybył do Grecji w 1998 roku i przebywał w okolicach Argos. W lipcu 1998 roku przebywał na wyspie Mytilini, niedaleko Lesbos. Od tego okresu jego krewni nie otrzymali od niego żadnej nowej wiadomości. Zanepokojona o jego losy żona i córka czekają każdego dnia na wieść od niego i proszą by wrócił do domu.

Ktokolwiek mógłby pomóc, proszony jest o kontakt z nimi - tel. w Polsce 0048-44-635.93.12

NIEZALEZNY TYGODNIK
POLSKI WYDAWANY W ATENACH
**KURIER
ATEŃSKI**

WŁAŚCICIEL: Międzynarodowa Sieć Mediów Spz o.o.

WYDAWCA: Theodoros Benakis
DYREKTOR: Andrzej Jenczelewski

REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonhard
REDAKTOR: Andrzej Sokulski,
Beata Żółkiewicz-Slakantans

WSPÓLPRACA: Magdalena Kowalewska
Berwley Inf. Polska Agencja Prasowa (pap)
STALY KORESPONDENT: Barbara Szober (W-wa)

ADRES KORESPONDENCYJNY:
Kurier Ateński, Menagia 42, 115 24 Ateny

REDAKCJA: tel: 52 44148 - tel/fax: 5243987
e-mail: kurier@hol.gr

ISSN 1107-0358

NIEZALEZNY TYGODNIK
POLSKI WYDAWANY W ATENACH
**KURIER
ATEŃSKI**

ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΗ ΕΒΔΟΜΑΔΙΑΙΑ
ΠΟΛΩΝΙΚΗ ΕΦΗΜΕΡΙΔΑ ΤΗΣ ΑΘΗΝΑΣ

ΙΔΙΟΚΤΗΣΙΑ: ΔΙΕΘΝΗΣ ΔΙΚΤΥΟ ΜΕΛΩΝ Ε.Π.Ε.
ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μπεκαβίτης
ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Αντίτζη Γιαννακόπουλου
ΑΡΧΙΣΥΝΤΑΚΤΗΣ: Άννα Μαρία Αλεγοπούλου
ΣΥΝΤΑΞΗ: Αντίτζη Σακούλακη,
Μπέττα Ζουλιέβιτς-Σακάντζου

Συνεργασία Μαγδα Κοβαλεβσκα

ΑΝΤΑΠΟΚΡΙΣΕΙΣ: Μηδάρματα Έδαμπα
(Αθηνών)

Διεύθυνση Αλληλογραφίας
Kurier Ateński, Menagia 42, Αθήνα 115 24
Σύνταξη: τηλ. 52 44148 - tel/fax: 5243987
e-mail: kurier@hol.gr

ISSN 1107-0358

Podręcznik seksuologii w szkole greckiej

Nareszcie i greckie szkoły doczekają się podręcznika oświecającego młodzież szkolną w temacie „sex”. Od przyszłego roku szkolnego, do tej pory temat tabu w greckim szkolnictwie, wreszcie zostanie wprowadzony w mury szkolne. Uczyniono dopiero pierwszy krok, gdyż lekcje wychowania seksualnego będą prowadzone w ramach przedmiotu nadobowiązkowego. Być może greckie szkolnictwo nie rozporządza jeszcze odpowiednio wykształconymi w tym zakresie kadrami nauczycielskimi, w przeciwieństwie do innych krajów europejskich, które już od dawna podjęły trud wyjaśniania młodzieży problemów związanych z życiem seksualnym, na którego progu przecież stoją, ale podręcznik tego przedmiotu został już opracowany, zatwierdzony i gotowy do wydania. Podręcznik przeznaczony jest dla młodzieży w wieku 15-18 lat, a więc dla młodzieży licealnej. Na jego stronach młody człowiek znajdzie odpowiedzi na nurtujące go tematy, które „chciał poznać, ale nie miał odwagi pytać”. Jak twierdzi autor podręcznika, prof. Wydziału Ginekologii i Położnictwa Uniwersytetu im. Arystotelesa w Salonikach oraz dyrektor Instytutu Seksuologii p. Zisis Papatathanasiou. (W przygotowaniu jest także analogiczny podręcznik przeznaczony dla uczniów gimnazjalnych. Ma on być bardziej ogólny w swej treści. Jego autorka, wykładowca Szkoły Zdrowia Publicznego p. Tzeni Kremastinou, postanowiła zrezygnować ze zbyt szczegółowych dla tego wieku informacji.) Przedmiot wychowania seksualnego ma być prowadzony przez nauczycieli różnych specjalności, którzy przeszli już odpowiednie szkolenie w tym celu, biorąc udział w specjalnych seminariach. W niektórych szkołach już w tym roku prowadzone są pilotażowe lekcje wychowania seksualnego i jak do tej pory, spotykały się one z dużym zainteresowaniem ze strony uczniów (co raczej jest zrozumiałe), a początkowe zażenowanie, częstsze chyba nawet wśród nauczycieli i wychowawców niż wśród samej młodzieży, zostało już pokonane. Dużym plusem i zaletą podręcznika jest częste bardzo humorystyczne ujęcie tematów i ciekawe ilustracje w tym samym tonie, autorstwa znanego rysownika Fotisa Politisa.

Gwiazda Hollywood w Atenach



Sir Sean Connery, gwiazda i właściwie już legenda Hollywood, niezapomnianie wcielił Jamesa Bonda, agenta 007, przebył do Aten w niedzielę wieczorem. Na lotnisku oczekiwał na niego jego grecki przyjaciel, kompozytor Vangelis Papatathanasiou. Przybył tu wraz ze swoją małżonką, artystką plastyczką panią Micheline Roquebrune i celem tej wizyty miało być przede wszystkim otwarcie wystawy malarskiej, które odbyło się we wtorek wieczór, w centrum Athinai, w Kerameikos. Słynny aktor ujął spotykających się z nim Ateńczyków swą skromnością i galanterią. Wszyscy pozostali pod

jego osobistym urokiem. Pare artystów przyjął także prezydent Aten p. Dimitris Avramopoulos, który wręczył aktorowi pamiątkowy talerz z wytłumionym symbolem miasta Aten. Sir Connery zapewnił prezydenta Avramopoulosa o swojej fascynacji postacią Sokratesa i jeszcze raz potwierdził chęć odtworzenia postaci starożytnego myśliciela i filozofa na ekranach kin. Pięciodniowy program wizyty małżonkówek Connery poza otwarciem wystawy przewiduje także zwiedzanie Aten oraz wycieczkę do Delf i Olimpii. Sir Connery planuje również wyprawę na Świętą Górę Athos, tam już oczywiście bez małżonki. Czar osobisty i skromność słynnej gwiazdy filmowej przejawia się także w jej życiu prywatnym. Małżeństwo państwa Connery trwa nieprzerwanie od 1970 roku, rzec w środowisku hollywoodzkim raczej rzadka. Ateńczyki mają prawo darzyć Sean'a Connery szczególną sympatią nie tylko z powodu jego talentów aktorskich oraz szlachetnego, iście „szlacheckiego” charakteru (tytuły w końcu zobowiązują), ale także z tego powodu, że słynny aktor jest rzecznikiem powrotu marmurów Lorda Elgina na Akropol. Jest on członkiem komitetu walczącego o przywrócenie dziedzictwa archeologicznego Grecji na jego właściwe miejsce.

OGŁOSZENIE DOWODY OSOBISTE

Wydział Konsularny Ambasady RP w Atenach informuje, iż w dniu 01 stycznia 2001 roku weszła w życie Ustawa o Zmianie Ustawy o Ewidencji Ludności i Dowodach Osobistych oraz Ustawy o Działalności Gospodarczej. Cytowana wyżej Ustawa wprowadza nowe brzmienie art. 34 Ustawy z 10 kwietnia 1974 r. o Ewidencji Ludności i Dowodach Osobistych. Ustęp 2 tego artykułu wprowadza możliwość (nie obowiązek) posiadania dowodu osobistego przez obywateli polskich od ukończenia 13 roku życia nie wskazując miejsca zamieszkania, jako warunku otrzymania tego dokumentu, a zatem z takiej możliwości może skorzystać także obywatel zamieszkały za granicą. Organem właściwym do wydania dowodu osobistego jest gmina/wójt, burmistrz, prezydent/ ostatniego miejsca stałego pobytu osoby w kraju. W przypadku, kiedy osoba nie miała w kraju miejsca zamieszkania lub trudno jest to miejsce ustalić, właściwym do wydania tego dowodu osobistego jest organ gminy/burmistrz właściwy dla obszaru Dzielnicy Śródmieście w M.St. Warszawy. W ewentualnym otrzymaniu tego dokumentu nie pośredniczy konsul. Oznacza to, iż konsul nie przyjmuje wniosku, informuje tylko o właściwości organu. Wniosek o wydanie dowodu osobistego składa osoba zainteresowana osobiście. Małoletni składa wniosek w obecności przedstawiciela ustawowego lub opiekuna prawnego.

Grecja XXI wieku weszła także w poczet tych krajów Unii Europejskiej, które borykają się dziś z problemem szybkiego starzenia się społeczeństwa. 16,5% społeczeństwa greckiego, a więc 1.700.000 mieszkańców, to ludzie, którzy przekroczyli już 65 rok życia. Mają za sobą już nie tylko młodość, ale także i wiek dojrzały. Przeszli życie burzliwe, gdyż burzliwa była historia powojennej Grecji, tym bardziej więc dzisiaj zasługują na spokojną starość, na okazanie im troski nie tylko ze strony najbliższych, co jest zrozumiałe i raczej w Grecji z szacunkiem praktykowane, ale także ze strony organizmów rządowych. Utworzenie ośrodków zapewnających starszym ludziom opiekę społeczną i medyczną, było

w Grecji jeszcze dwie dekady temu przedsięwzięciem pionierskim, dziś ich istnienie i rozwój jest tyleż samo zrozumiałą co palącą koniecznością. Publikujemy dzisiaj pokrótce historię powstania i rozwoju greckich ośrodków opieki nad osobami w podeszłym wieku, tzw. KAPI. Dla nas Polaków poniszszy raport niech będzie także przypomnieniem, że choć pewnie składałmy parę dni temu życzenia naszym babciom i dziadkom z okazji ich święta, to jednak nie powinniśmy poprzestać na życzeniach tylko. Ci ludzie, którzy powoli dopływają już do drugiego brzegu, przez cały okrągły rok zasługują na naszą uwagę, troskę i pomoc.

Raport na dwudziestolecie istnienia KAPI

W 1953 r. w pobliżu bloków mieszkalnych na osiedlu Neos Kosmos, powstał pierwszy „barak”, w którym zaczęli zbierać się samotni ludzie w podeszłym wieku. Inicjatywa powstania „Kąpka Babc i Dziadka”, jak nazwano to miejsce, była społeczna, pochodziła od Zrzeszenia Ochotników dzielnicy N. Kosmos. Od tego czasu starsi ludzie posiadli swoje miejsce spotkań, w którym przy kawie mogli pograć w karty czy w table, wymienić ostatnie plotki lub skrzyżować zdania na frapujące ich tematy, a w międzyczasie zmierzyć ciśnienie u lekarza-ochotnika.

Czas płynął szybko i gdzieś tak w połowie lat 70-tych baracek zaczął pustoszeć, z badania przeprowadzonego przez Szkołę Pracy Społecznej wynikało, że poziom życia w dzielnicy tak znacznie wzrósł od lat 50-tych, że synowie i córki starszego pokolenia zabraniali już swym rodzicom wysoków do ich „kąpka”, gdyż w opinii społecznej stał się on miejscem już tylko dla ubogich. Dla Zrzeszenia Ochotników wójt więc jasne, że ich idea musi przejść jakąś radykalną odmianę. I tak we współpracy z ministerstwem zdrowia i opieki społecznej, przy szczególnym zaangażowaniu pani Efi Georgiadi, wtedy dyrektora wydziału zajmującego się ludźmi w podeszłym wieku, doszło do utworzenia nowego programu opieki nad ludźmi starszymi, znanego dzisiaj szeroko pod nazwą KAPI (Kentro Aniktis Prostatias Ilikiomenon). Pierwszy oddział KAPI otwarto oczywiście w N. Kosmo, w kwietniu 1979 roku. W tym samym czasie rozpoczęto budowę innych czterech oddziałów pod egidą: Czerwonego Krzyża, XEN-u, IKI oraz Opieki Społecznej Dzieci i Rodzin. W dwa lata później zaczęły powstawać KAPI dzielnicowe, podlegające



Tylko cztery na dziesięć KAPI mieszczą się w budynkach wybudowanych specjalnie dla nich, pozostałe działają w budynkach wynajętych. Niektóre rozporządzają aż 1.500m. kw. pow., a inne na przykład tylko 30m. kw. Aż 62% KAPI nie posiadają gabinetu lekarskiego, a w siedmiu na dziesięć istnieją oddzielne sale rehabilitacyjne oraz gabinety dla pracowników socjalnych, ale nie ma tam żadnego gabinetu dla pielęgniarki odwiedzającej ośrodek. Najtrudniejszy chyba brakiem notowanym w większości KAPI jest brak przystosowania ośrodków na przyjmowanie osób specjalnej troski. Jedyne dwa ośrodki na dziesięć są w stanie przyjąć takich odwiedzających. Przynajmniej nie brakuje w tych ośrodkach takiego sprzętu jak telewizory, także

w większości i wideo. W siedmiu na dziesięć zainstalowana jest także klimatyzacja, jednakże już gorzej jest z ogrzewaniem, co da ludzi w podeszłym wieku stanowi nie lada problem. A co się tyczy palącego problemu ludzi „trzeciego wieku”, dotyczącego wyposażenia ośrodków w sprzęt lekarski, to też nie jest z tym najlepiej, kardiograf na przykład, znajduje się tylko w czterech na dziesięć ośrodków. Starsi ludzie mogą liczyć natomiast na w miarę regularne zmierzenie ciśnienia i poziomu cukru oraz na zaszczepienie się przeciwko grypie. Oczekuje się, że okrągła rocznica „zmusi” odpowiedzialne instytucje do skierowania baczniejszej uwagi na problemy ośrodków dla ludzi starszych i zwiększenia środków przeznaczonych na ich działalność.

Agencje wypożyczania pracowników sezonowych – nielegalne

Niedawno informowaliśmy o powstaniu na terenie Grecji agencji zajmujących się „wynajmowaniem pracowników na określony czas, lub do wykonania określonych prac”. Rozpoczęcie działalności trzech takich instytucji ogłosiło w dwa tygodnie temu Stowarzyszenie Przedsiębiorców Grecji Północnej. Stowarzyszenie starało się promować nowy model zatrudnienia, jako lek na panującą w Grecji bezrobocie, ale i nielegalną pracę imigrantów. Firmy te przyjmują one pracowników (zatrudniają ich) i następnie „wypożyczają” ich zgłaszającym się przedsiębiorcom do określonej pracy, na określony czas. Pobierają zapłatę od przedsiębiorców za określoną dzieło a potem wypłacają pensję pracownikom, których wynajęto.

Natychmiast po publikowaniu tych danych przez SPGP zaoponowała grecka centrala związkowa zawodowych – GSEE - ostro potępiając taką działalność jako nowy rodzaj wyzysku raczej niż pośrednictwa pracy, wprowadzający nową zależność i zamieszanie w kwestii praw pracowniczych. Przeciwno tym agencjom ostro wypowiedziało się także ministerstwo pracy. „Działalność tychże agencji nie jest zgodna z greckim prawodawstwem jest więc nielegalna” – oświadczył minister Jannitsis 17 stycznia. Minister powiedział, że każda tego typu agencja łamie regulacje dotyczące zasad zatrudniania pracowników i narazi się na co najmniej dwumilionową grzywnę i likwidację. Ministerstwo skieruje inspektorów do wszystkich podejrzanych o taką działalność firm pośrednictwa pracy.

Jest Platforma Obywatelska

Warszawa - Platformę Obywatelską powołali Maciej Płażyński, Andrzej Olechowski i Donald Tusk. Do wyborów parlamentarnych będzie to komitet wyborców: po wyborach - prawdopodobnie powstanie partia. Pierwsza konwencja Platformy odbędzie się 24 stycznia w Hali Oliwii w Gdańsku. Według Olechowskiego, głównym celem Platformy jest stworzenie silnej reprezentacji parlamentarnej. Liderzy PO powiedzieli, że są gotowi zarówno do wyborów w czerwcu, jak i we wrześniu.

Olechowski mówił, że wprawdzie w Platformie jest miejsce dla wszystkich, jednak jej liderów i reprezentację parlamentarną musi wyróżniać "spójność programowa, potwierdzona dotychczasową działalnością". "To nie może być ani pospolite ruszenie, ani grupa przypadkowych osób od sasa do lasa, ani joint venture, zawiązane w celu zdobycia miejsca w parlamencie. Dlatego nie widzimy wśród liderów Platformy np. pana posła Jerzego Gwiżdża, do którego jest nam politycznie zbyt daleko" - powiedział Olechowski.

Dodał, że choć liderzy PO cenią sobie Unię Polityki Realnej, "bardzo trudno" byłoby zaliczyć do liderów Platformy "osoby prowadzące to środowisko". Maciej Płażyński skierował natomiast zaproszenie do Platformy dla SKL, do którego nowej inicjatywie "najbliżej programowo i ideowo".

Na tę ofertę lider SKL Jan Maria Rokita odpowiedział: zostaliśmy przyjaciółmi. "To jest trochę sytuacja taka: pewna zamejona kobieta z życiowym doświadczeniem dostaje od bardzo młodego mężczyzny propozycję po tygodniowej znajomości - wyjdź za mnie. Jedyna odpowiedzialna odpowiedź, jaka w takiej sytuacji, po siedmiodniowej znajomości, może być udzielona, brzmi następująco: pozostaliśmy przyjaciółmi" - tłumaczył Rokita dziennikarzom.

Taka odpowiedź - mówił - powodowana jest m.in. "poczuciem zobowiązań, jakie SKL ma w AWS". Rokita zaznaczył, że jest to jego odpowiedź, bo cała partia odpowie 27 stycznia. Wyraził nadzieję, że SKL nie podzieli się w efekcie oferty Platformy.

Wiceszef UW Tadeusz Syryjczyk uważa, że Unii Wolności nie grozi



rozłam w związku z opuszczaniem UW przez niektórych działaczy przechodzących do Platformy Obywatelskiej, bo rozłam - jak mówił - oznaczałby podział na porównywalne części. Zdaniem Syryjczyka, "mamy do czynienia z pewną frondą". Według wiceszefa UW Władysława Frasyniuka, siłę Platformy będzie można wiarygodnie sprawdzić wtedy, gdy zostanie zdefiniowany jej program, władze i struktury. "Polityka to nie konkurs piękności i z całą pewnością nie będzie się liczyła jedność pośladków, chociaż pierwszy odruch jest taki, że ci trzej panowie - Płażyński, Olechowski i Tusk - budzą sympatię" - powiedział dziennikarzom Frasyniuk.

Rzecznik klubu AWS Grzegorz Cygonik nie obawia się, że powstanie Platformy odbierze wyborców Akcji, bo PO "skupi przede wszystkim elektorat liberalny" - głównie elektorat UW i Aleksandra Kwaśniewskiego. Nie wykluczył koalicji poworczej AWS z Platformą Obywatelską. Cygonik zaznaczył, że "póki co trzeba rozmawiać z politykami Platformy o głosowaniu nad budżetem". Rzecznik ma nadzieję, że związani z PO postawie poprą budżet.

Według lidera SLD Leszka Millera, jest za wcześnie, aby oceniać Platformę Obywatelską. Uznał jej program za "dość eklektyczny". "Propozycja wprowadzenia podatku liniowego to typowa koncepcja liberalna lanso-

wana przez wicepremiera Leszka Balcerowicza, a z drugiej strony mamy koncepcje, które socjaldemokracja lansuje od dawna, np. bezpośrednich wyborów prezydentów miast i burmistrzów" - zauważył.

W ocenie wiceprezesa PSL Marka Sawickiego, Platforma to taki "AWS-BBWR bis". "Jeśli ci panowie chcą funkcjonować w państwie demokratycznym, to znaczy, że od samego początku tworzą partię polityczną. Mogą to nazywać ruchem, platformą, przyczepą, pociągami, ale i tak wiadomo, o co chodzi" - ocenił.

Zdaniem kierownika Polskiego Generalnego Sondażu Wyborczego PAN, Radosława Markowskiego, zbyt mało wiadomo o Platformie, by móc sprawdzić skalę poparcia dla niej. "Myślę, że prawdziwe wyniki będą znane miesiąc-dwa miesiące po tym, jak będziemy już wiedzieli: co to jest Platforma, za czym się opowiada i jak inni na nią reagują" - powiedział w piątek PAP Markowski.

Według Markowskiego, pierwsze sensowne badanie powinno odbyć się po tym, gdy Platforma zarejestruje się albo jako partia polityczna, albo jako inna formacja, która, zgodnie z nową ordynacją wyborczą, będzie mogła startować w wyborach, oraz po tym, gdy jej twórcy opublikują coś, co zostanie nagłośnione przez środki masowego przekazu jako ich program. "Ja jeszcze zalecałbym poczekanie na to, jak zareagują inne partie

polityczne na ich propozycję" - mówił Markowski. Takie badanie musi uwzględnić Platformę wraz z innymi partiami - zwrócił uwagę.

Według sondażu PBS przeprowadzonego 13 i 14 stycznia na zlecenie dziennika "Rzeczpospolita", 23 proc. Polaków udzieliłoby poparcia formacji Płażyńskiego, Olechowskiego i Tuska, jeśli ona by powstała. Na pytanie w tej sprawie 6 proc. odpowiedziało "zdecydowanie tak", a 17 proc. - "raczej tak".

Markowski zwraca uwagę na to, że zapytano tylko o tę jedną formację, nie uwzględniając innych partii. "To, o co pytała PBS w odniesieniu do jednej partii, należy odczytywać następująco: dwadzieścia kilka procent Polaków nie wyklucza, że jak się dowie, czym jest Platforma, to być może zagłosuje" - mówił. (PAP)

Wrocław: premier dostał tortem od Międzynarodówki Tortowej

Wrocław - Wrocławską policja zatrzymała dwóch młodych wrocławian, którzy w piątek, podczas spotkania Jerzego Buzka z młodzieżą na Politechnice Wrocławskiej, rzucili w premiera foliową torbą z tortem.

18- i 23-latek twierdzą, że reprezentują Międzynarodówkę Tortową i w ten sposób wyrażają swoje niezadowolenie.

"Obaj zatrzymani są podejrzani o naruszenie nietykalności osoby publicznej i za tego typu czyn grozi do 3 lat pozbawienia wolności" - powiedziała PAP w piątek Beata Tobiasz z wrocławskiej policji. Zaznaczyła, że mężczyźni przyznają się do tego, iż "rzucali w premiera tortem, bo właśnie tak protestują jeśli im się coś nie podoba". Obaj są mieszkańcami Wrocławia i - jak twierdzą - są jedynymi przedstawicielami w mieście Międzynarodówki Tortowej.

18-latek jest jeszcze uczniem szkoły średniej i to on rzucił w premiera torbą. Natomiast 23-latek studiuje na Uniwersytecie Wrocławskim i wspólnie ze swoim młodszym kolegą zaplanował "tortowy protest". W trakcie napadu na premiera najprawdopodobniej stał gdzieś w tłumie. Mimo że sam nie rzucił, to 23-letni student przyznaje się do wszystkiego, jak jego młodszy kolega. Podczas spotkania premiera Jerzego Buzka z młodzieżą w auli Politechniki Wrocławskiej, szef rządu został uderzony foliową torbą zawierającą nieznaną początkowo substancję. Zatrzymani mężczyźni stwierdzili później, że znajdował się w niej tort. W trakcie incydentu premierowi nic się nie stało. Pobrudzony został tylko jego garnitur.

Ochrona w porę nie zareagowała. 18-latek z aktówką od kilkunastu minut siedział kilka metrów przed premierem. W pewnym momencie podniósł się i rzucił w Jerzego Buzka torbą foliową, która otarła się o głowę premiera, a następnie upadła na jego ramię i pękła. Na garniturze pojawiła się substancja, przypominająca z wyglądu krem. Spotkanie trwało dalej, wyczyszczono tylko ubranie premiera. Ochrona natychmiast zatrzymała młodego człowieka i wyprowadziła go z auli.

W ostatnim czasie, obiektami "tortowych ataków" byli Leszek Balcerowicz i minister środowiska Antoni Tokarczuk. (PAP)

Miller: koalicja SLD z UW problematyczna

Warszawa - Według szefa SLD, Leszka Millera, ewentualna koalicja Sojuszu z Unią Wolności "byłaby problematyczna" m.in. z powodu braku wspólnoty programowej między obu ugrupowaniami.

Miller określił jako "dość eklektyczny" przedstawiony w piątek program Platformy Obywatelskiej.

"Ewentualna koalicja SLD-UW, która miałaby tworzyć rząd, wydaje mi się szalenie problematyczna" - mówił Miller w piątek dziennikarzom. Jak wyjaśnił, aby taka koalicja mogła skutecznie rządzić, musi być spójna wspólnotą programową.

"Koalicja AWS-UW rozpadła się dlatego, że była spójna wspólną oceną historii i prawdopodobnie jest ostatnią tego rodzaju koalicją" - powiedział.

"SLD nie może popełnić tego rodzaju błędów. Nie może tworzyć koalicji z innym ugrupowaniem, z którym nie byłby spójny wspólną programową" - powiedział szef SLD.

"A różnica między Sojuszem i Unią co do programu są widoczne gołym okiem. Ugrupowania te ostatnio np. w sprawie reformy wstąpiły. To są różnice diametralne między socjaldemokra-

Rząd poprawił ustawę o płacach w służbie zdrowia
Warszawa - Rząd przyjął we wtorek poprawkę do ustawy o kształtowaniu płac w służbie zdrowia.

Poprawka wprowadza zapis wykluczający taką interpretację obecnie obowiązującej ustawy, zgodnie z którą płace w służbie zdrowia mogłyby wzrastać o 203 zł co miesiąc - poinformował dziennikarzy minister zdrowia Grzegorz Opala.

Podkreślił, że choć większość pracowników wykluczała taką interpretację przyjętej w końcu ub. roku przez parlament i podpisanej kilka dni temu przez prezydenta ustawy, "rząd uznał, że nie mogą się w tej sprawie pojawiać wątpliwości prawne".

Dlatego - dodał minister zdrowia - rząd postanowił ponownie zarekomendować Sejmowi zapisy, które znajdowały się w pierwotnym rządowym projekcie, ale zostały zmienione w Sejmie. Nowelizacja została skierowana do parlamentu w trybie pilnym. (PAP)

Polska członkiem Akademii Prawa Europejskiego

Polska, jako pierwszy z krajów ubiegających się o członkostwo w Unii Europejskiej, stała się członkiem Akademii Prawa Europejskiego w Trewirze, gdzie szkoli się specjalistów w dziedzinie prawa wspólnotowego. Umowę o przystąpieniu do Akademii podpisali w poniedziałek w Instytucie Europejskim w Łodzi, reprezentujący rząd szef Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej Jacek Saryusz-Wolski (z prawej), a w imieniu Akademii - były przewodniczący Komisji Europejskiej i były premier Luksemburga Jacques Santer (z lewej), przewodniczący Rady Zarządzającej Akademii. (fot. Andrzej Zbraniecki/pap)

"Umowa pozwoli pełniej korzystać z doświadczenia tej renomowanej instytucji w zakresie przygotowania polskiego systemu prawnego do warunków członkostwa. Polska uzyska miejsce i prawo głosu w Radzie Akademii, będzie miała szerszy dostęp do prac Akademii. Liczymy, że dzięki temu szerokie grono polskich prawników, sędziów, adwokatów i specjalistów prawa polskiej administracji centralnej będzie mogło z tego korzystać" - powiedział Saryusz-Wolski.

Zdaniem Santera, stając się członkiem Akademii, Polska pokazała swoją wolę przystąpienia do Unii i determinację w tej sprawie.

"Wiemy, że prawo wspólnotowe bardzo poważnie zmieniło się w ciągu ostatnich 10 lat. Obecna umowa to ważny akt, który otwiera drzwi do lepszego opanowania prawa



wspólnotowego przez polskich prawników. Po traktacie w Nicei otworzyliśmy drzwi w sposób zdecydowany dla poszerzenia UE" - mówił Santer.

Polska współpracuje z Akademią Prawa Europejskiego w Trewirze od 1992 roku. Pierwszą umowę podpisano (też w Łodzi) w 1995 roku. Według Saryusz-Wolskiego do dziś we współpracy z Akademią wyszkolono około 2600 polskich specjalistów. (PAP)

CBOS:

Co czwarta osoba uważa, że sytuacja idzie w dobrym kierunku

Warszawa - 25 proc. badanych przez CBOS w styczniu uważa, że sytuacja w Polsce idzie w dobrym kierunku, przeciwnego zdania jest 63 proc. W porównaniu do grudnia, wzrosła liczba zadowolonych z sytuacji politycznej i gospodarczej.

Zdaniem 25 proc. respondentów, czyli o 4 punkty proc. więcej niż przed miesiącem, "ogólnie rzecz biorąc" sytuacja w naszym kraju idzie w dobrym kierunku.

O 4 punkty proc. - do 63 proc. - zmniejszyła się liczba osób, które uważają, że sytuacja w Polsce zmierza w złym kierunku. Według 12 proc. ankietowanych, "trudno powiedzieć", w jakim kierunku idzie sytuacja w kraju.

14 proc. uważa, że w ciągu najbliższego roku sytuacja w Polsce poprawi się; 34 proc., że się pogorszy; a 44 proc., że się nie zmieni.

W ocenie 10 proc. pytanym, sytuacja polityczna w kraju jest dobra - w stosunku do grudniowego badania oznacza to wzrost liczby zadowolonych o 5 punktów proc. Sytuacja polityczna jest zła w opinii 43 proc. respondentów, (o 8 punktów proc. mniej niż w grudniu). Natomiast 36 proc. ankietowanych uważa, że nie jest ona obecnie "ani dobra, ani zła".

17 proc. sądzi, że w ciągu 2001 r. sytuacja polityczna w Polsce ulegnie poprawie. W ocenie 16 proc. zmieni się na gorsze. 54 proc. respondentów uważa, że nic się nie zmieni.

9 proc. badanych uznaje sytuację gospodarczą w Polsce za dobrą (o 3 punkty proc. więcej niż w ubiegłym miesiącu). Przeciwnego zdania ma 57 proc. ankietowanych - o 4 punkty proc. mniej niż w grudniu. Sytuacja gospodarcza nie jest "ani dobra, ani zła" według 29 proc. osób zapytanych przez CBOS.

W styczniu ubiegłego roku, 12 proc. pytanym sytuację gospodarczą

Polski określiło jako dobrą, 50 proc. jako złą, a 33 proc. jako "ani dobrą ani złą".

Zdaniem 15 proc. ankietowanych sytuacja gospodarcza Polski poprawi się w ciągu najbliższego roku. W opinii 26 proc., sytuacja ta pogorszy się, a według 50 proc., nie zmieni się.

Odpowiadając na pytanie, jak w ciągu ubiegłego roku zmieniła się sytuacja gospodarcza w kraju - 54 proc. pytanym odpowiedziało, że się pogorszyła, 35 proc. uznano, że pozostała mniej więcej taka sama, a 6 proc. stwierdziło, że uległa poprawie.

Z sondażu wynika, że 38 proc. respondentów aktywnych zawodowo krytycznie ocenia sytuację w swoim zakładzie pracy, 32 proc. uważa, że jest ona dobra, a 28 proc. ankietowanych wypowiada się o niej neutralnie ("ani dobra, ani zła").

Według 22 proc. badanych, ich rodzinnie żyje się dobrze, zaś przeciwnego zdania jest 25 proc. ankietowanych. Ponad połowa (52 proc.) respondentów ocenia, że żyje im się "ani dobrze, ani źle".

W opinii 16 proc. ankietowanych, im samym oraz ich rodzinom za rok będzie się żyło lepiej niż obecnie. Zdaniem 51 proc. będzie się im żyło tak samo jak teraz, a według 23 proc. ich życie będzie gorsze.

Jako "dobre" warunki materialne swojego gospodarstwa domowego oceniło 21 proc. pytanym (w styczniu 2000 r. 22 proc.); 33 proc. spośród nich uważa, że są one złe (przed rokiem 32 proc.), a 46 proc. - tyle samo co rok temu - określa je jako "ani dobre, ani złe".

CBOS przeprowadził badanie w dniach 5-8 stycznia 2001 r. na reprezentatywnej, losowo-adresowej, 1069-osobowej grupie dorosłych mieszkańców Polski. (PAP)

Buzek i Geremek: porozumienie w sprawie budżetu

Premier Jerzy Buzek i szef UW Bronisław Geremek poinformowali, że rząd, ugrupowania AWS i UW porozumiały się w sprawie poparcia poprawek do projektu budżetu na 2001 r. W poniedziałek odbyło się w Kancelarii Premiera spotkanie w tej sprawie z udziałem Jerzego Buzka, przewodniczącego UW Bronisława Geremka i lidera SKL Jana Marii Rokity. Minister finansów Jarosław Bauc powiedział PAP, że porozumienie dotyczy zwiększenia o 230 mln zł kwoty na edukację, o 100 mln zł na MON, oraz o 50 mln zł na walkę z bezrobociem. Te poprawki mają być złożone w drugim czytaniu projektu budżetu, które planowane jest w Sejmie na 31 stycznia.

N/z Jerzy Buzek, Bronisław Geremek oraz (w głębi od prawej) Jarosław Bauc, lider SKL Jan Maria Rokita i wicepremier, minister gospodarki Janusz Steinhoff. Fot. - PAP/Jacek Turczyk

"To dobra wiadomość dla Polski i dla obywateli, bo stabilizuje sytuację gospodarczą" - powiedział szef rządu na konferencji prasowej po tym spotkaniu. Zaznaczył, że uzgodniony projekt budżetu jest "budżetem na miarę naszych możliwości, uwzględniającym najważniejsze potrzeby kraju".

"To budżet odpowiedzialności za państwo i liczę na to, że nie tylko postowie AWS i UW poprą ten budżet" - powiedział Buzek dziennikarzom. "To porozumienie jest wyrazem stabilizacji sytuacji politycznej w Polsce i jest wyrazem odpowiedzialności za wszystko to, co służy obywatelom" - dodał.

"Rozmowy UW z AWS i rządem w sprawie budżetu doprowadziły do konkluzji, którą uznajemy za satysfakcjonującą" - oświadczył Geremek. Dodał, że wydatki na edukację, szkolnictwo wyższe, aktywne formy walki z bezrobociem oraz obronę narodową, zgodnie z tym porozumieniem, są satysfakcjonujące dla UW.

Byli postowie UW Mirosław Drzewiecki i Tadeusz Jarmuziewicz uważają, że postowie wspierający Platformę Obywatelską będą indywidualnie podejmować decyzje w sprawie poparcia dla budżetu na 2001 roku. "Na moje wyczuć to będzie głosowanie za budżetem" - powiedział PAP Drzewiecki.

Według sekretarza generalnego SLD, Krzysztofa Janika, porozumienie rządu, AWS i UW w sprawie poparcia poprawek do projektu budżetu na 2001 r. oznacza poważniejsze, czyli jesienne wybory parlamentarne. Jego zdaniem jednak "przede wszystkim to oznacza, że UW nigdy z tego rządu nie wyszła tak naprawdę i bierze pełną odpowiedzialność za to, co się stało w Polsce w minionych trzech latach i za to co się stanie do wyborów".

Janik powiedział PAP, że klub SLD nie poprze projektu budżetu "bo to nie jest budżet rozwoju, tylko budżet stagnacji i regresu". "Nie ma jeszcze decyzji klubu w tej sprawie, ale ja będę namawiał, aby postowie SLD głosowali przeciw" - oświadczył.

Zdaniem Bogdana Peka (PSL), porozumienie rządu AWS i UW w sprawie poprawek do projektu budżetu na 2001



r. "było do przewidzenia" i jest "kontynuacją kontraktu politycznego" między Akcją i Unią. "Kontrakt polityczny został zawarty znacznie wcześniej, a owocem tego kontraktu jest m.in. pan Balcerowicz jako prezes NBP" - powiedział w poniedziałek PAP Pęk. (PAP)

Dwa i pół kilograma marihuany u żołnierzy

Legnica - 2,5 kilograma marihuany znaleziono u trzech żołnierzy w jednostce w Świętoszowie (Dolnośląskie). Wobec żołnierzy zastosowano trzymiesięczny areszt - poinformował Longin Kulik, z-ca prokuratora garnizonowego we Wrocławiu. Żołnierze, u których wykryto marihuanę, w 2000 roku przebywali w ramach sił NATO w Kosowie. "Podejrzewamy, że tam właśnie mogli zaopatrzyć się w narkotyki" - powiedział PAP Kulik.

Według przypuszczeń prokuratury, wojskowi ukryli torby z marihuaną wśród sprzętu wojskowego w pociągu, którym wracali z Bałkanów, i w ten sposób wwieźli ładunek do Polski. Sprawę wykryli policjanci z Bolesławca. W wyniku ich działalności operacyjnej ujawniono u jednego z żołnierzy marihuanę, następnie działania wskazały jeszcze dwóch podejrzanych wojskowych ze świętoszowskiej jednostki. W sumie, podczas przeszukań u żołnierzy odkryto dwa i pół kilograma narkotyku. "Zarekwirowany towar pakowany jest w duże torby, wynika z tego, że żołnierze nie byli dealerami zajmującymi się rozprowadzaniem ilości detalicznych. Prawdopodobnie chcieli sprzedać całość narkotyku" - powiedział major Kulik. Dodał, że nic nie wskazuje na to, żeby marihuana była rozprowadzana na terenie jednostki. Aresztowani mężczyźni w wieku od 21 do 24 lat to żołnierze służby nadterminowej. Oznacza to, że po służbie zasadniczej zostali w wojsku pracując na tzw. kontraktach.

Śledztwo w tej sprawie przejęła Wojskowa Prokuratura Garnizonowa we Wrocławiu. (PAP)



Patras

Supermarket A-B Wasilopolos
Akti Dimeon
Tel.061.31.28.60

Patras

Supermarket A-B Wasilopolos
Skrzyżowanie Autostrady Ateny-
Patras&Amerikis
Tel.061.42.72.83

Mykonos

Kambani 5 - Plac Ag. Kliraklis
Tel. 0289.23.316

Drama

Pl. Elefterijas 17
Tel.0521.45.930

Saloniki

Ag. Sofijas 37
Tel. 031.28.70.72

Serres

Papapawlu 13
Tel.0321.23.278

Katherlni

Irinis 14
Tel.0351.75.051

Sieć sklepów Prasy
Zagranicznej
i Greckiej z najbogatszym
wyborem gazet,
czasopism i książek
kieszonkowych



Ateny

Hotel Hilton - Wass. Sofijas 46
tel.72.39.242

Newsstand/Bookstall

Charilaou Trikupi 6-9
tel.67.76.051

Psychiko

Supermarket MEGA A-B
Ethniki Odos
Tel. 82.36.755

Elliniko

Supermarket Mega A-B
Leof. Voullagmenis 43-47
Tel. 96.46.749

Kiosk/Księgarnia ELEFTERUDAKI

Na nowym lotnisku "Elefteros
Wentzelos"
Otwarcie - 1 marca 2001 roku

Korfu (Kerkira)

Hotel Corfu Pallas
Leof.Dimokratijas
Tel. 0661.39.485

Świat

Francja/"Le Figaro" o UE: "Niemcy przyspieszają, Francja hamuje"

Paryż - "Niemcy przyspieszają, Francja hamuje" ogłasza we wtorek paryski "Le Figaro" w tytule artykułu na pierwszej stronie, poświęconego ostatnim wypowiedziom polityków obu krajów na temat rozwoju instytucji Unii Europejskiej.

"Niemcy odważnie kreślą swój własny kurs dla Europy - rozstają się z Francją, pomniejszając znaczenie suwerenności państwowej i nalegają na rolę USA" - tak z kolei ujął sens wypowiedzi kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera i ministra spraw zagranicznych Joschki Fischera amerykański dziennik międzynarodowy "International Herald Tribune" na pierwszej stronie swej poniedziałkowej edycji europejskiej.

Schroeder i Fischer, a także szef dyplomacji francuskiej Hubert Vedrine, występowali w piątek i sobotę na forum politycznym w Berlinie, zorganizowanym przez Fundację Bertelsmanna. Uczestniczyli w nim również premier Hiszpanii Jose Aznar, przewodniczący Komisji Europejskiej Romano Prodi, minister spraw zagranicznych RP Władysław Bartoszewski i były amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger.

"Le Figaro" cytuje wypowiedź Schro-

edera o potrzebie zaproponowania Europie "podstawy konstytucyjnej" i przytacza jego argument, że "tylko coraz silniejsza integracja może zrównoważyć siły odrodkowe w większej Unii".

Dziennik zauważa dalej, że Komisja Europejska "pcha do przodu", bo jej zdaniem traktat przyjęty w grudniu zeszłego roku w Nicei jest "niedoskonały i niewystarczający". "Le Figaro" przytacza także słowa szefa francuskiej dyplomacji Huberta Vedrine'a, który twierdzi, że "trzeba się trochę uspokoić". Wewnątrz numeru konserwatywny dziennik francuski poświęca tej kwestii całą stronę. "Schroeder nadaje nowy impet debacie o integracji", podczas gdy "miesiąc po szczycie w Nicei Piętnastka ciągle jeszcze stara się określić odpowiednie struktury dla rozszerzonej Europy" - pisze.

"Francja może temu przeczyć, ale to niedostatki kompromisu wynegocjowanego w grudniu 2000 rozbudziły ambicje jej partnerów. Ministerstwa spraw zagranicznych są ostrożne, ale Komisja postawiła kropkę nad i: według komisarza Michela Barniera jest to traktat krótkoterminowy, a

według Romano Prodiego - porozumienie niedoskonałe i niewystarczające" - pisze dziennik.

Przewodniczący Komisji opowiada się za "metodą wspólnotową" i jest przeciwny "modelowi międzyrządowemu", apeluje zaś o konstytucję europejską, która określiłaby naturę Unii.

"W tej namiętnej dyskusji, zwolennicy silniejszej integracji znaleźli potężnego sprzymierzeńca. Kanclerz Gerhard Schroeder uważa, że przed końcem bieżącego dziesięciolecia będziemy żyli w innej Europie, bardziej wewnętrznie powiązanej pod względem politycznym i posiadającej podstawę konstytucyjną" - pisze "Le Figaro".

W osobnym komentarzu redakcyjnym dziennik wyraża opinię, że "niemiecki projekt jest przejrzysty: chodzi o zrobienie z Berlina centralnego punktu Europy przesuniętej na wschód".

"International Herald Tribune" pisze, że "Niemcy chcą szybko iść do przodu" i "jak się oczekuje, akcentując potrzebę określenia na nowo stosunków niemiecko-francuskich, przedstawia propozycję zacieśnienia integracji europejskiej na francusko-niemieckim spotkaniu na szczycie w Strasburgu 31 stycznia".

"Kanclerz oświadczył wyraźnie, że współpraca międzyrządowa - w odróżnieniu od zintegrowanego podejścia wspólnotowego - nie może być drogą marszu dla Europy. Zgodnie z tym wezwał do przyjęcia jakiejś ustawy zasadniczej lub konstytucji, być może na konferencji międzyrządowej w roku 2004" - pisze IHT. "Koncepcja ta jest trudna (do przyjęcia) nie tylko dla Brytanii, z reguły niechętniej przyznawaniu UE funkcji wychodzących poza rolę bloku handlowego i przeciwnej konstytucji, lecz także dla Francji, która jest skłonna sądzić, iż zintegrowana Europa byłaby zapewne zdominowana przez Niemcy".

Dziennik amerykański pisze, że na tym samym seminarium Joschka Fischer podkreślił rolę Ameryki w Europie "w sposób zgodny z zasadniczą orientacją takich krajów UE jak Niemcy i Brytania, a także takich państw kandydujących do Unii jak Polska, ale niezgodny z instynktowym podejściem Francji".

IHT cytuje słowa Fischera: "Potrzebujemy silnej roli amerykańskiej. Stany Zjednoczone pomagają równoważyć sprzeczności wewnętrzne w obrębie interesów europejskich. Jestem przekonany, że USA będą musiały odgrywać bardzo ważną dla nas rolę".

Dziennik amerykański pisze, że nowe w podejściu niemieckim są przynajmniej dwie rzeczy.

"Jest to inicjatywa pewnego siebie kierownictwa niemieckiego dotycząca całej Europy, przedstawiona samodzielnie, poczęta poza starym tandemem francusko-niemieckim. Oznacza też oczywiście i zasadnicze trudności dla takich partnerów jak Francja i Brytania. Po raz pierwszy też w przedstawieniu stanowiska niemieckiego włączył się bezpośrednio kanclerz Gerhard Schroeder, który dotychczas na ogół pozostawał określanie polityki europejskiej ministrowi spraw zagranicznych Joschce Fischerowi". (PAP)

Watykan/ Papież nie rezygnuje z pielgrzymki na Ukrainę

Watykan - Rzecznik Watykanu Joaquin Navarro-Valls zdementował we wtorek pogłoski, jakoby hierarchia Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego (Patriarchatu Moskiewskiego) przysłała do papieża list z prośbą o przełożenie pielgrzymki na Ukrainę. "Do Watykanu nie dotarł żaden list o podobnej treści" - napisał w opublikowanym we wtorek oświadczeniu Navarro-Valls.

Rzecznik dodał, że papież kontynuuje przygotowania do pielgrzymki, podczas której "spotka się z ukraińskimi katolikami i ma nadzieję przyczynić się do pokojowego dialogu ekumenicznego w tym kraju".

Tydzień temu watykańska agencja Fides poinformowała, że Patriarcha Moskwy i Wszechrusi Aleksij II polecił metropolicie kijowskiemu Wołodymyrowi napisanie do papieża listu, zniechęcającego go do wizyty na Ukrainie.

Zdaniem agencji, w rosyjskiej Cerkwi istnieje silna frakcja, sprzeciwiająca się papieskiej pielgrzymce na Ukrainę. Niektórzy patriarchowie obawiają się, że może ona nasilić konflikty religijne, które już od ponad 10 lat zakłócają spokój na Ukrainie.

Jan Paweł II ma odwiedzić Ukrainę w dniach 23-27 czerwca. Jak zapewnia główny organizator papieskich pielgrzymek, mianowany ostatnio kardynałem ojciec Roberto Tucci, przygotowania do wizyty są już zakończone.

Wizyta na Ukrainie będzie 93. zagraniczną podróżą papieża i za-

pewno jedną z najtrudniejszych. W zachodniej Ukrainie mieszka około 5 milionów katolików obrządku greckiego, którzy uznają zwierzchnictwo papieża. W 1946 ich kościół został rozwiązany, jego dobra odebrane im w czasach stalinowskich. Tu ma swoje źródło konflikt patriarchatu moskiewskiego z Watykanem. Zwierzcchnicy rosyjskiej Cerkwi zarzucają Stolicy Apostolskiej otwarte popieranie grekokatolików w ich dążeniach. Dodatkowo oskarżają Watykan o prozelityzm na terenach tradycyjnie prawosławnych.

Nie jest to jedyny konflikt wyznaniowy na Ukrainie. Od upadku Związku Radzieckiego dochodzi tam także do bardzo silnych napięć wewnątrz kościoła prawosławnego.

W ciągu 10 lat ponad 800 z 15 tysięcy prawosławnych parafii ukraińskich wyłamało się spod jurysdykcji moskiewskiego patriarchatu i podporządkowało niezależnemu patriarstwu kijowskiemu Filaretowi albo ukraińskiemu kościołowi autokatolickiemu. Oba te prawosławne kościoły, w przeciwieństwie do moskiewskiej Cerkwi, nie sprzeciwiają się wizycie papieża.

Agnieszka Gawerska (PAP)

Pogrzeb prezydenta Konga



Trzy żony Laurenta Kabilla na jego pogrzebie. Maanya Sasi (w środku), uważana za pierwszą żonę, jest matką Josepha Kabilla, który od śmierci ojca kieruje krajem.

Kinszasza - Zamordowany przed tygodniem prezydent Demokratycznej Republiki Konga Laurent Kabila został pochowany we wtorek w Kinszasie w mauzoleum przy dawnym parlamencie na brzegu rzeki Konga.

Kabila został ciężko ranny we wtorek przez członka osobistej ochrony. Zmarł kilka godzin później w czasie transportu do Zimbabwe, gdzie spodziewano się zapewnić mu lepszą pomoc lekarską niż w Kongu. Trumna zamordowanego prezydenta spoczęła pod cokolem, na którym wznosił się w okresie kolonialnym pomnik króla Belgów Leopolda II. Objął on Konga we władanie w 1885 r.

Syn zamordowanego prezydenta gen. Joseph Kabila, który kieruje krajem od śmierci ojca, złożył na trumnie jeden kwiat.

W oficjalnym pogrzebie Kabilla, który poprzedziły czterodniowe uroczystości państwowe, wzięli udział szefowie sześciu państw afrykańskich. (PAP)

Salwador/Bilans trzęsienia ziemi

San Salvador - Gwałtowne trzęsienie ziemi, które nawiedziło Salwador 13 stycznia, spowodowało śmierć 724 osób, 4421 odniosło rany, a ucierpiało ogółem 1016440 osób - informuje wstępny bilans opublikowany w poniedziałek przez władze.

Nie podano, ile osób uważa się za

zaginione. Organizacje udzielające pomocy uważają, że do tej pory nie znaleziono ciał 2 tys. ludzi.

Rząd oblicza, że straty w sektorze publicznym sięgają miliarda dolarów. Nie oceniono strat poniesionych przez przedsiębiorstwa i osoby prywatne. (PAP)

ONZ oskarża Talibów o masowe zabójstwo ludności cywilnej

Islamabad - Organizacja Narodów Zjednoczonych oskarżyła w niedzielę ruch radykałów islamskich - Talibów o masowe zabójstwo w styczniu tego roku ludności cywilnej w afgańskim Chazaradżacie (środkowa prowincja Bamian). W ogłoszonym w niedzielę w stolicy Pakistanu - Islamabadzie oświadczeniu podano, że przedstawiciele ONZ dysponują potwierdzonymi danymi o tym, że kontrolujący około 90 proc. terytorium Afganistanu Talibowie zabili ponad 100 osób z mniejszości narodowej Chazaryczyków, zamieszkujących w Bamianie. Należą oni do szyckiego odłamu wyznawców islamu.

W grudniu ub. roku szyckie ugrupowanie Hezbe-Wachdat, które wchodzi w skład walczącego z Talibami Sojuszu Północnego, zdobyło miasto Jakawiang. W wyniku kontrofensywy wojsko Talibów odzyskało kontrolę nad tym miastem po czym doszło do masowych zabójstw jego mieszkańców. Rzeź w Jakawiang, prócz zemsty, miała tło religijne, gdyż Talibowie, w odróżnieniu od Chazaryczyków, są muzułmanami - sunnitami. (PAP)

Włochy/ Sekrety długowieczności

Rzym - Najstarszy człowiek świata, mieszkaniec Sardynii, Antonio Todde świętuje swoje 112. urodziny. Staruszek, który już znalazł się w Księdze Rekordów Guinnessa, cieszy się znakomitą zdrowiem i zapewnia: "dożyję co najmniej 130 lat". Sekret długowieczności zażywnego staruszka stał się już przedmiotem badań naukowców, nie tylko z Włoch. Na Sardynii mieszka kilkadziesiąt osób, które obchodzą już swoje 100. urodziny, wyspę uznano więc za oazę długowieczności.

112-letni Antonio Toddo codziennie pije kieliszek dobrego, czerwonego wina, je dużo serów i białe mięso - najchętniej jagnięcinę, co zrozumiacie,

gdyż całe życie był pasterzem owiec. Jubilat przyznaje, że nigdy nie jadł wolowiny.

Z okazji jego urodzin włoski minister rolnictwa Alfonso Pecorella wystawił mu specjalne zaświadczenie potwierdzające, że staruszek jest włoskim symbolem walki z... chorobą szalonych krów.

W rozmowie z dziennikarzami Antonio Toddo przyznał także, że do 104. roku życia codziennie chodził piechotą do miejscowego kościoła oddalonego o kilka kilometrów. Jeszcze dłużej, bo do 106 roku życia był codziennym bywalcem miejscowego baru, w którym zawsze wypijał kufel włoskiego piwa. (PAP)

Chile/ Pierwsze przesłuchanie Pinocheta przez Guzmána

Santiago - General Augusto Pinochet był przesłuchiwany we wtorek przez dwie godziny przez sędziego Juana Guzmána w swej rezydencji w Santiago. Przesłuchanie dotyczyło zbrodni popełnionych za jego dyktatury - w latach 1973-1990.

Według rzecznika byłego dyktatora, emerytowanego generała Guillermo Gárina, Pinochet był zmęczony przesłuchaniem. Było to pierwsze przesłuchanie Pinocheta przez Guzmána, który starał się ustalić odpowiedzialność byłego dyktatora za liczne fakty naruszenia praw człowieka w okresie sprawowania przez niego władzy w Chile. (PAP)

Ukraina/ Prezydent zdmisjonował wicepremier Tymoszenko

Kijów - Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma zdmisjonował w piątek wicepremier Julii Tymoszenko w związku z oskarżeniem ją m.in. o nadużycia podatkowe i fałszowanie dokumentów.

"Prezydent Kuczma podpisał dekret o dymisji wicepremier Julii Tymoszenko" - poinformował szef prezydenckiego biura informacyjnego, Ihor Storozuk. "Dekret został wydany w związku z oskarżeniem jej o przestępstwa kryminalne i wnioskiem prokuratora o jej zawieszenie" - wyjaśnił.

Tymoszenko, która jest przesłuchiwana w prokuraturze generalnej, zarzucono w tym tygodniu fałszerstwa dokumentów, przemyt oraz unikanie płacenia podatków. Jeśli zarzuty zostaną udowodnione, grozi jej kara od trzech do dziesięciu lat więzienia. Według prokuratury 40-letnia Tymoszenko dokonała przestępstw w latach 1995-1997, gdy była szefem Zjednoczonych Systemów Energetycznych Ukrainy (ZSE). Jej mąż Ołeksandr od sierpnia przebywa w areszcie śledczym pod zarzutem przemytu i kradzieży, których miał dokonać będąc w zarządzie ZSE. Tymoszenko twierdzi, że prokuratura atakuje ją za reformy w sektorze energetycznym, dzięki którym szara strefa (oligarchów) pozbawiono w ubiegłym roku nielegalnych dochodów. (PAP)

George W. Bush - prezydentem



George W. Bush, zaprzysiężony jako 43. prezydent USA

Były amerykański prezydent Bill Clinton (z prawej) wychodził po raz ostatni z Sali Owalnej Białego Domu z szefem swojej administracji Johnem Podestą (z lewej) 20 bm.

George W. Bush, zaprzysiężony w sobotę jako 43. prezydent USA, obiecał w swoim przemówieniu inauguracyjnym wygłoszonym na uroczystości przed Kapitołem, że będzie "budować jedno społeczeństwo".

Spółeczeństwo to ma gwarantować wszystkim sprawiedliwość i możliwości rozwoju. W swym wystąpieniu Bush podkreślił, że mimo wolności i zamożności Ameryki, wielu Amerykanów "wątpi w obietnicę i nawet sprawiedliwość naszego własnego kraju", gdyż "ich ambicje są ograniczone przez podupadłe szkoły, przez uprzedzenia i przez warunki, w jakich się urodzili". "Czasem różnice między nami są tak głębokie, że wydaje się, iż mieszkamy na kontynencie, ale nie w jednym

kraju. Nie akceptujemy tego i nie pozwolimy na to. Oto moja uroczysta obietnica: będę pracował, aby zbudować jeden naród sprawiedliwości i możliwości rozwoju dla wszystkich" - powiedział nowy prezydent.

Bush nie wspominał wprost o zeszlórocznym, trwającym pięć tygodni sporze o wyniki wyborów, ale - jak podkreślał komentatorzy - jego słowa wyraźnie skierowane były do tych Amerykanów - głównie Murzynów i lewicowych liberalów - którzy nadal kwestionują jego zeszlóroczne zwycięstwo wyborcze.

Partner wyborczy Busha, były minister obrony Dick Cheney, złożył przysięgę jako wiceprezydent USA. Wielotysięczne grupy niezadowolone z wyboru Busha demonstrowały w sobotę z transparentami na ulicach Waszyngtonu, próbując zakłócić przebieg uroczystości inauguracyjnych. Doszło do sporadycznych ataków z policją. Kilka osób aresztowano.

"Były aresztowania i aresztowania mają miejsce również w tej chwili" - powiedział rzecznik policji metropolitalnej Dystryktu Columbia Quintin Peterson. Rzecznik dodał, że jest

w stanie podać liczby aresztowanych i że liczba ta będzie znana później. Bush wezwał także polityków z obu partii do współpracy. "Niektórzy sądzą, że nasi politycy mogą sobie pozwolić na małostkowość, bo w czasie pokoju stawka naszych debat wydaje się niewielka. Ale stawki w Ameryce nigdy nie są małe. Jeżeli nasz kraj nie będzie przewodził sprawie wolności, nikt nie będzie jej przewodził" - oświadczył prezydent. Był to znaczący apel w sytuacji zaciekłych sporów w Kongresie między Demokratami a Republikanami, oraz atmosfery wrogości i nieufności po klótni o wynik zeszlórocznych wyborów. Bush obiecał w przemówieniu zreformować państwowy fundusz emerytalny, poczynić starania na rzecz zmniejszenia sfery ubóstwa, a także obniżyć podatki. Ta ostatnia zapowiedź spotkała się z najbardziej entuzjastycznym przyjęciem zebranych pod Kapitołem tłumów.

Nowy prezydent przyrzekł także wzmocnić potencjał obrony kraju i kontynuować politykę zaangażowania USA w świecie. "Będziemy budować nasze systemy

obronne, aby nasza słabość nie stała się zachętą dla przeciwników. Niech wrogowie wolności nie popełnią błędów. Ameryka pozostaje zaangażowana w świecie z powodów historycznych i z własnego wyboru. Będziemy broniли naszych szerszych i naszych interesów. Odpowiadamy na agresję i złe zamiary ze zdecydowaniem i siłą" - oświadczył Bush.

Stawała się odczytuje się jako replikę na spekulacje wielu komentatorów, którzy przewidyują, że nowa republikańska administracja może ograniczyć udział USA w misjach pokojowych i innych interwencjach wojskowych na świecie.

Przed ceremonią zaprzysiężenia Bush uczestniczył w sobotę rano wraz z rodziną w nabożeństwie w kościele św. Jana w Waszyngtonie, tradycyjnie odwiedzanym przez rozpoczynających swe rządy prezydentów. Później odwiedził w Białym Domu odchodzącego prezydenta Billa Clintona. Nowy prezydent USA George W. Bush otrzymał w sobotę gratulacje z całego świata, choć równocześnie wyrażane były obawy z powodu proponowanej przez niego antyrakietowej "tarczy" obronnej. Obawy zagranicznych polityków dotyczyły także stanowiska Busha, jako zwolennika kary śmierci oraz braku doświadczenia politycznego.

Bill Clinton, już jako były prezydent USA, udał się w sobotę z Waszyngtonu do Nowego Jorku. Clinton, który brał udział w ceremonii inauguracji nowego prezydenta USA George'a W. Busha odjechał ze Wzgórza Kapitołańskiego do bazy lotniczej Andrews, skąd ma odlecieć do Nowego Jorku. Żona Clintona Hillary została w listopadowych wyborach wybrana na senatora stanu Nowy Jork.

Na kilka godzin przed końcem swej prezydentury, Clinton utaskawiał ponad 100 osób, w tym jedną z bohaterkę afery Whitewater, Susan McDougal, swego brata, i byłego członka swego gabinetu oskarżonego o korupcję. (PAP)

OECD/ Polacy największą grupą imigrantów w RFN w 1998 r.

London - Polacy stanowili 10,9 procent ludności napływowej, która w 1998 r. osiadła w Niemczech, i byli wówczas najliczniejszą grupą narodową wśród cudzoziemskich imigrantów - wynika z raportu OECD nt. imigracji, opublikowanego w piątek. Za nimi w 1998 roku usytuowali się obywatele krajów b. Jugosławii (10,2 procent), Turcji (8,0 procent), Włoch (5,9 procent) i Federacji Rosyjskiej (4,7 procent).

OECD podaje, że polskich imigrantów w Niemczech było w 1998 roku około 66 tys. (10,9 procent ogólnej liczby 605,5 tys. osób). W 1997 roku Polacy stanowili 3,8 proc. ogółu cudzoziemców w Niemczech.

Najliczniejszą grupą obcokrajowców pozostają w Niemczech Turcy. Jest ich tam około 2,1 mln. Są zarazem największą grupą obcokrajowców we wszystkich krajach OECD. W Holandii i Danii stanowią około 15 procent ogółu cudzoziemców.

Raport OECD dowodzi, że liczba imigrantów rośnie w niektórych krajach OECD, zwłaszcza Japonii i Europie Zachodniej. Spadkowa tendencja występuje m.in. w Australii, Kanadzie i Szwajcarii. Głównymi krajami przyjmującymi imigrantów "w wartościach bezwzględnych" pozostają USA i RFN.

W latach 1998-99 liczba cudzoziemców w Finlandii zwiększyła się czterokrotnie, choć ich liczba w wartościach bezwzględnych pozostaje nieduża. W Australii, Danii, Włoszech, Portugalii i Hiszpanii liczba cudzoziemców podwoiła się w wartościach bezwzględnych, a w RFN

zwiększyła się o 63 procent. Raport stwierdza, że chociaż motorem imigracji pozostają więzy rodzinne, a imigranci przemieszczają się głównie w ramach jednego obszaru geograficznego, obraz nie jest jednolity.

OECD odnotowuje wzrost liczby imigrantów spoza UE w krajach Europy Zachodniej. Np. w grupie 10 krajów, których obywatele osiedlają się najczęściej we Francji, Włoszech i Hiszpanii, figurują Chiny. W krajach skandynewskich imigracja sąsiadka stopniowo ustępuje pola imigracji z Azji i krajów b. Jugosławii.

Największy wzrost wniosków azylowych w latach 1998-99 odnotowały Belgia, W. Brytania i Irlandia. W 1999 roku o azyl w W. Brytanii wystąpiło 91 tys. osób.

W Australii, Kanadzie i USA zmniejsza się liczba imigrantów z krajów europejskich, a rośnie - z Azji i krajów rozwijających się.

W ostatnim 10-leciu w niektórych krajach OECD zwiększyła się proporcja imigrantów w stosunku do ogółu siły roboczej, szczególnie w Austrii, Belgii, RFN, Luksemburgu i USA.

Najwyższy wskaźnik cudzoziemców w stosunku do ogółu siły roboczej ma Luksemburg (57,7 procent). Dalsze miejsca zajmują Australia (24,8 procent), Kanada (19,2 procent), Szwajcaria (17,3 procent), USA (11,7 procent). W Austrii, RFN, Belgii, Francji i Szwecji wskaźnik ten waha się od 5 do 10 procent. Poniżej 5 procent wynosi m.in. w W. Brytanii, Irlandii i Japonii. (PAP)

Rosja/ Putin zapowiada redukcję wojsk w Czeczenii

Moskwa - Prezydent Rosji zapowiedział w poniedziałek redukcję wojsk federalnych w Czeczenii do 15 tysięcy żołnierzy regularnej armii oraz około siedmiu tysięcy żołnierzy sił specjalnych.

Dowodzenie "operacją antyterrorystyczną" przejmie szef Federalnej Służby Bezpieczeństwa Nikołaj Patruszew - zdecydował prezydent Władimir Putin na poniedziałkowym spotkaniu rosyjskiego gabinetu. AgencjaITAR-TASS pisze, że na poniedziałkowym posiedzeniu rządu Putin akcentował, iż redukcja kontyngentu wojsk rosyjskich w Czeczenii "nie oznacza zakończenia" operacji przeciwko separatystom czeczeńskim. Kreml nazwa ją "operacją antyterrorystyczną".

Przeciwnie, operacja ta będzie kontynuowana, jednakże przy zastosowaniu innych środków i metod. Na miejscu pozostanie 42. dywizja w składzie 15 tysięcy żołnierzy oraz podlegająca MSW brigada sił bezpieczeństwa w liczbie 6-7 tysięcy ludzi. Pozostały na terenie Czeczenii kontyngent będzie redukowany, jed-

nakże w miarę rozwoju sytuacji na miejscu.

Według agencji Reuters, trudno oszacować liczbę wojsk, stacjonowanych obecnie w Czeczenii - zachodnie źródła szacują, iż jest tu obecnie co najmniej 90 tys. żołnierzy rosyjskich.

Po trwającej 15 miesięcy ofensywie wojska rosyjskie kontrolują większość tego terytorium, choć Czeczeni regularnie nękają ich posterunki atakami partyzanckimi. W toku niedzielnego walk w Gudermesie na wschodzie Czeczenii zginęło co najmniej czterech prorosyjskich policjantów.

Putin podkreślił, że redukcja wojsk federalnych w Czeczenii stanowi jeden z punktów "planu Kadyrowa" - pokojowego programu autorstwa szefa prorosyjskiej administracji czeczeńskiej Achmada Kadyrowa.

Plan obejmuje także kwestie społeczno-gospodarcze; nie ujawniono jednak szczegółów. Putin zapowiedział jedynie - jak pisze agencjaITAR-TASS - iż kolejne elementy planu będą analizowane przez rząd fede-

ralny i następnie - wcielane w życie. Putin osobiście omawiał propozycje Kadyrowa z ich autorem na Kremlu w ubiegły czwartek - potwierdzono w Moskwie.

Plan Kadyrowa - podaje rosyjska agencjaITAR-TASS - ma m.in. zakładać, iż do marca 2001 r. zostanie stworzony system bezpieczeństwa w Czeczenii, co w praktyce pozwoli zredukować liczbę stacjonowanych tam oddziałów armii.

Kadyrow proponuje również utworzenie kolektywnego organu władzy przy urzędzie naczelnego administratora Czeczenii (czyli samego Kadyrowa); zadanem tego gremium będzie przede wszystkim opracowanie konstytucji republiki, a także przygotowanie wyborów jej szefa w ciągu roku lub co najwyżej najbliższych dwu lat.

Kadyrow zakłada również, że już w lutym tego roku na terenie Czeczenii stworzone zostaną warunki do podjęcia działalności na miejscu podmiotów gospodarczych z zewnątrz. (PAP)

Kiedy sfora psów rozszarpywała Rozalię, cała wieś błogo spała

Egzekucja

Psy, które pogryzły ze skutkiem śmiertelnym Rozalię T., nie pojawiły się w Pysznicy znikąd. Zapewne miały właścicieli. Trudno będzie jednak teraz ustalić, do kogo należały, bo w sprawie psów zapanowała na wsi zmowa milczenia. Ponadto myśliwi z koka Bazant odstrzelili wszystkie czarne, rude i podpalane. W ten sposób ostatecznie zatarto ślady winy ludzkiej.

Psy dopadły Rozalię T. w środku nocy, o drugiej, trzeciej lub czwartej, dokładnie nie wiadomo. Kobieta dobiegała osiemdziesiątki. Była niska, szczupła, długie siwe włosy upinała z tyłu głowy. Ubrana w zimowy płaszcz koloru bordo oraz kozaki. W rękę miała torebkę z dowodem osobistym. Nie wiadomo, dokąd szła ani dlaczego znalazła się nocą w tej części wsi, pięć kilometrów od domu, wśród opłotków, z dala od głównej drogi. Może zabłądziła albo straciła orientację i zmierziała w kierunku zapalonej przed sklepem latarni.

Kiedy krótko po piątej rano znalazł ją dostawca mleka wiozący towar do sklepu, leżała odwrócona twarzą do ziemi. Na sobie miała tylko majtki i szczałki odzieży na jednej z nóg. Podarte rajstopy leżały obok. I jeden z butów. Płaszcz i torebkę znalaziono 20 metrów dalej. Mężczyzna twierdzi, że widział sforę psów, może siedem, a może więcej, które szarpały ciało Rozalii T. Wieś spała błogo. Stoi tu dom przy domu, elegancko ogrodzone, ale nikt z mieszkańców nie słyszał wołania o pomoc, odgłosów walki ani ujadania. Nie wiadomo, w jaki sposób Rozalia T. została zaatakowana.

– Wsiadłem z samochodu, chciałem te psy odgonić od leżącej. Wtedy stanęły przodem do mnie i patrzyły – opowiada mężczyzna. Wrócił do samochodu, wyjął metalowe montówki do kół i uderzając jedną o drugą próbował odstraszyć zwierzęta. – Czarny pies odbiegł od razu na dźwięk narzędzi, a drugi patrzył na mnie jeszcze chwilę, po czym też odbiegł – mówi. Rozalia T. jęczała, jeszcze próbowała się podnieść. – Cała była zakrwawiona, na lewej nodze nie miała w ogóle mięśni – spostrzegł mężczyzna.

Całkiem głupia nie była

Rozalia T. mieszkała wraz z córką, zięciem i wnukami. Ona w suterenie, rodzina na piętrze. Sama paliła w piecu, gotowała. Zięć nie rozmawiał z nią od dziesięciu lat z powodu sporu o majątek po teściu. Przed trzema laty Rozalia T. poskarżyła się w stalowowskiej prokuraturze, że zięć się nad nią znęca. Sprawę umorzono z braku dowodów. Wnukowie czasem jej dokuczali, jak to chłopaki, ale potem na pogrzebie płakali. Od drugiej córki Rozalia T. dostała w prezencie małą sukienkę, żeby miała do kogo głowę otworzyć wieczorami. Sukienka uradowała sześcioletnią Rozalię



T. nie chciała się z nimi rozstać. – Wołała na nie: moje dzieci – opowiada sąsiadka.

Zdaniem zięcia teściowa miała sklerozę.

– Zdarzało się, że wstawała w nocy i szła do sklepu. Budziła też dzieci i pytała, dlaczego nie idą do szkoły, choć dopiero zasnęły – opowiada. Nie wie, o której teściowa wyszła feralnej nocy: po południu oglądał telewizję na górze, potem poszedł spać. A ona pewnie była w swoim pokoju w piwnicy. Kiedy rano około 5.30 wychodził, zdziwiło go nawet, że drzwi wejściowe są otwarte. Nie zajrzał do poł łu teściowej, bo przecież nie rozmawiali z powodu nieporozumień majątkowych.

– Może tak się miało stać – rozmyśla córka Rozalii, Maria K., mieszkając kapustę na bigos. – Zauważała, że matka cierpi na zaniki pamięci i sklerozę. Nawet jej mówiła: lecz się, ale Rozalia T. twierdziła, że jest zdrowa. Zawsze przecież wracała, nawet jak jej się zdarzyło iść w nocy donikąd. – Nigdy bym nie przypuszczała, że pójdzie tyłu świata. Godziny jej się pomyliły, czy co – zastanawia się dziś córka. – Całkiem głupia jeszcze nie była, żeby ją zamykać. Zresztą miała swój klucz – usprawiedliwia się.

Rozalia T. zmarła nazajutrz w stalowowskim szpitalu. Przyczyną śmierci był wstrząs pourazowy oraz duża utrata krwi. Na jej ciele ujawniono kilkadziesiąt ran kłasnanych i szarpanych, oskaipowanie głowy, rozległe rany karku aż do kręgosłupa, z ubytkiem tkanek miękkich, głębokie rany w

obrębie łokci, ud, podudzia, rozległe ubytki tkanek mięśni z odsonieniem kości.

– Psy potraktowały ją jak jedzenie – podsumowuje prokurator Janusz Wiśniewski, szef Prokuratury Rejonowej w Stalowej Woli prowadzącej postępowanie w sprawie. Pysznica jest dziś zamożną wsią, wzbogaciła się na emigracji za wodę. – Mateczka huta też dawała pożyź i elektrownia – przyznaje wicewójt gminy. Huta podupadła i młodzież znów wyjeżdża za wodę, po zielone. Ponadto Pysznicę ulubili sobie zamożni: biznes ze Stalowej Woli buduje sobie tu sztywne wille wśród sosen. Budują adwokaci, sędziowie, lekarze. Jest na Pysznicę moda. Ale to już inna wieś niż dawniej. Wicewójt ma nawet własną definicję sytuacji: – Zarosły ścieżki do sąsiada – mówi. – Znieuczulica totalna zapanowała. Rozalia T., która szła nocą przed siebie, mogła wpaść do Sanu albo zamarznąć – był już taki wypadek przed rokiem.

Policja straciła trop

W aktach sprawy odnotowano: na miejscu zdarzenia ujawniono liczne ślady, przypuszczalnie pochodzące od psich łap. Ich rozmiary wskazywały, że były tam co najmniej trzy psy. Wykonano trzy odlewy gipsowe ujawnionych śladów. Eksperti odpowiedzą, w jakiej pozycji były psy atakujące Rozalię. – Trudno teraz powiedzieć, które psy zaatakowały, gryzły, jadły, a które tylko czekały – zauważa prokurator Wiśniewski.

Jednak najbardziej podejrzane okazały się psy z najbliższego sąsiedztwa. – Za płotem u Tadeusza i Heleny M. rozpoznałem z pewnością te psy, podpalanego i czarnego, po ich maści i oklapniętych uszach – mówi świadek zdarzenia. Sporządzono protokół zatrzymania rzeczy, czyli trzech psów: sukii o imieniu Punia, podpalanej, w wieku sześciu lat, psa Kajtka, czarnego, w wieku dwu lat, oraz sukii Olki, czarnej, podpalanej, w wieku trzech miesięcy. To tę sukę ostatecznie jako sprawcę tragedii wskazał świadek z całą stanowczością. Poparł go właściciel sklepu z naprzeciwka. – Psy są agresywne, czekają na przechodniów i biegają wzdłuż płotu – mówi z oburzeniem sklepowa. W dodatku Helena M. karmiła także bezpieczne psy. Drugim sąsiadem Heleny M. jest były poseł, zresztą jej brat stryjeczny. On też jest przeciwko Helenie.

Helena M. zawsze lubiła psy. Mówi, że jej zwierzęta nie były agresywne: Olka spała na fotelu w kuchni, Punia miała dziesięciodniowego szczeniaka, od którego nie odeszła, a Kajtek cierpiał na paraliż tylnych łap. Nie lubiły tylko pijaków, czekały, kiedy opierali się o płot. Dlatego zawiesiła tabliczkę: uwaga zły pies, żeby któremu tyłka nie poszarpały, jakby chciał się wysikać pod płotem. – Były dobrze karmione – zapewnia Helena i pokazuje kontener pełen puszek po psim zarcu. – Czy takie psy kogoś zaatakują? Nawet na kury nie polowały, spały na jednym postaniu z kotem. Po prostu naraziła się sąsiadom krytykując pijaków, którzy wystają przed sklepem. Z kuzynem podzieliły ich rodzinne waśnie. Kiedyś powiedziała, że założy azył dla bezdomnych psów: tym ostatecznie naraziła się sąsiadom.

Psy Heleny uśpiono i poddano badaniu w lecznicy. Na ich sierści, zębach, pazurach nie znaleziono żadnych śladów wskazujących, że brały udział w zdarzeniu. – Przed uśpieniem ani po rozbudzeniu nie wykazywały agresji – stwierdził lekarz weterynarii. Psy jako dowody rzeczowe w sprawie przekazano do schroniska dla zwierząt w Mielcu i poddano obserwacji kynologicznej. Helena i Tadeusz M. napisali skargę do prokuratury. – Czy to możliwe, aby trzymiesięczny, odkarmiony szczeniak kogokolwiek zaatakował, zwłaszcza że tej nocy przebywał w domu, a pozostałe psy były za ogrodzeniem zabezpieczonym taftuchem i zasuwa? – pyta. Uważa, że to nie jej psy atakowały Rozalię T. Na wsi co drugi pies jest czarny, podpalany.

W pobliżu miejsca tragedii kręczyły się nazajutrz trzy inne psy. – Wszystko wskazywało na to, że mogły brać udział w zdarzeniu. Złazczyła jeden warczał, jakby mu zabrano pożywienie, nie dał do siebie podejść – relacjonuje prokurator Wiśniewski. – Wyglądały na bezpieczne, choć jeden z nich miał na szyi obroże. Teraz już nikt nie chciał się do nich przyznać: wieś nabrała wody w usta.

– Z pewnością psy wcześniej miały właścicieli – uważa prokurator. Podobnego zdania jest wicewójt: – Z psami pozostało na wsi po staremu. Panuje przekonanie, że jak głodne, to lepiej stróżują. I przyzwyczajenie, że się je spuszcza na noc, niech sobie coś upolują. Ale to są psy, co mają gospodarza.

Również policji nie udało się ustalić, czyje to psy. Podobno są tacy, którzy wiedzą, bo na wsi psy zna się tak jak się zna ludzi. Nikt nie chce pograżać sąsiada. Rozalii i tak żyła to nie wróci, a ktoś może posiedzieć za psa.

Miejscowy lekarz weterynarii uważa, że psy zagrażają zdrowiu i bezpieczeństwu obywateli. W porządku z prokuratorem podjął decyzję, należy je zastrzelić. Zgodnie z przepisami o ochronie zwierząt – Urząd trzeba uznać te psy – powiedział prokurator Wiśniewski.

Fragmenty Rozalii

10 listopada komendant posterunku policji w Pysznicy otrzymał anonimowe zgłoszenie od lekarza Janusza Janusza Sudolę o fakcie strzelenia walęjącego się białego psa, który prawdopodobnie brał udział w pogryzieniu Rozalii. Odstrzału dokonał myśliwy Jan Matyka. „Zasadnym byłoby psa uznać jako dowód rzeczowy i przekazać do specjalistycznych badań” – odnotowano w protokole. Dwa pozostałe psy odstrzelił myśliwy Tadeusz Maślak. Jednego trzymał w ręku, drugiego w podbrzuszu wysokości ostatniego zębra. – Jeżeli człowieka zamyka się, to nie popełnił przestępstwa, to psa należało zastrzelić – uważa prokurator. – Gdybyśmy żyli w państwie, moglibyśmy być traktowani na zasadzie równości, ale na razie człowiek jest istotą naczelną, dodaje. – Zresztą żaden właściciel nie żąda wszczęcia postępowania, nie się do psów nie przyznał, nawet tego z obrozą.

Psom odcięto łapy, żeby porównać odciski z odlewami gipsowymi z miejsca zdarzenia. Zarządził sekcję. „Konieczne jest ustalenie, czy w przewodzie pokarmowym psów znajdują się fragmenty tkanek ludzkich, włosów, odzieży. Wymienione fragmenty Rozalii T. mogą się tam znajdować” – uzasadniono. Sekcja wykazała w żołądku jednego z psów kłęb siwych włosów znacznej długości oraz folię aluminiową po paszecie drobiowym. W jelitach nie stwierdzono treści pokarmowej. Pies ważył 30 kilogramów, był rudy, miał około 10 kilogramów, był rudy, miał około 30 kilogramów mieszcząc w wypełniony był niewielką ilością treści pokarmowej, a w jelitach znajdowały się jedynie duży ilość gazu. Żołądek drugiego psa zawierał kawałki warzyw, mięsa i kości. Testy biegły wypowiedzą się, czy były tkanki ludzkie, czyli fragmenty Rozalii T.

Tego dnia w Pysznicy członkowie łowieckiego Bazant na prośbę gendarzy zastrzelili wszystkie duże psy. Może to oznaczać, że każdy z nich w ocenie właścicieli – mógł uczestniczyć w zajądciu. Ale ludzie wreszcie mogą spać spokojnie, żaden pies nie będzie rozpoznany bez względu na to co miał w żołądku. I nikt już nie odpowie za brak nadzoru, głodzenie czy spuszczenie psa na noc. Maria K., córka Rozalii, też każe myśliwemu zastrzelić psy, które zostały po matce: szczeniaki i suczki. Prezent od siostry. Sąsiedzi uważają, że wreszcie mogła się zemścić – matka oddawała tamtej rentę. Maria K. chciała, żeby myśliwy zastrzelił również jej roczną sukę Dianę, która była szanona, uwiązana przy jabłku. Zwierzak ładny, ale miała na niej złość, bo kiedyś uduśli kurę. Egzekucję wstrzymano na prośbę sąsiadów. Dwie puste budy są nawet w plebanii: ksiądz proboszcz też nie chce do kota myśliwskiego Bazant. Komendant posterunku policji twierdzi, że nic nie wie o egzekucji.

Szcześliwy dom

Różne są nasze emigranckie domy i różne bywają problemy. Czasem uważamy swoje własne za najtrudniejsze. W niektórych rodzinach nic zdaje się nie cieszyć. Ta jest uderzająco inna - ich dom wesoly i pogodny, wypełniony od rana głośnym dziecięcym śmiechem. Od pierwszego spojrzenia widać, że (bez przesady) panuje tu miłość. Ta rodzina jest szczęśliwa, bo ma wielu przyjaciół, dzieci są zdolne i dobre, mają blisko kochającą mamę. Rodzeństwo jest z siebie nawzajem dumne, swe większe i mniejsze sukcesy przynoszą mamie jak zdobycze z polowania na życie. Nie mówi się tu o problemach, bo to nie ma sensu. Jeśli już, mówi się o możliwych rozwiązaniach. A przede wszystkim mówi się dużo o tym, co kogo cieszy.

Nie można jednak porównać ich sytuacji do innych. To ich charakter i ich życie sprawiło, że potrafią być tacy jacy są. Otoczą was od razu uśmiechem i swoim wesolyim temperamentem. Polega to na tym, że oni to, co my nazwalibyśmy może „nieszczęściem”, przemieniają w szczęście. Patrząc na nich powinniśmy się uczyć, i to wielu rzeczy.

Wyjaśnię, że chodzi mi o dom pani Ireny Gungor i piątki jej dzieci, które sama wychowuje. Trójka najstarszego rodzeństwa jest niepełnosprawna. Spora część Czytelników Kuriera, którzy gazetę czytają od lat, interesują się nie tylko swoimi własnymi problemami, ale czasem i także problemami innych rodaków - wie dobrze kim mowa i zna ten dom, bo stoi on zawsze otworem dla odwiedzających.



Dobrze, że siebie mamy

Pani Irena opuszczając Polskę 15 lat temu szła za głosem serca, rezygnując z tego, co potocznie nazywamy karierą. Była utalentowaną wioślarką, zdobyła m.in. Mistrzostwo Polski w klasie Juniorów. Jako młoda dziewczyna uwielbiała sporty, grała nawet w drużynie piłki nożnej! Do dziś wielcy działacze sportowi w kraju pamiętają ją dobrze, zawsze z wielkim wzruszeniem. Wiele dróg stało przed nią otworem, ona postawiła na rodzinę. Mało jest dziś kobiet wyemancypowanych mocnych, które wybierają dom. Najłatwiej jest dziś mieć mało dzieci, najlepiej jedno, choćby za cenę konfliktu sumienia. Dzieci kosztują, nie pozwalają na zajęcie się sobą, na zarobienie pieniędzy, kariery. Niby wszyscy podziwiają dziś rodziny wielodzietne, ale ileż się słyszy złych słów o tych, którzy dzieci od Boga przyjmują choć równocześnie nie są bogaci...

Kiedy patrzę na panią Irenę, myślę, że chyba nigdy nie była osobą pokorną, spolegliwą, ulegającą otoczeniu. Jakże bardzo tego potrzebują jej dzieci, ileż zawdzięczają temu jej mocnemu, niezłomnemu i pogodnemu charakterowi!

Przyszły one na świat tu w Grecji. Tak się złożyło, że cały ciężar ich wychowania spadł na mamę, gdy zostali z nią sami, bez taty. Pierwsza trójka: Kamil, Marysia i Lidzia urodzili się z nieuleczalną chorobą Werdning-Hofmanna. Choroba ta nie ujawnia się od razu. Zespół paraliżu dziecięcego, na który cierpi starsze rodzeństwo, uderza w system nerwowy. Ich delikatne organizmy nie mają w sobie siły, jak u zdrowego dziecka, część ciała jest zupełnie sparaliżowana a przede wszystkim - ich nóżki są bezwładne, więc nie mogą się poruszać o własnych siłach. Do tej pory nauka nie wymyśliła jeszcze żadnej terapii, czy leku na tę chorobę. Na różnego rodzaju porażenia czy kalectwa istnieją rozwiązania czy to w postaci osiągnięć technicznych czy skomplikowanych zabiegów, czy zwiększającej znacznie sprawność ciała fizykoterapii. Jak na razie nie ma takiej możliwości dla tużki starszych dzieci pani Ireny. Z chorobą Werdning-Hofmanna dziś po prostu trzeba nauczyć się żyć, dbając o zdrowie i nie zaniedbując ciała. Jest to choroba postępująca, obejmuje kolejne partie nerwów. Pacjentom zaleca się tylko jak najwięcej aktywności i ruchu, w miarę ich możliwości. Nie musimy dodawać, że samopoczucie dziecka jest tu najważniejsze.

„Nauka życia z chorobą” dotyczy nie tylko dotkniętych nią dzieci, ale przede wszystkim całego ich otoczenia. Oczywiście najbliższych. Mama musi być nieodłącznym pomocnikiem, lekarzem i ekspertem, ale przecież ona nie wystarczy. Potrzebna jest stale pomoc lekarzy, fizykoterapeutów. A cóż dopiero, kiedy potrzebujących dzieci jest trójka. A cóż jeśli w domu są jeszcze dwa małe szkraby nie mniej absorbujące, nie mniej potrzebujące pomocy, nie mniej ważne, choć sprawne i rozbiegane? Dodajmy też, że rosnącym, bystrym i myślącym dzieciom nie wystarczy bliskość mamy, jeśli będą zamknięte z nią w czterech ścianach.

Dwie młodsze dziewczynki: Tereska i Ania na szczęście tryskają zdrowiem. Kiedy pani Irena spogląda na Tereskę, mówi, jakie to dobre dziecko i opowiada: „Tęgo dziecka miało nie być. Dzięki Bogu jednak jest. Miałam te ciężkie usunąć. Ale ktoś dobrze mi poradził, żeby jednak urodzić. I urodziła się zdrowa...”

Chłonąc świat

Czym różnią się dzieci na wózku od dzieci biegnących o własnych siłach? Nie mogą same wyjść do świata więc świat musi przyjść do nich. Albo wziąć ich do siebie. Są go więc spragnione i ciekawe, czekają, chłoną wszystko dookoła, chcą poznawać ludzi, nowe miejsca, chcą się wszystkiego uczyć, wszystko wiedzieć. Ponieważ nie mogą same się przemieszczać, odwrócić, pochylić, sięść, ubrać, podnieść ciężkiego przedmiotu - są uzależnione od mamy czy opiekuna. Są też równocześnie bardziej zagrożone przez otoczenie. Mama musi ciągle czuwać: nawet kiedy siedzą w pokoju, może któremuś być niewygodnie, może spadł jakiś przedmiot, może za ciepło, za zimno. Muszą absorbować całą jej uwagę i jej siły, z których korzystają. Te dzieci są równocześnie bardziej od innych spostrzegawcze, czule, bystre, uważne. Więcej myślą i analizują. Więcej zadają sobie pytań. Więcej zadają pytań i nam. Równocześnie bystrzej obserwują nas, naszą psychikę i bardziej pragną naszej przyjaźni. Skoro nie mogą gonić jak szalone po boisku ze swymi

równieśnikami, bardziej cenią sobie poważny, głęboki, szczerzy kontakt międzyludzki. Kochają ludzi i pragną odwzajemnienia tego uczucia. Nie koncentrują się na sobie, jak często bywa to wśród innych dzieci. Mają w sobie całe morze ufnej wdzięczności. Młodzi ludzie na wózku, z tej perspektywy nie mogą nie docenić wysiłku, który się im ofiaruje. Czują zmęczenie mamy, jak własne, odbierają życzliwość innych czytając

Filis (Marysia) wrócili ze swojej szkoły, odpoczęli i siedzą przy stole odrabiając lekcje. Dziewczynki, wymieniając ze sobą uwagi, głowią się teraz nad gramatyką grecką - która, co tu ukrywać, nie jest łatwa. Kaligrafują po grecku, rozmawiając oczywiście po polsku. Kamil skończył pierwszy - nie odkłada nic na później i najwyraźniej odrabianie lekcji przynosi mu tym więcej satysfakcji im są one trudniejsze. Wszyscy, cała trójka, chodzą do V klasy greckiej szkoły specjalnej, gdzie są także inne dzieci na wózkach. Kamil jest w swej grupie najlepszy, dziewczynki prowadzą w swojej. Lidzia i Filis to prymuski wiodące we wszystkich przedmiotach, Kamil to chłopak wykazujący ponadto nadzwyczajne uzdolnienia w kierunkach, którymi się zainteresuje. A że wciąż interesuje się czymś nowym, przedmiotów takich jest wiele.

Jak ważna jest dla tych dzieci szkoła, nie trzeba mówić. To wzorowi uczniowie, którzy szkołę kochają a nauki pragną więcej niż zabawy.

Z tą nauką nie od razu było tak łatwo. Choć pani Irena starała się o zapisanie Kamila do odpowiedniej szkoły, kiedy tylko wszedł w odpowiedni wiek, trafiła nam znane nam wszystkim dobrze trudności biurokratyczne ze strony greckich urzędników. Zamiast oczekiwanej pomocy usłyszała o trudnościach, opłatach, procedurach, dokumentach i tak dalej. Trwało to dwa lata, wiek szkolny osiągnęły obie dziewczynki, aż wreszcie sprawą zainteresowała się zyczenia opiekunka społeczna, dla której załatwienie nauki dla dzieciaków okazało się możliwe.

W obecnej szkole dzieci są już 5 lat. „Nie mam żadnych problemów. Kiedy przychodzę do szkoły wszyscy - począwszy od pomocników a skończywszy na dyrektorze mi mówią: Jakże pani ma wspaniałe dzieci! Są zdolne, grzeczne, nie krzyczą, wiedzą, kiedy przeprosić, jak się do kogo odnieść”. - podkreśla z dumą pani Irena.

Dzięki tej instytucji starsze rodzeństwo ma swoich przyjaciół - greckie dzieci, które jak one odbierają świat z perspektywy swych ograniczeń - są to wszystko dzieci na wózkach. Jeśli to możliwe (ktoś musi mieć samochód i trochę czasu) przyjaciele odwiedzają się nawet w swoich domach. Najczęściej rozmawiają ze sobą przez telefon. Kamilka, Lidzia i Marysia odwiedzają też w domu zaprzyjaźnieni nauczyciele: przychodzi do nich pani mała, pani od rzeźby oraz inni nauczyciele i ich znajomi, zabierają dzieci na plenery, wycieczki, wystawy.



Kamil - kibic Panathinaikosu, marzy o sporcie, nauce japońskiego, fascynuje się geografią i matematyką.

jakby w ich sercach. Można by chyba powiedzieć, że są bardziej wszystkiego świadome, że to co u innych rówieśników umyka często w ruchu ich uwagi, tym dzieciom umknąć nie może. Oczywiście ich piękny charakter kształtuje się dzięki mądrym wychowaniu.

Dzieci, które kochają szkołę

Jest wczesne popołudnie. Już wszyscy w domu. Dziś po południu nie ma dodatkowych zajęć. 12-letni Kamil, 11-letnia Lidzia i 10-letnia

Pyrlandia, pierony i batiary

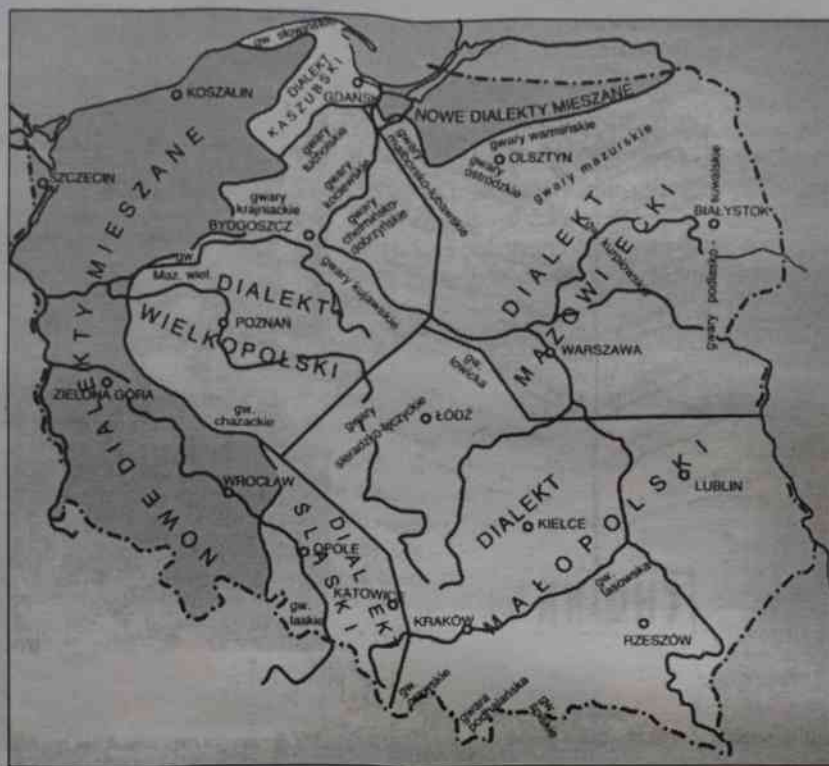
czyli uwagi kilka o dialektach polskich

Choć historia nasza, historia Polski, jest tak samo bogata i pogmatwana jak historia każdego innego zakątka ziemi (bo należałoby zaprzestać wreszcie uzurpowania sobie prawa do tego, że to tylko nas historia doświadczyła boleśnie), to jednak ze strony językowej jako naród zostaliśmy nie tak znowu mocno doświadczeni. Widać to szczególnie wtedy, gdy prześledzimy historię innych języków europejskich (i poprzestańmy już tylko na tym obszarze geograficznym), takich jak np. niemiecki, czy chociażby znany większości z nas język grecki. Język naszych przodków, a więc język pierwszych Piastów z całą pewnością różni się od języka jakim mówi się dzisiaj w Gnieźnie, Poznaniu, a tym bardziej w Warszawie lub innych zakątkach Polski, a jednak jest on raczej ogólnie zrozumiały, poza grupą, nie tak znowu liczną, wyrazów, których znaczenie już tak bardzo odeszło w mrok historyczny, że dzisiaj tylko językoznawcy mogą wyciągnąć je znów na światło dzienne i przywrócić naszemu rozumieniu.

Jednolitość języka jakiegoś narodu zapewniająca zaspokojenie jego wszystkich potrzeb społecznych, nieuchronnie związana jest z faktem wykształcenia przez ten język jego formy literackiej, gdyż tylko język literacki zapewnia pełną sprawność językową narodu. W przypadku polszczyzny jej literacka odmiana, jak wiadomo, powstała w oparciu głównie o dwa dialekty – wielkopolski i małopolski. Zazwyczaj języki literackie narodów formowały się wokół okolic stołecznych, jest to raczej zrozumiałe, gdyż szczególnie w przeszłości, te ośrodki miały decydujące znaczenie i decydujący wpływ na życie duchowe, kulturalne, polityczne i gospodarcze całego podwładnego im obszaru. Sytuacja w Polsce była jednak na tyle specyficzna, że nasze ośrodki stołeczne wędrowały na przestrzeni wieków po dość odległych od siebie obszarach. Nasza pierwsza dzielnica stołeczna, której początek datuje się na 966 rok, z Wielkopolski w roku 1040 została przeniesiona do Małopolski, gdzie istniała do 1596 roku, po czym powędrowała na Mazowsze i tam pozostała już po nasze czasy. Tak więc dzisiaj istnieją dwie teorie dotyczące genezy polskiego języka literackiego. Mówi się o jego wielkopolskim lub małopolskim pochodzeniu. O istnieniu jakiejś zauważalnej już normy językowej można w języku polskim mówić gdzieś mniej więcej od przełomu XIV/XV wieku, a w zabytkach językowych pochodzących z XVI wieku jest już widoczna dobrze wykształcona literacka odmiana języka polskiego.

Dlaczego wspominamy te fakty mówiąc o dialektach polskich? Jest to o tyle ważne, że mając na uwadze to, iż język literacki, ogólnonarodowy powstaje na bazie dialektalnej, dowiadujemy się na jakiej bazie powstał nasz język. Jak podkreśla prof. Anna Dąbrowska: „(...) historycznie rzecz ujmując – polszczyzna ogólna, zwana literacką, jest wysublimowaniem cech pochodzących z różnych dzielnic historycznych (zasadniczo pokrywających się z głównymi dialektami polskimi), a więc istnienie języka literackiego zawdzięczamy dialektom, starszym niż ogólny język literacki.”

Dzisiaj przyjmujemy się, że w języku polskim istnieją pięć dialektów głównych, są to:



wielkopolski, małopolski, mazowiecki, śląski i kaszubski. Ten podział jest wynikiem zróżnicowania plemion zamieszkujących, jeszcze w czasach prehistorycznych, obszary wchodzące później w skład państwa polskiego. Plemiona te to odpowiednio: **Polanie, Wiślanie, Mazowszanie, Śiężanie i**

Pomorzanie. Ziemię zamieszkiwane przez te plemiona już przed tysiącami latami, do dzisiaj pozostały w zasadzie niezmiennym obszarem głównych dialektów języka polskiego. Przyczyniły się do tego także takie czynniki, nie mające bezpośredniego związku z rozwojem językowym, jak podziały administracyjne i kwestie polityczne. Mapa dialektalna Polski uległa pewnemu zachwianiu dopiero po II-iej wojnie światowej. Miało to związek z przesunięciem granic państwa polskiego zarówno na wschodzie jak i na zachodzie. Na wschodzie utraciliśmy wielkie połacie ziemi, na której posługiwano się piękną polszczyzną kresową, do dzisiaj budzącą sentyment nie tylko u jej użytkowników, których niestety, z upływem lat jest coraz mniej. Na zachodzie zaś, wraz z rozszerzeniem granic na tereny Ziemi Odzyskanych, pojawiły się nowe dialekty mieszane.

Na czym polega zróżnicowanie dialektów polskich? Słownictwo używane zarówno w języku ogólnopolskim, jak i w dialektach, zasadniczo niewiele się różni. Także w składni, w słowotwórstwie czy nawet we fleksji występujące różnice nie są tak znaczne jak w fonetyce. To jest dział gramatyczny, który najbardziej różnicuje nasz język. A wśród tych zróżnicowań największą rolę odgrywają dwa zjawiska fonetyczne, a mianowicie *mazurzenie* i *fonetyka międzywyrazowa*.

Zatrzymajmy się na zjawisku mazurzenia. Polega ono na zastępowaniu spółgłosek *sz, cz, ż, dź* przez *s, c, z, dz*, i jest być może najwyraźniejszą cechą większości dialektów polskich, a już z całą pewnością, najłatwiej zauważalną i rozpoznawalną. Najczęściej też bywa wykorzystywane w tekstach, które autorzy chcą poddać jakiejś stylizacji językowej. Na tym tle nierzadko dochodzi do pewnego nieporozumienia językowego, gdyż nie wszyscy pamiętają o tym, że mazurzeniu nie podlega „rz”, którego wymowa w staropolszczyźnie była inna, a więc inna była też i w gwarach. Zatem

gdybyśmy chcieli sobie zamazurzyć, to zamiast *szeroła rzeka* powiedzielibyśmy *seroka rzeka*, a nie, jak to często błędnie można usłyszeć *seroka zeka*. Wśród dialektów polskich nie mazurzą dialekty: wielkopolski, kaszubski oraz śląski. Za to w dialektach małopolskim i mazowieckim zjawisko mazurzenia jest bardzo silnie rozwinięte.

O Poznaniakach często mówi się w Polsce *pyry*, a o Wielkopolsce żartobliwie *Pyrlandia*. Pochodzi to oczywiście od najbardziej chyba typowego dla dialektu wielkopolskiego słowa *pyry* albo *pyrki*, a oznaczającego oczywiście „ziemniaki”. Na tej samej zasadzie Ślązaków w Polsce nazywa się *pierony*, a o lwowiakach mawiano i mawia się do dziś *batiary*. Wszystkie te określenia nie mają wcale pejoratywnego zabarwienia, są one raczej żartobliwe, ale często pełne sympatii i wyrażają społeczną akceptację różnic językowych przejawiających się w dialektach.

Dla dialektu wielkopolskiego bardzo charakterystyczne są przyrostki zdrabniające, takie jak np. *-yszek, -iszek*, a więc usłyszymy tam *kamyszek* lub *koniszek* i zawołamy *chłopyszkę* zamiast *chłopczyku*. Także dzięki częstemu upraszczaniu w tym dialekcie grup spółgłoskowych takich jak *-szcz-, -zsz-* usłyszymy w Wielkopolsce, np. że „przez sznur przeleciał *szu*”, albo, że „ten dorsz był *droszy* od tamtego.” Nie zdziwmy się także gdy jakiś Poznaniak mówiąc, że idzie do *sklepu* znajdzie nie dalej jak do swojej piwnicy i wróci z siatką pełną *pyr*, a gdy powie, że idzie kupić *świętojanki* to wróci do domu po prostu z porzeczkami. A skoro znajdziemy się w gościnie w jakimś wielkopolskim domu i zaproponują nam na śniadanie *gżik* nie przestraszymy się i nie odmówmy, bo stracimy okazję zjedzenia białego serka ze śmietaną i ze szczypiorkiem (no, chyba, że nie lubimy szczypiorku!).

W dialekcie małopolskim występuje wyraźne zróżnicowanie na część nizinną i część górską, w której najbardziej znaną gwarą jest gwara podhalańska. Jest ona nie tylko miła dla ucha, jest to pierwsza gwara, która weszła do literatury okresu Młodej Polski i uzyskała w niej wyjątkowy status. Panująca w tym czasie moda na góralszczyznę, dzięki twórczości Stanisława Witkiewicza, a przede wszystkim dzięki twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera, spowodowała przeniknięcie wielu słów gwary podhalańskiej do słownika ogólnopolskiego, a już na pewno uczyniła jej rozumienie o wiele łatwiejszym dla Polaków z innych krańców kraju. *Gazda, smrek, sikława, watra, bryndza* – to tylko niektóre z wyrazów, które rozumiane są szeroko w całej Polsce i używane już w języku ogólnopolskim.

Kto nie pochodzi z Podhala, a chciałby naśladować tamtejszą mowę, dobrze też już wie, że akcentować należy pierwszą sylabę, a nie, tak jak w ogólnym języku polskim, przedostatnią, gdyż na Podhalu ciągle jest żywa archaiczna cecha, tzw. akcentu inicjalnego. W ostatnim czasie gwara podhalańska znów weszła triumfalnie do kultury ogólnopolskiej dzięki „Filozofii po góralsku” autorstwa niezjącego już niestety ks. prof. Józefa Tischnera, przedniego *bac* teologa i filozofa.

Dialekt mazowiecki, który spotkać można na terenie Polski centralnej i północno-wschodniej, charakteryzuje się od pewnego czasu dużą ekspansywnością, w przeci-



wieństwie do pozostałych dialektów. Typowo mazowieckie cechy językowe coraz częściej więc przenikają do języka ogólnego, czasami jest to proces tak naturalny, że ledwie przez nas zauważany. Na przykład bardzo ekspansywną cechą mazowieckiej morfologii jest przyrostek *-ak*, za pomocą którego tworzy się określenia istot młodych. Ten przyrostek bardzo skutecznie wypiera niemazowieckie, ale prawidłowe w języku ogólnym *-a*, i dzięki temu coraz częściej słyszymy słowa *niemowlak, kociak, żrebak, prosiak*. Jak nietrudno zauważyć oddziaływanie tutaj, tak jak w przeszłości, reguła dominującego wpływu ośrodka stołecznego. Na dialekt mazowiecki składa się jednak wiele gwar i to dość zróżnicowanych między sobą. Te najpopularniejsze to gwary mazurskie, warmińskie i kurpiowskie. Ponieważ gwary Warmii i Mazur zachowały niezwykłe dużo cech staropolskich, często mówi się o nich, że tworzą „dialekt archaiczny”.

Jakie ciekawostki dotyczą dialektu śląskiego? Jest to dialekt bardzo zróżnicowany wewnątrz, i po kaszubskim, być może najmniej rozumiany w innych częściach kraju. Szczęśliwie dzieci zamieszkujące okolice Jabłonkowa na Śląsku Cieszyńskim, otrzymują przeciętnie nieco wyższe, niż ich rówieśnicy z innych stron Polski, ceny z dyktanda, gdyż nie robią one błędów ortograficznych związanych z użyciem *rz* i *ż*. Dzieje się tak dlatego, że tylko jeszcze na tym obszarze Polski zachowało się, w okresie staropolskim panujące w całej polszczyźnie, tzw. „*rz*” frykatywne, czyli wyraźnie odróżniające się od „*z*”, wymawiane mniej więcej jak „*ʃ*”, a więc zupełnie inaczej niż w współczesnym języku ogólnym. Gwarę śląską popularyzował w swej twórczości rodowity Ślązak, Gustaw Morcinek. To dzięki niemu między innymi, reszta Polski poznała znaczenie tak charakterystycznego dla Śląska wyrazu jak właśnie wspomniany wyżej *pieron*. („Cóż się tak, *pieronie*, na mnie patrzysz jak zbój?”) Na Śląsku *synek* to nie synek lecz chłopiec, a *starzyk* to po prostu dziadek. Ślązak na *szlape* zakłada *fusek*, a nie jak mieszkaniec innych obszarów Polski, który na „stopę” założy po prostu „skarpetkę”.

Dialekt kaszubski jest w zasadzie osobnym tematem dotyczącym kwestii dialektów języka polskiego. Najwyraźniej i najbardziej różni się on od języka ogólnego oraz od pozostałych dialektów i gwar polskich. Fakt ten ma swoje źródło w przejściowym charakterze dialektu kaszubskiego, usytuowanego między zachodnią a wschodnią częścią języków lechickich*, czyli pomiędzy dialektami pomorsko-polańskimi a językiem



„Abecadła nie śpiewa się tak po prostu. Niezbędne są akcesoria: obrazkowa ilustracja tekstu i patyk. Śpiewający solo lub prowadzący chór wskazuje patykiem poszczególne obrazki, początkowo po kolei, a następnie na wrywki, powtarzając wszystkie nazwy wymienione w ostatniej i poprzednich zwrotkach. W sumie jest tych zwrotek sześć”. Tu przytoczona jest ostatnia wraz z powtórzeniami oraz zasadniczy tekst pięciu pierwszych.

polskim. Jeszcze w XIX wieku, a i obecnie, zdania były i są podzielone co do tego jak klasyfikować mowę Kaszubów. Czy jest to tylko jeden z dialektów języka polskiego, czy też jest to już odrębny język. Rzeczywiście mowę Kaszubów najtrudniej jest nam zrozumieć, leksyka kaszubska zawiera dużo słów, które często niewiele dla nas znaczą, a jednak ta mowa zachowała także wiele nazw bardzo starych, takich, które używane były w języku staropolskim, jak chociażby piękne słowo *łykwiat* oznaczające ni mniej ni więcej tylko „kwiecień”.

Nie można nie wspomnieć tu o polszczyźnie kresowej, dźwięcznej mowie Polaków zza Buga i z Wileńszczyzny. Zaśpiew kresowy wraz z przesunięciem granic w wyniku postanowień jałtańskich, przeniósł się głównie na tereny Ziemi Odzyskanych. Repatrianci z Kresów Wschodnich, przesiedleńcy, głównie z Polski centralnej oraz nieznaczna liczba ludności autochtonicznej stanowili nową kategorię mieszkańców obszarów zachodniej i północno-zachodniej Polski. Na tych obszarach więc, już w obrębie jednej wsi mieszały się i zlewały cechy różnych dialektów, oddziaływując tym samym na siebie. Brak silnie dominującego dialektu doprowadził tutaj do najszybszej i najpeł-

niejszej unifikacji języka polskiego. Mówi się, że polszczyznę młodego pokolenia mieszkańców Wrocławia, a także pozostałego obszaru Ziemi Odzyskanych należy uznać w pewnym sensie za wzorcową. Tutaj też młode pokolenie potomków „kresowiaków” niestety zatracą już zdolność swych antenatów do słuchowego rozróżniania „*h*” i „*ch*”, choć czasem jeszcze i w ich intonacji zadźwięczy nuta kresowa. Mowa kresowiaków jest w zasadzie oddzielnym tematem, a szczególnie bliska memu sercu mowa lwowska. Dlatego też nie poświęcę jej teraz więcej miejsca, ale stawiam kawe temu z Czytelników, który wskaże w mowie lwowskiej przynajmniej jedno słowo, które dzięki harmonijnemu współżyciu wielonarodowej społeczności przedwojennego Lwowa, przeniknęło do tej gwary z języka greckiego.

Istnienie dialektów jakiegoś języka jest dowodem na to, że język ten jest żywy, wrażliwy na wszelkie wpływy, poddający się zmianom, plastyczny i otwarty na nowe propozycje kształtowane przez różne grupy ludności i różne grupy społeczne. Oczywiście musi istnieć jakaś „cienka czerwona linia”, pewna wyważona granica językowa, według której zmiany w języku będą dopuszczane lub nie. Ale nie zapominajmy, że właściwym dyktatorem norm językowych jesteśmy my,

To je krótczi, to je dhdźi
To cesarza stoléca

To są basé, to są skrzypczci
To oznaczé szlachcéca

To je rydl, to je tycz
To są chojné, widlé gnojné

To je krzêwé, to je prosté
To je osné kóło wozné

To są hóczi, to są ptóczy
To są prusczci póltrojdczi

To je całé, to je pół
To je osei, a to wól

To są bulwé, to są wréczi
To je naszó bióło

marchew.

Bulwé, wréczi,
naszó bióło marchew,
cały, pół, osei, wól,
hók, ptók, póltrojók,

naród, a nie językoznawcy, gramatycy czy filologowie. Oni pełnią swą ważną służbę wyjaśniania i kontrolowania różnych zjawisk językowych, ale język tworzymy wszyscy razem, a więc musimy także przejąć i na siebie odpowiedzialność za jego kształt i formę, za to jakim go pozostawimy następnym pokoleniom. Czy dumne będą z języka swych przodków? I czy pamiętać będą i rozumieć dialekty, wśród których wyrosną, czy w ogóle zachowają się jeszcze w jakiejś formie nasze piękne dialekty? Czy będą chcieli pielęgnować formy językowe coraz bardziej odchodzące w niepamięć, tak jak ja, potomek kresowiaków i spadkobierca gwary lwowskiej, wychowana na terytorium dialektu śląskiego, nie chciałabym zapomnieć ani przekazanej mi tradycji, ani barwnego dialektu otaczającego mnie w dzieciństwie i młodości.

* o grupie lechickiej wspominaliśmy wcześniej przy okazji omawiania języków słowiańskich, *Językowa słowiańska bracia*, nr 236

materiał źródłowy: Anna Dąbrowska, *Język polski* / z serii: *A to Polska właśnie* /, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław, 1998

Beata Żółkiewicz

informator KA

LEKARZ DENTYSTA

Petros Kotulas

Przyjmuje:
codziennie od 16.00 do 20.00
(po telefonicznym uzgodnieniu wizyty)

AMBELOKIPI

ul. Mesogion 6, III p.
tel.gab. 7487608 tel.dom. 6141866
tel. kom. 0932 642075

GINEKOLOG - POŁOŻNIK

Janis Hatziarsenis
lekarka mówi w języku polskim

Absolwent A.M. we Wrocławiu
Współpracownik Kliniki Ginekologicznej "IASO"
GABINET:

KUKAKI, ul. MATROZU 15
tel. 9219755 tel.dom. 9956458
tel.kom. 0944 457792

GINEKOLOG - POŁOŻNIK

Adj. dr med. *Georgios Kotulas*
były ordynator Oddz. Ginekologiczno-Położniczego Akademii Medycznej
w Lublinie

Przyjmuje w godz. 18.00-20.00
poniedziałki - środy - czwartki

Ambelokipi, ul. Mesogion 6, III p.
tel.gab. 7796143 tel.dom. 8029871
tel. kom. 0937074786

GINEKOLOG - POŁOŻNIK

Jorgos Stros

Ano Patisia
ul. Sarantaporou 1 & PATISION 335,
150m. od stacji metra Ag. Eleftherios
przyjmuje w godz. 18.00-22.00 od poniedziałku do piątku
tel. gab. 2111007 tel. dom. 2519084
tel. kom. 0932 35 69 76

LEKARZ DENTYSTA

*Panagiótópulos
Markos*

Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie
Specjalista protetyki
przyjmuje codziennie oprócz sobót i niedziel

ul. Kifisias 131, 1p.
tel. 69 21916
tel. kom. 0944 84 46 66

W celu uzgodnienia
wizyty proszę
dzwonić w godz.
15.00-21.00

LEKARZ DENTYSTA

Lili Barlama
Przyjmuje w dniach:

Od poniedziałku do czwartku
W godzinach: 10.00-13.00; 17.30-20.30
Oraz w piątki w godzinach: 17.30-19.30
Adres: LEMESU 57 & MICHAEL VODA
(bliska stacji metra AGIOS NIKOLAS)
tel. 86 48 537; tel. Kom. 09772168628

LEKARZ CHIRURG - DENTYSTA

Joanna Dwury

przyjmuje codziennie od poniedziałku do soboty
w godz. 9.00 - 14.00; 17.00 - 22.00

IOANNOU SOUTSOU 3. IIP.
na wysokości 63 ALEKSANDRS str.
tel. 6449925

DERMATOLOG

Serafin Prodromidis

Estetyka twarzy, laser - upiększanie.
Przyjmuje codziennie w godz. 18.00 - 21.00

Adres:
PL. KYPSELIS, UL. FAIDRIADON 11
II piętro, tel. 86 22 881

Na Świętej Skale

Górujący nad stolicą Grecji Akropol jest dla nas wszystkich ponadczasowym symbolem najwspanialszych osiągnięć ludzkiej myśli i podwalin kultury europejskiej. Przyznajmy się jednak szczerze: mało kto z nas, z mieszkających w Atenach u stóp tego słynnego monumentu, naprawdę dobrze go zna.

W centrum miasta, niecałe 7 kilometrów od morza na wzgórzu wznosi się od niepamiętnych czasów dostojny Akropol i piękny Partenon. Wszystko w Atenach wydaje się być wybudowane w odniesieniu do Akropolu, 156-metrowej skały dominującej nad miastem. Jest to miejsce jedyne w swoim rodzaju, podobnie jak przed wiekami budzi jednocześnie lęk, respekt i podziw. To skaliste wzgórze o powierzchni 4 ha na szczycie jest kolebką starożytnych Aten i jest widoczne z każdej ich części.

Białe kolumny Parteneonu kontrastujące z błękitnym niebem pozostają nieśmiertelnym symbolem geniuszu człowieka.

Wykopaliska archeologiczne na zboczach i płaskim wierzchołku ujawniły, że „Święta Skala” była po raz pierwszy zamieszkała w neolicie tj. Ok. 6.000 lat temu. Najpierw przybyli tutaj w celu osiedlenia się Pelzagowie, później Jonowie. Mieszkali w jaskiniach, głównie wzdłuż północnej strony wzgórza. W razie zagrożenia poszukiwali schronienia na szczycie. Także źródła wody przyciągały tutaj plemię za plemieniem. Z biegiem czasu mała osada rozprzestrzeniła się na sąsiednie rejony: aż po wzgórze Pnyks, Agorę i Keramikos.

Rozrost miasta trwał nieprzerwanie do VI w. p.n.e., kiedy to Ateny sięgnęły po wzgórze Lykabet, Hymet.

Pierwsza kamienna świątynia powstała na wzgórzu Akropolu na początku VI w. p.n.e. zastępując starą, drewnianą. Partenon był poświęcony bogini Atenie. Kilka rzeźb z tympanonu przechowuje Muzeum Akropolu. Podczas wojny z Persami (480-479 p.n.e.) Akropol został spalony. To, co możemy oglądać dzisiaj powstało w dużej części za rządów Peryklesa (460-429 r.p.n.e.). Przez cały okres Średniowiecza Akropol pozostał prawie nienaruszony. Dobudowane tu zostały przez zdobywców fortyfikacje a zabudowania zmieniły swój charakter. W 429 roku świątynie stały się kościołami chrześcijańskimi a później, pod turecką okupacją, Partenon został zamieniony na meczet. Podczas oblężenia przez Wenecjan w 1687 roku kilka budynków zostało częściowo zburzonych przez pociski armatnie i pożar, który trwał 2 dni. Mimo licznych zniszczeń majestatyczny Akropol można jeszcze dziś zaliczyć do „cudów świata”. Choć ręką ludzką dokonano więcej zła niż zęb czasu, możemy jeszcze dziś podziwiać cztery monumentalne budowle wzniesione w V w.p.n.e. z marmurów wydobytych w górach Attyki.

Podczas letnich nocy przy pełni księżyca albo późnym popołudniem, kiedy nisko świecące słońce daje niezwykle efekty, Akropol wydaje się niezwykle potężny i bardzo roman-

tyczny. Niektórzy jednak wolą zwiędzić go zimową porą, pamiętając, że latem jest to jedno z najgorętszych miejsc w południowej Europie. W dodatku pozbawione krzyżów. Zwiedzanie Akropolu rozpoczyna się dziś w okolicy parkingu, gdzie przed wiekami w połowie lata przy pełni księżyca z okazji urodzin bogini Ateny wyruszały coroczne procesje kończące czterodniowe pantejskie święta. Kapłani i kapłanki z wieńcami z kwiatów na głowie, w towarzystwie fletnistów, młodzieńców i panien prowadzili wielką łódź na kołach, na której wieziono haftowaną suknię w kolorze szafranu – dar miasta dla jego opiekunki. Orszak zamykali niewolnicy prowadzący ofiarne zwierzęta – kozy, owce, jałowki.

Na Akropol wchodzi się przez bramę Beule (od nazwiska francuskiego archeologa, który ją odkrył w 1852 roku). Jest ona fragmentem rzymskiej budowli z III w.n.e. Dalej prowadzi zygżakiem ścieżka będąca antyczną świętą drogą. Z lewej strony stoi marmurowy piedestał pomnika Agropy, na którym niegdyś ustawiona była rzymska kwadryga z brązu.

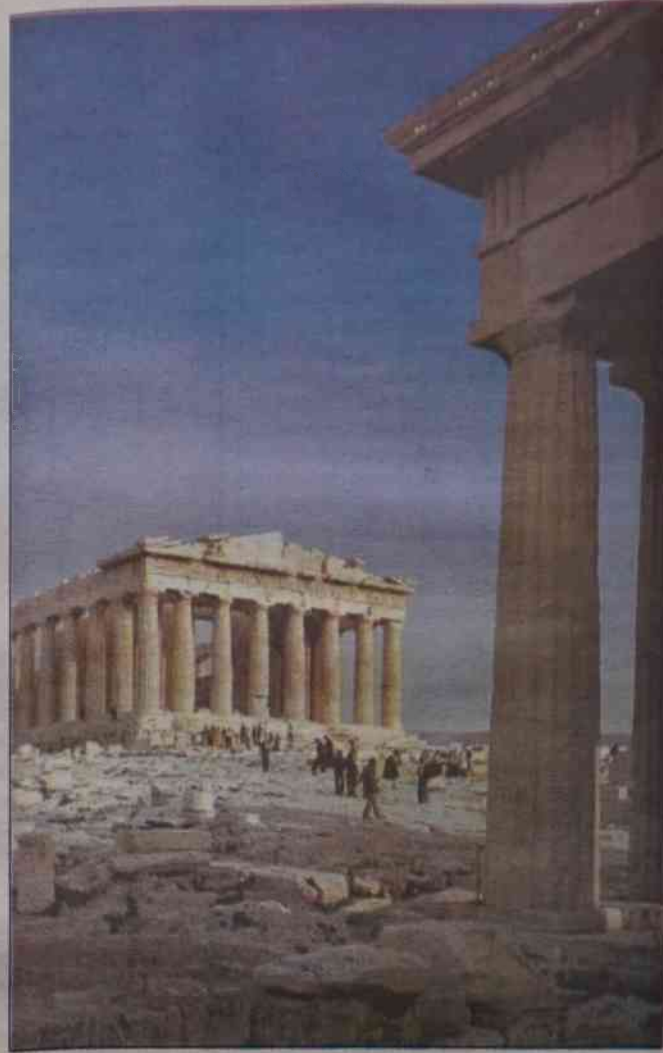
Z wysokości 9 metrowej platformy rozciąga się wspaniały widok na

dują tutaj ze strzelistymi kolumnami jońskimi. Oba typy kolumn spotyka się tu jedynie raz. Odnowiono tu jeden z kapitelów jońskiej kolumny oraz fragment płafonu kasetowego, również wykonanego z marmuru wydobytego z masywu górskiego Pentelikon. Środkowa brama, najszersza, była przeznaczona dla wozów i wiodła do niej rampa. Do pozostałych bram, przeznaczonych dla pieszych, wchodziło się po czterech schodach. W północnym skrzydle (po lewej) dość dobrze zachowanym, mieściła się Pinakoteka – galeria obrazów poświęconych Atenie, wykonanych przez najstarszych mistrzów.

Na prawo od Propylejów wzniesiona na platformie znajduje się świątynia Ateny Nike (Athina Niki). Delikatna i pełna wdzięku budowla jest dziełem Kallikratesa. Rozciąga się stamtąd piękny widok na morze i majaczące na horyzoncie góry. Niewielka w porównaniu z Partenonem, w którego stronę jest zwrócona, świątynia Ateny Nike (zwanej Nike aptera – czyli bezskrzydła), jest rekonstrukcją budowli zniszczonej przez Turków w 1687 r. Cztery kolumny jońskie, zdobiące fasadę, pięknie harmonizują z tłem i niewielkimi rozmiarami budowli. Świątynię ozdabiają fryzy przedstawiające sceny z ważnych walk oraz zgromadzenia bogów.

Według legendy to z tego miejsca Egeusz rzucił się w przepaść, gdy wypatrując powrotu syna, Tezeusza dostrzegł na masztach czarne żagle, które miały oznaczać, że syn zginął. Tymczasem Tezeusz, upojony zwycięstwem nad Minoturem, zapomniał je zmienić na białe.

Obok świątyni Nike jest wielki, lekko pochylony plac Akropolu. Możecie



Widok na Partenon

lat, zanim nie został przewieziony do Konstantynopola w VI w.n.e. Do dziś zachowały się zaledwie fragmenty dolnej jego części, widoczne w pobliżu pionowej płyty z wygrawerowanym wizerunkiem młodej dziewczyny.

czone przez Persów sanktuarium. Budowę Partenonu czyli „Świątyni Dziewicy” rozpoczęto w 447 r.p.n.e. Użyto wyłącznie marmuru z góry Pentelikon, słynącego z dużych ziaren i mlecznej białości, któremu patyna wieków nadała kolor miodu. Z drewna była jedynie ciesielka i drzwi. Budowla ma 69,5 m długości i 30,5 szerokości. 46 zewnętrznych kolumn ma 10,5 m wysokości każda składa się z dziesięciu nałożonych na siebie marmurowych tamburów (bębnow), pokrytych rowkami. W połowie swej wysokości kolumny są nieco wypukłe, wszystkie nieco pochylone do środka, a podstawa nieco pogrubiona. Ze zdziwieniem zauważycie, że w świątyni nie ma żadnej linii prostej. Lekkie zakrzywienia w pionie i poziomie nadają kamiennej budowli, życia, ruchu i idealnej symetrii. Przyglądając się z któregośkolwiek rogu płaszczyźnie podstawy wyraźnie widać, że kolumny są ustawione wzdłuż krzywej, której kształt jest wynikiem precyzyjnych obliczeń matematycznych. Wrażenie, że są one pochylone do środka nie jest złudzeniem optycznym, bo z geometrycznego punktu widzenia Partenon jest ostrostupem ściętym. Gdyby przedłużyć krawędzie boczne, na wys. 1400 m od podstawy, powstałby jego wierzchołek. Partenon – prototyp doryckiej świątyni – oprócz tego, że pełnił funkcje religijną, był również symbolem potęgi ateńskiego imperium. Znajdował się tam skarbiec narodowy i ceniemy posąg bogini. Starożytni nie wchodzili do wnętrza swoich świątyń i dlatego ołtarz Partenonu na którym składano ofiary (zwierzęta zazwyczaj), znajdował się na zewnątrz budowli, na przeciwko wschodniej fasady. Do celi (wewnętrzne sanktuarium) mieli prawo wstępu tylko kapłani i nieliczna garstka dygnitarzy, więc tylko oni mogli podziwiać słynny



Tak wyglądało prawdopodobnie wzgórze Akropolu około 2400 lat temu

Agorę i Tezejon, dawną świątynię Hefajstosa. Dalej nasze kroki skierujemy na Propyleje (Propylea). Jest to monumentalna budowla z sześcioma doryckimi kolumnami. Została ona zbudowana dla Peryklesa przez architekta Mnesiklesa. Jedyna w swoim rodzaju miała być uzupełnieniem Partenonu. Budowę rozpoczęto w 437 r.p.n.e. ale po 5 latach przerwano ją z powodu wybuchu wojny peloponeskiej i nigdy nie już nie dokończono. Zaskoczeniem jest zestawienie dwóch stylów w architekturze portyku – solidne, majestatyczne kolumny doryckie sąsia-

sobie wyobrazić, co tu się działo przed 2400 laty, gdy podczas budowy tych arcydzieł na placu uwijały się tysiące kamieniarzy, cieśli, murarzy, malarzy, złotników i rzeźbiarzy – przedstawicieli wszystkich rzemiosł, z których większość była wolnymi obywatelami.

Na pierwszym planie stał gigantyczny posąg Ateny Promachos („walczącej” – z włócznią i tarczą). Dzieło Fidiasza, wykonane dla uczczenia zwycięstwa pod Maratonem. Podobno czubek jej hełmu widzieli pływający po zatoce marynarze już z przylądka Sunion. Posąg stał w tym miejscu przez tysiąc

Następnym naszym celem będzie Partenon.

Na opisanie uczuć towarzyszących zwiedzaniu tego zabytku brakuje słów. Być może najtrafniej określił je francuski poeta Lamartine, nazywając Partenon „poematem zapisanym w kamieniu, najpiękniejszy, jakkolwiek stworzony”. To arcydzieło harmonii według projektu Fidiasza, genialnego rzeźbiarza i budowniczego epoki klasycznej stworzyli architekci Iktinos i Kalikratena polecił Peryklesa, który postanowił odbudować na Akropolu znisz-



Tak Europejczycy wyobrażali sobie prace przy powstawaniu świątyni Ateny

drogocenny posąg Ateny Partenos (Ateny Dziewicy), dzieło Fidiasza wykonane z drewna. Miał on 12 m wysokości a niektóre jego części były ze złota i kości słoniowej. Ze zdobionych niegdyś Partenon trzech rzędów posągów zachowało się do dziś niewiele. Część z nich jest w British Museum (wywiózł je na początku XIXw. Lord Elgin za zgodą władz tureckich). Powyżej wspartego na kolumnach architrawu znajdowały się 92 kamienne prostokątne płyty (metopy) z płaskorzeźbami przedstawiającymi walki z gigantami i centaurami. W ciągu wieków uległy zniszczeniu i zostały rozkradzione. Z fryzu jońskiego zachował się jedynie fragment pod stropem galerii, przedstawiał on procesję panatenajską. Dwa ogromne trójkątne frontony (dziś prawie puste) zdobiły obie fasady Partenonu. Tworzyły one obrazy przedstawiające narodziny Ateny i jej spór z Posejdonem o władanie nad Attyką.

Nasze kroki skierujemy teraz w pobliże północnego muru Akropolu,

gdzie wznosi się dumnie niepowtarzalny i piękny jak nigdy (dzięki pracom restauracyjnym) Erechtejon. Nazwiska architekta nie znamy, ale trzeba przyznać, że postawiono przed nim trudne zadanie: zbudowania świątyni służącej trzem kultom: Ateny, Posejdona i Erechteusza. Była to ostatnia budowa na terenie Akropolu. Trwała 15 lat mimo toczącej się wojny. Zakończono ją w 406 r.p.n.e. W miejscu gdzie stoi świątynia podobno odbył się spór między Ateną a Posejdonem (kiedy to bogini podarowała Atenę gałązkę oliwną). W jednym z narożników północnego portyku przez otwór w posadzce zobaczyć można pozostawiony na skale ślad po uderzeniu trójzęba (lub pioruna) rozgniewanego Posejdona. Prawdopodobnie w tym miejscu stał ołtarz Zeusa. Portyk północny Erechtejonu jest arcydziełem stylu jońskiego, zwłaszcza jego fryz z błękitnego marmuru eleuzyjskiego, kasetonowy plafon i kapitele eleganckich kolumn. W świątyni znajduje się posąg Ateny z

drewna oliwkowego, który podobno spadł z nieba. Palono przed nim wieczną złotą lampkę a w czasie procesji panatenajskiej posąg bogini ubierano w pelos (szatę). Pomędzy dwoma centralnymi kolumnami z pewnością rozpoznacie rozety często fotografowanej bramy Erechtejonu. Zwróćcie też uwagę na kolumny boczne siedmiometrowej wysokości, które zdobią misternie rzeźbione kapitele. Sześć posągów młodych dziewcząt o ponadnaturalnych rozmiarach, podtrzymujących belkowanie portyku południowego, to słynne Kariatydy a właściwie ich kopie. Oryginały znajdziecie w Muzeum Akropolu, gdzie jest ich tylko pięć, bo szóstą znajduje się w Londynie. Kariatydy były mieszkankami wioski w pobliżu Sparty i słynęły z siły oraz

wyprostowanej sylwetki. Długie tuniki jońskie posągów mają marszczenia podobne do kanel (rowków), jakie robiono na kolumnach, a koszyki na głowach do złudzenia przypominają kapitele kolumn. Portyk ten chronił ważne sanktuarium – grób króla Attyki, Kekropsa, legendarnego założyciela Aten.

Naszą wycieczkę zakończymy w Muzeum Akropolu, gdzie do woli będziecie mogli podziwiać arcydzieła greckich rzeźbiarzy z czasów archaicznych i antycznych. Rzeźby archaiczne wszystkie podlegają rygorom geometrii, niezależnie czy przedstawiają postacie ludzkie (Kuros – młodzieńcy i Kore – panny), czy zwierzęce (kwadryga z 570 p.n.e. Z trudem wymykają się one symetrii i dwuwymiarowości, cech przyjętych z



Erechtejon i charakterystyczne postacie Kariatyd

rzeźb Wschodu. Postacie ludzkie powoli realistycznych, ale zaczęły tracić wyraz duchowy. Widać to na przykładzie dwóch rzeźb: Moscholorosa (mężczyzna niosący na ramieniu cielę ofiarne) i jeźdźca (z 560 r.p.n.e.) Od V w. zaznacza się wyraźny postęp w dziedzinie obróbki marmuru i opanowania trzeciego wymiaru. Dobrym przykładem są posągi kobiece: „Kora w pelops” oraz „Kora”. Nie są jeszcze w pełni realistyczne, ale wyglądają bardzo naturalnie. Głowa „Jasnowłosego dziecka” i „Dziecka z Kritios” pochodzą z początku V w. p.n.e. i noszą wyraźne ślady przechodzenia z epoki archaicznej do klasycznej. Warto także przyrzeć się fragmentom fryzu z Partenonu – przedstawia rozwieszony byk i potulnego barana – zwierzęta prowadzone do ołtarza ofiarnego. Zwróćcie też uwagę na piękne płaskorzeźby Posejdona, Apolla i Artemidy. Zachwycająca jest również rzeźba „Nike odpinająca sandał” ze świątyni Ateny Nike. Przed opuszczeniem Akropolu obejrzycie przez chwilę panoramę: Świątynia Ateny Nike zwrócona jest na zachód w stronę zatoki Salami. To stąd Kserkses oglądał druzgocącą klęskę swojej floty, NA horyzoncie widać góry Peloponezu z antyczną twierdzą w Koryncie, na lewo wyspy Zatoki Saronińskiej, a na wschód za fioletową sylwetką góry Hymetos (Imittos) – przylądek Sounion i szeroką nadmorską autostradę, ruchliwą o każdej porze dnia i nocy. Przed wiekami marynarze opływając przylądek wyęźali wzrok, wypatrując świętego wzgórza Akropolu. Zaurzyczeni?

Magdalena Kowalewska

WESTERN MONEY UNION TRANSFER®

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne

JEDZIEMY DO KRAJU?

...z WESTERN UNION mogą Państwo wygrać 10 BILETÓW LOTNICZYCH do Ojczyzny.

JEDZIEMY DO KRAJU? Za każdym razem, gdy wysyłają Państwo pieniądze przez WESTERN UNION w dniach od 22/12/2000 do 28/2/2001 automatycznie Państwa imię bierze udział w wielkiej loterii, w której rozlosowanych zostanie 10 biletów lotniczych tam i z powrotem do Waszego Kraju...

Im częściej dokonują Państwo przekazów w tym czasie, tym większe są Państwa szanse na wygrana!

Losowanie odbędzie się w piątek 9 marca 2001 roku. Wyniki losowania zostaną opublikowane w „KURIERZE ATENSKIM” i w naszym **dziale Obsługi Klienta** (Customer Service Center) pod tel. 92.71.010.

Dlaczego WESTERN UNION jest firmą Nr 1 w szybkim elektronicznym przesyłaniu pieniędzy w całym świecie?

Uproszczona Procedura: Nie trzeba wykazywać się kontem bankowym, ani minimalnym wkładem, jedynie należy okazać ważny dokument potwierdzający tożsamość.



Szybkość: Wystane pieniądze docierają do celu w ciągu zaledwie kilku minut.

Rozszerzone godziny urzędowania: Wybrane punkty obsługi WESTERN UNION pracują od 8-jej rano do 8-jej wieczór, od poniedziałku do soboty.

Bezpieczeństwo i Wiarygodność: Elektroniczny system WESTERN UNION jest gwarancją wysłania pieniędzy właściwej osobie.

Sieć: Posiadając największą w świecie sieć punktów transferu pieniędzy WESTERN UNION jest zawsze w pobliżu.

WESTERN UNION to dzisiaj 90 tysięcy punktów obsługi w 185 krajach i 560 punktów w 74 miastach Grecji.

AGENT **WESTERN UNION** W POLSCE:

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY SA

(TEL. 0800 1 20224)

W 300-u MIEJSCOWOŚCIACH NA TERENIE CAŁEJ POLSKI



Rzuc palenie bez pokus

W Grecji nie łatwo rozstać się z nałogiem. Blisko 50% dorosłego społeczeństwa to palacze. Pali się tu wszędzie: na ulicy, w pracy, w biurach, urzędach, na lotnisku i na dworcu kolejowym, na przystankach, nawet w letnim kinie. Jeśli chcesz znaleźć w kawiarni stolik dla niepalących to się zawiędzisz. Jeśli – nie daj Boże zachorujesz – przekonasz się, że pali się tu także w budynku szpitala. Bywa, że wchodzimy do sklepika, gdzie pali sprzedawca i wszystkie towary tak przesiąknięte dymem nikotynowym, że naszego zakupu nie da się przez tydzień wywietrzyć.

No cóż. Średnia życia Greków jest dość długa, ale i oni zaczynają coraz częściej zapadać na śmiertelne choroby wywołane nałogami. Coraz bardziej alarmują tutejsi specjaliści, że sytuacja drastycznie się zmienia. Grecy już nie są „długowiecznymi Europejczykami”. Statystykę ratuje jeszcze najstarsza generacja. Ludzie młodzi w tym kraju nie mają dziś tak korzystnych prognoz jak ich dziadkowie, którzy żyli zdrowiej. Więc za parę lat także i tutaj społeczeństwo się obudzi i zacznie walczyć z papierosami. Ale dziś głosy ostrzegawcze są tu wyraźnie niedostateczne.

W naszym kraju kampania antynikotynowa jest bardzo zaawansowana. Kto po latach odwiedza ojczyznę, może się o tym najlepiej przekonać. Palacz nie może dziś w Polsce liczyć na dobrą posadę ani na tanią umowę ubezpieczeniową. Traktuje się go trochę tak, jak chorego samobójcę. Kto zamierza jeszcze trochę pożyć, o własnych siłach wychodzić po schodach na swoje piętro albo wrócić do kraju musi więc się liczyć z koniecznością natychmiastowego rzucenia nałogu.

Jak jednak zrealizować taką decyzję w kraju, gdzie powszechne oburzenie wywołała szczerza wypowiedź pani wiceminister zdrowia, która zauważyła śmiało, że palenie papierosów szkodzi Grekom bardziej niż zagrożenia płynące ze skażenia zubożonym uranem po wojnie bałkańskiej?

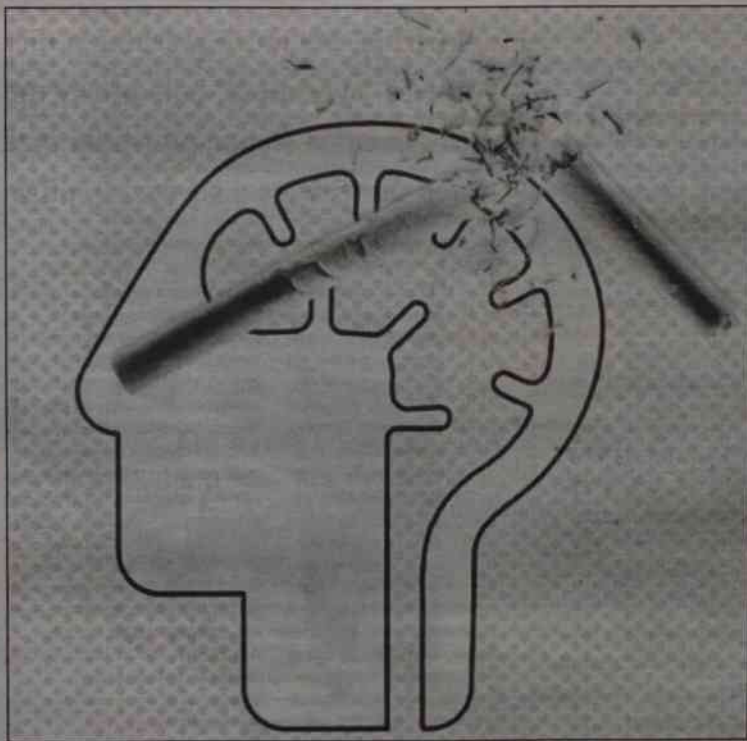
Palaczowi, który chce zmienić swe nawyki tu wszędzie towarzyszyć będzie obecność dymku i widok osób palących. Nawet wielkie kolorowe reklamy na ulicach Aten przypominają mu co krok o „seksownej przyjemności” z którą „niestety” się rozstaje. Dookoła same pokusy. Cóż począć?

Musimy rozpocząć od solidnej motywacji.

Najczęściej motywacją takiej decyzji bywają problemy zdrowotne w sposób oczywisty związane z konsekwencjami palenia. Jednak zdarza się, że lekarz, sam będący nałogowym palaczem, nie dość wyraźnie podkreśla nam związek naszego postępowania ze stanem naszego zdrowia. Nie zawsze pokaże nam zdjęcie rentgenowskie naszych płuc, czarnych od smoły. Nie zawsze dostatecznie mocno ostrzeże o tym, co nas czeka. Nie zawsze osobie jeszcze zdrowej wskaże niebezpieczeństwa. Czujemy więc „obrzecz” w piersiach, dokuczają nam zadyszka, kaszel, ciągle chorujemy na oskrzela, żołądek i skarżymy się na coraz słabsze serce, ale podświadomie ukrywamy przed sobą pierwszą i podstawową tego przyczynę. To zwalamy wszystko na przepracowanie i stresy, to stawiamy przed sobą przykłady osób też palących a ciągle sprawujących wrażenie zdrowych. „Lekarz to lekarz, musi mi powiedzieć, co mówi. Ale kto by tam słuchał lekarza?” – powiadamy sobie rubaszenie i beztrąsko, odsuwając w dal nieprzyjemne wizje.

Kryjemy też przed sobą konsekwencje estetyczne nałogu: żółknące zęby, coraz liczniejsze zmarszczki na twarzy, brzydkie odcięcia wysuszonej cery, przebarwienia, nieprzyjemny oddech. Zapach w mieszkaniu, którym przesiąknięte są ubrania, zasłony i meble, mycie popielniczek, wszystko to staramy się w naszej wyobraźni wypychać – i nie obrzydza nam dymka.

By zbudować sobie odpowiednią motywację zastosujemy więc podwójną strategię szczerości wobec samego siebie: po pierwsze od dziś staramy się nie ukrywać wszystkich tych nieprzyjemności związanych z nikotyną i spoglądamy na nie okiem niepalącego. Jeśli coś jest nam wstrętne – notujemy to w świadomości i powtarzamy sobie dobitnie te spostrzeżenia. Zwracamy też uwagę na fakt, że nasz dym przeszkadza innym. Wyobraźmy sobie przykre doznania kogoś kto sam nie pali, a wacha nasze „wyziewy”, nie kryjmy przed sobą poczucia winy wobec osoby, która przy nas kaszle wciągając w płuca „nasz dymek”. Palacze mają zwyczaj egoistycznego wmawiania sobie, że palenie „to moja sprawa”. Otóż nie. Palacz zatrąwa nie tylko siebie, ale i swoje otoczenie. Często są to dzieci, dla których nawet mała ilość dymku jest bardzo szkodliwa. I nie wolno nałogowcowi o tym zapominać.



Po drugie, równocześnie staramy sobie wyobrazić pozytywne następstwa odłożenia nałogu: jak się będziemy czuć mając czyste płuca, ile sił w nas wstąpi, jak minie zadyszka, przestanie nas kłuć w piersiach, jak rozjaśni się nasza twarz i minie kaszel – oraz rzeczy bardziej przyjemne – miły zapach czystości w powietrzu, czysty stół, nasze mieszkanie bez brudnych popielniczek. Rzucający papierosy ma przed sobą szansę. W ciągu kilku lat jego organizm całkowicie się oczyści, niebezpieczeństwa miną. Wystarczy zadecydować.

Przed wszystkim nie możemy się sami oszukiwać – nasza decyzja musi być ostateczna. Palenia nie można rzucać stopniowo. Nic nie da zmniejszanie ilości wypalanych papierosów, albo przechodzenia na marki „light”. Trochę tylko zagłuszamy swe sumienie, w rzeczywistości jednak działamy wbrew sobie. Musimy więc wyznaczyć sobie dzień, kiedy odstawimy je zupełnie i to nie na próbę, ale raz na zawsze. Powinien to być dzień szczególny, który się będzie jakoś wyróżniał od innych. Będzie on bowiem dla nas początkiem

nowego stylu życia. Najlepiej, jeśli nie będzie to zwykły dzień pracy, kiedy czeka nas wiele nerwów i stresu, lecz np. początek wakacji, dzień wyjazdu, długi weekend. Pierwsze dni są bowiem szczególnie ważne.

Będziemy walczyć z wieloma rodzajami pokus. Wbrew pozorom nie te fizyczne, płynące z uzależnienia organizmu są najtrudniejsze. Najciężej będzie nam zaważyć przyzwyczajenia dnia. Papierosa otacza bowiem szczególnie „rytuał”. Kojarzy się z nim nam np. poranna kawa, przerwa w pracy, rozmowa telefoniczna, chwila relaksu po jedzeniu, przy gazecie, telewizorze.

W takich to właśnie okolicznościach przechodzić będziemy najtrudniejsze próby. Powinniśmy więc na tyle zmienić nasze przyzwyczajenia, by nie przywoływały nam starych pokus. Jeśli więc pierwszego papierosa zapalałeś po śniadaniu, zjedź je w innym pomieszczeniu, przygotuj inną zastawę śniadaniową, zamiast kawy napij się soku z pomarańczy. Przemiebluj miejsce, gdzie zwykle siadałeś „na dymka”, wcześniej dobrze je przewietrz. Może to dobra okazja do przemałowania mieszkania.

Remanent dobrze też robi organizmowi. Możemy np. udać się do dentysty i podleczyć uzębienie, oczyścić charakterystyczny dla palaczy kamień, zacząć dbać o czystość jamy ustnej. Udamy się do kosmetyczki, by oczyściła nam zanieczyszczone pory skóry. Będziemy się cieszyć nową świeżością i odzyskaną urodą i starać się będziemy tej zdobyczy nie zaprzepaścić.

Może się wydawać, że w pierwszym okresie rytuał papieroska dobrze zastąpić innym np. łuskaniem pestek z dyni, dodatkowymi przekąskami czy ssaniem cukierków. Nie jest to najlepszy sposób na „głód”. Szybko zauważymy, iż nie tylko te „substytuty” nam nie wystarczają, ale i ochota na papierosa nam nie mija. Nie możemy się skupić, a ponadto szybko przybieramy na wadze.

Zanim więc nadejdzie godzina „0” musimy zaplanować sobie nowy porządek dnia. Musi się w nim znaleźć czas na gimnastykę, sport, choćby w małych dawkach, ale regularny, bo im lepiej będziemy dotleniać nasz organizm, tym mniej dolegliwe będzie odstawienie nikotyny.

Ponieważ zaś dotąd tak organizowaliśmy czas, że co kilkadziesiąt minut była mniej więcej 10 minutowa przerwa, teraz zbędna, trzeba koniecznie zmienić styl pracy. Weźmy to pod uwagę zanim przystąpimy do codziennych spraw. Zapewnijmy swój harmonogram tak, by konkretne zadania przerywane były tylko zaplanowanym w konkretny sposób wypoczynkiem, np. spacerem czy ćwiczeniami izometrycznymi lub jogą.

Kusić cię będzie, że twoi przyjaciele wciąż palą. Dobrze więc byłoby wcześniej powiadomić ich o twojej decyzji i poprosić o pomoc w wytrwaniu. Nie będzie ci bowiem łatwo, gdy częstowany odmówisz i wywołasz zdziwione lub rozbawione pytania: Dlaczego? A może jednak? A może przestaniesz od jutra? Nie krępuj się, nie przesadzaj, to tylko jeden papieros, nie zaszkodzi! Jeśli pali twój partner, rzućcie palenie razem, będziecie się nawzajem podtrzymywać przy tej decyzji, będzie wam łatwiej. Palacze mają szybszą przemianę materii. Toteż odrzucenie nikotyny powoduje w pierwszych tygodniach przybranie na wadze. Nie jest to reguła. Przytęcie występuje u tych, którzy papierosa zastępują „podgryzaniem”. Tymczasem rzucenie nałogu powinno wiązać się z lekkostrawną dietą, zwiększeniem aktywności fizycznej, dużą ilością płynów, ale z pewnością nie z uleganiem innej pokusie. Ci, którzy potrafią zapanować nad rosnącym apetytem pogryzając od czasu do czasu świeżą marchewkę i pijąc wodę mineralną mogą natomiast korzystać z narzuconego sobie rygoru jak nigdy dotąd pomocą swojej sylwetce.

Palacze rzucający nałóg mają często problemy z rękami – dotąd, zwłaszcza w sytuacjach towarzyskich, wiedzieli czym je zająć. Teraz ręce „same układają się” po sztukę tytoniu. Dobrze się do tego przygotować zczasu. Najpierw można nosić ze sobą breloczek dla zajęcia palców. Ważna jest także, by zająć ręce podczas odpoczynku w domu. Można to zrobić znajdując jakieś nowe hobby, np. majsterkowanie, które pochłonie nie tylko nasze

ręce ale i umysł. Jeśli wieczory spędzaliśmy w kawiarni czy w tawernie, teraz zmieńmy ten nawyk. Zbyt mocno nas będzie kusić. Odrobina alkoholu, opary dymu i palące towarzystwo to wielkie zagrożenie dla naszego postanowienia. Znacznie lepiej wyjść do kina, na które, dzięki oszczędności na papierosach, będzie nas teraz stać, albo zabawić się samemu w kucharku i przygotować wykwintną, niecodzienną kolację, złożoną z nowych smaków.

Zaprzęčajnijcie się też z kimś, kto skutecznie skończył z nałogiem. W chwilach słabości dźwięćcie z prośbą o poradę. Nie raz będziecie przechodzić chwile znużenia i podenerwowania. Weźcie na to poprawkę, wybaczcie sobie te emocje. Warto je przetrwać i przeczekać te stany. Powiedzieć sobie, że za to przecież zyskacie cenną nagrodę – wolność ciała i umysłu. Warto.

Szczęśliwy dom

Cląg dalszy ze strony 9

Tyle spraw na głowie

Najstarszy Kamil, „mężczyzna w domu”, jest poważny i pogodny. Jest świetnym uczniem o szerokim kręgu zainteresowań. Wśród przedmiotów szkolnych obecnie najbardziej interesuje go geografia („Taki ciekawy przedmiot!”) i matematyka („Bo, proszę pani matematyka nie jest najłatwiejsza i nikt jej nie lubi a więc zależy mi tym bardziej, żeby w niej być dobrym!”). Kamil ma wybitne uzdolnienia rysunkowe. Jego prace zdobyły pierwszą nagrodę w ogólnogreckim konkursie dziecięcym, a dokładnie rok temu przysłał dyplom i nagrody podczas hucznej uroczystości w Intercontinental'u. O jego pracach z uznaniem wypowiadają się artyści. Ukochanym nauczycielem rysunku był pan Wojtek Książek, który spędzał z chłopcem wiele czasu. Szkoda, że wyjechał do Polski! Teraz jednak Kamil mówi, że nie chce się ograniczać do malarstwa. („Książek Karol, który lubi malować, nie został przecież malarzem, tylko maluje w wolnych chwilach.” – tłumaczy mi.) Jest tyle innych rzeczy, których też chce się nauczyć! Pasjonuje go sport. Piłka nożna. Pokazuje mi z dumą swoje zdjęcie z panem Warzechą, oglądam plakaty Panathinaikosu, którymi zalepione są ściany nad jego łóżkiem. Kamil nosi na sobie nawet koszulkę tego klubu. „Kiedy urosnę, najbardziej chciałbym zostać sportowcem. Wiem, że to nie będzie najłatwiejsze. No więc, jeśli nie, to może zostanę dziennikarzem sportowym.” Pragnie też nauczyć się jak najwięcej języków obcych. Polski, grecki i angielski, których ciągle się uczy, to oczywiście dla niego za mało. Teraz planuje naukę włoskiego i...japońskiego! Mama już się zastanawia, jak mu to umożliwić.

Najstarsza z córeczek, delikatna i lekka jak piórko Lidzia wykazuje uzdolnienia w kierunku rzeźby. Jej drobne paluszki wylepią z gliny każdą postać. Lidzia pracuje pod kierunkiem plastyczki ze szkoły a teraz marzy się jej zrobienie poważnej wystawy własnych prac. „Na pewno mi się to uda” – mówi. Artystką jest także Marysia, która coraz więcej maluje, wcale nie mniej ciekawie, niż starszy brat. Obie siostrzyczki pasjonują się muzyką, wymieniając jednym tchem ulubione piosenkarki i piosenkarzy. One także uczą się języków obcych i marzą o tym by być zawsze najlepszymi uczennicami, bo to przyjemne, gdy się dużo wie, wygrywa konkursy, wyróżnienia i sprawia radość mamie.

Dla dzieci na wózkach największą atrakcją jest zawsze wycieczka, wyjście z domu, wyjazd do góry, na jakąś wystawę czy nad morze. Chcą poznawać jak najwięcej miejsc, ludzi, wychodzić z domu. Teraz kiedy urosły i są coraz cięższe stanowi to coraz większą trudność. Żeby gdzieś pojechać potrzebne są dwa samochody, znajomi, którzy mają chęć i czas. Ale na przykład rok 2000 okazał się pod tym względem wspaniałą. Ciągłe ktoś zabierał całą rodzinę nad morze, pojechali za Kardicę nad jezioro Plastira, a zimą byli także Parnassos, by „szukać śniegu”. Pani Irena opowiada mi o radości jaką u dzieci wywołał widok pierwszej „białej kępki”. Ale radością napawa nawet tak prosta sprawa, jak możliwość wyjścia na zakupy.

„Mamo jedziemy” – mówią dzieci, gdy tylko pojawia się jakaś okazja. I choć mama „pada z nóg” jadą i są szczęśliwi.

Kiedy rozmawiam ze starszym rodzeństwem o ich pasjach i marzeniach, między wózki

wcisną się nieustannie ich młodsze siostrzyczki. Ich wypowiedzi czasem wywołują śmiech, czasem są wzruszające. Tereska i Ania są nieustannie w ruchu. Wszystko chcą zrobić szybko, wszędzie chcą być obecne, wszystko zrobić. Chcą zostać w przyszłości gimnastyczkami. Chcą pomagać mamie „najbardziej”. Tereska mówi mi w pewnym momencie, że największą radość sprawia jej jednak „czytanie po polsku książek z cicią, która mnie uczy polskiego”.

Realizm - nie znaczy pesymizm

Trudno mi pojąć jak pani Irena radzi sobie z tą gromadką. Skąd ma tyle sił? „Juz w tej chwili, jakoś sobie ze wszystkim radzę: gorzej czy lepiej, ale daję sobie radę”. – powiada z uśmiechem – „Nie mam więcej, ani mniej, niż miałam kiedyś, ale jakoś udaje się nam zdobyć większość potrzebnych codziennie rzeczy. Oczywiście są trudności, ale nie narzekam. Odczytałam się marzeń. Jedyne o czym marzę, to aby dzieciaki były zdrowe i zadowolone. Żeby brały życie takim, jakie ono jest, by interesowały się otoczeniem. Chciałabym, aby nigdy nie były samotne, bo samotność jest ciężka. Żeby jak najwięcej zobaczyły, poznały. Staram się to wszystko im zapewnić. Robię co mogę.” Pani Irena opowiada, że przestała się dziś martwić, czy płakać jak kiedyś i wszystko układa się jakoś lepiej. Kiedy już np. wątpila,



Lidzia i Tereska – „Mamę można ucieleszyć zdrowiem, dobrą nauką i „szczęśliwością”.

był chrzczony. Drugi dostała Lidzia od swojej nauczycielki, która – tak się złożyło – akurat posiadała jeden, już niepotrzebny. Marysia dostała swój wózek dzięki księdzu Wiesławowi Krupińskiemu i polskiemu parafianom. „Co będzie dalej nie wiem.” – mówi pani Irena – „Kamilkowi marzy się wózek elektryczny, którym sam mógłby się poruszać. Myślę, że kiedyś też będzie go miał. Nie wiem skąd, nie wiem jak, ale wiem, że przy trójce dzieci jeden taki wózek bardzo by się przydał, szczególnie dla Kamila, który już jest duży i ciężki. To spręta

W takim klimacie pani Irena nie planuje na wyrost, ale dzieci nie boją się marzyć. Te plany ciągle się zmieniają. „Nie mają wygórowanych planów, fantazji, są to marzenia realne. Wiedzą gdzie mogą pojechać, wiedzą co można dla nich zrobić. I to wszystko można zrealizować.” – mówi mama. Nawet fantazje o sporcie – w ich wypadku nierealne – jakoś się im kompensuje: to ktoś znajomy zamontował w ogródku kosz, do którego rzucając piłkę, to ktoś zabrał je na wycieczkę by w morzu popływały na pontonie. Takie drobne rzeczy są zawsze powodem ich wspaniałej radości.

O Polsce

Jednym z marzeń piątki dzieci pani Ireny jest podróż do Polski. Choć tutaj się urodzili, tu jest ich dom, ich szkoła, ich przyjaciele (w znakomitej większości Grecy, bo to głównie oni znajdują dziś czas) to czują się Polakami. O ojczyźnie mamy mówią w taki sposób, jakby jeździli tam co roku a przecież znają ją tylko z opowiadań. W domu, między sobą rozmawiają tylko po polsku, bo po polsku mówi do nich mama.

Nawet te najmłodsze: Tereska i Ania, biegną wieczorem do polskich sąsiadów, by obejrzeć polską bajkę, z radością czekają na cicię, która przyjdzie z książkami i będzie je uczyła czytać w języku polskim.

Nie przejmują się wcale faktem, że różni ich to od ich rówieśników. „To nikomu nie przeszkadza, że my nie jesteśmy Grekami” - powiada Kamil. „Przecież ważne, jaki ktoś jest, co umie, kim jest a nie jaką ma narodowość”. W ich wypadku mamie udało osiągnąć to, z czym wiele innych rodziców sobie nie radzi – wychowała młodych ludzi bez kompleksów, nie bojących się życia, wierzących w swoje siły i swoją wyjątkowość.

W tym domu, którego drzwi są otwarte przed wszystkimi, naprawdę liczy się tylko to, co człowiek ma w środku, nie jak wygląda, skąd jest. Nie ma tu żadnej sztuczności, zakłamania. Te dzieci, mądre i dobre, potrafią zdobyć serce każdego myślącego człowieka. Dlatego pani Irena jest spokojna. One dadzą sobie radę. Dotrą tam, gdzie chcą dotrzeć, osiągną, czego pragną.

Anna Maria Leonhard



Marysia – „Chcemy być mądrzy!”

czy uda się jej znaleźć nauczycielkę języka angielskiego dla dzieci, nagle zgłosiły się chętne nauczycielki. Kiedy myśli o tego-rocznych wakacjach, mówi, że na pewno uda się im wyjechać w upragnione miejsce.

Pytam ja więc o rzeczy codziennie niezbędne a tak drogie jak np. wózki dla całej trójki dzieci. Pierwszy był Kamila. Kupili go parafianie katolickiego kościoła na Wuli, gdzie Kamilek

podstawowy. Bo wózki i my, którzy te wózki pchamy, jesteśmy ich nóżkami.”

Do tego domu codziennie ktoś puka. Sąsiedki zaglądają i przynoszą zawiniątko, zabawki. Pomagają czasem zamożni ludzie, którzy sami mają w rodzinie podobne problemy. Znajomi, którzy już wyjechali z Polski też nie zapominają, interesują się stale ewentualnymi potrzebami rodziny.

informator KA

LEKARZ PEDIATRA

Elisabet Pulu

Absolwentka A.M. we Wrocławiu

tel. dom. 99 564 58

tel. kom. 0944 943811

Wizyty po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym - lekarz mówi w j. polskim

LEKARZ INTERNISTA

Izabela Tomczak (IZAMΠΕΛΑ ΤΟΜΤΣΑΚ)

(również płuc i serca)

przyjmuje w dni robocze w godz.:

09.00 - 12.00 oraz 17.30 - 20.30

tel.: 99 54 618 - 99 52 120

gabinet: ul. Sofokli Wenzelou 99, 1 piętro
dojazd:

autobusem 237 z ul. Sina (róg Akadimias)
wysiadamy ANO ILIUPOLI, PL. EFNIKIS ANTISTASIS

CENTRUM

MIKROBIOLOGICZNE-GINEKOLOGICZNE

dr. Makri Athina

Mikrobiolog

wykonuje badania:

mikrobiologiczne

hematologiczne

endynkrologiczne(homonalne)

adres: Neo Kosmos, PL. IKA, ul. Mochis Anatolou 59

tel: 90 10 124; tel.kom. 0944 311646

Dla Polek i Polaków zniżka 30%

dr. Fotopoulos Stavros

Ginekolog - Położnik

wykonuje badania:

Test PAP

ultrasonograficzne

(USG)

Lekarz chorób wewnętrznych

Anita Rydlewska – Mahler

Godziny przyjęć:

Od poniedziałku do czwartku:

09.00-12.00 oraz 18.00-20.00

w piątki 09.00-13.00

(po wcześniejszym ustaleniu terminu)

Adres: Maroussi ul. 28 Oktovriou 3, 2 p.

(50 m. od stacji metra)

Tel.gab. 61 41 257 tel.kom. 0977 485848

Możliwość wykonania badań diagnostycznych

Horoskop

BARAN (21.03-20.04)



W najbliższym tygodniu czeka Cię mnóstwo pracy. Z przyczyn obiektywnych, tzn. z powodu zmian organizacyjnych w firmie, będziesz musiała przystosować się do nowych warunków. Może Cię to kosztować sporo wysiłku, ale będzie to dla Ciebie praca satysfakcjonująca i przynosząca znaczne efekty. Zapas energii i optymizmu pozwoli Ci na realizowanie się także w innych sferach życia. Szczególnie w sferze emocjonalnej – wypełnisz wreszcie pewne zobowiązania wobec drogiej ci osoby, sprawiając jej radość. Czegokolwiek zresztą się podejmiesz będzie uwieńczone sukcesem.

BYK (21.04-21.05)



W tym tygodniu może Ci się wydawać, że w sprawach zawodowych wszystko układa się nie tak, jak powinno. Choć rzeczywiście kilka spraw może się nie powieść, nie próbuj jednak brać całej winy na siebie. Twoją bezbronność bowiem mogą wykorzystać inni, po to by się oczyścić ze swoich niedociągnięć. Jeśli zachowasz zdrowy rozsądek i nie dasz się ponieść emocjom, wszystko w końcu się wyjaśni. Zachowaj tylko umiar i nie daj się

ponieść emocjom. Radość może przynieść Ci wygrana w Lotto albo innej grze losowej lub miły prezent-niespodzianka od kogoś bliskiego.

BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)



Po ostatnich zawodowych niepowodzeniach wszystko zacznie wracać do normy. Od początku roboczego tygodnia rzucisz się w wir pracy i wszystko będzie bardzo dobrze się układało. Jedynie jeden ze współpracowników może cię drażnić swoim dwuznacznym zachowaniem. Jeśli będziesz traktować go z odpowiednim dystansem, wtedy na pewno uda się powstrzymać go od bardziej radykalnych kroków. Nie staraj się jednak „odbić piłeczki” czy ostro odcinać. Może on cię tylko podpuszcza i świadomie prowokuje? Zamiast pozwolić wciągać się w nieczystą grę raczej zareaguj stanowczo i prostolinijnie.

RAK (22.06-22.07)



Podejmiesz się bardzo odpowiedzialnego zadania, wiążącego się z dużym nakładem pracy i wymagającego systematyczności. Wywiążesz się z niego doskonale. W końcu też wyjaśni się niemiła sytuacja, która od dawna nie dawała Ci spokoju. Dojdzie do oczyszczającej rozmowy i przyjmiesz czyjeś przeprosiny. Kontroluj tylko swoje reakcje i dokładnie zastanawiaj się nad każdym posunięciem. Odkryjesz w sobie talent organizacyjny i przestaniesz się bać ryzyka. Będziesz logicznie myśleć i wyciągać trafne wnioski. Zechcesz zabytnąć sukcesami w sferze materialnej. Jeśli zdecydujesz się na rozpoczęcie własnej działalności, zrób to teraz.

W tym tygodniu może Ci się wydawać, że w sprawach zawodowych wszystko układa się nie tak, jak powinno. Choć rzeczywiście kilka spraw może się nie powieść, nie próbuj jednak brać całej winy na siebie. Twoją bezbronność bowiem mogą wykorzystać inni, po to by się oczyścić ze swoich niedociągnięć. Jeśli zachowasz zdrowy rozsądek i nie dasz się ponieść emocjom, wszystko w końcu się wyjaśni. Zachowaj tylko umiar i nie daj się

LEW (23.07-23.08)



W pracy większość spraw ułoży się tak, jak tego chciałaś. I choć w swoje starania włożysz dużo mniej wysiłku niż zawsze, dopnieś wszystko na ostatni guzik.

A to dzięki wrodzonej przedsiębiorczości i systematyczności. Nikt nie będzie mógł zarzucić Ci braku zaangażowania ani tym bardziej niekompetencji. Powinnaś tylko uważać na dokumenty, które podpisujesz. Przez roztargnienie możesz coś przeoczyć i przysporzyć sobie wielu kłopotów. Pod koniec tygodnia staniesz przed trudnym wyborem. Od Twojej decyzji będzie wiele zależało. Dlatego dwa razy pomyśl, zanim podejmiesz ostateczne kroki.

PANNA (24.08-23.09)



Nie zabraknie Ci zapалу ani energii do pracy. Tym bardziej, że zostaniesz zauważona i doceniona przez szefa. Pochwała jeszcze bardziej zmotywuje Cię do działania. Ponieważ w firmie zapanuje przyjacielska atmosfera, nie będziesz narażona na jakiegokolwiek nieporozumienia czy konflikty ze współpracownikami. Może zdarzyć się tak, że ktoś poprosi Cię o pomoc w rozwiązaniu jakiegoś trudnego problemu. Ponieważ planety będą Ci sprzyjać, powinnaś wykorzystać dobrą passę i zająć się naprawą sytuacji finansowej.

WAGA (24.09-23.10)



Niewykluczone, że położony obarczy Cię nowymi obowiązkami. Początkowo załamięz ręce, twierdząc, że sobie nie poradzisz. Jednak z czasem przekonasz się, że to nic trudnego. Bardzo pomogą Ci zaprzyjaźnieni współpracownicy. Ponieważ w tym tygodniu dopisze Ci wyjątkowe szczęście, możesz pozwolić sobie na jakieś małe, kontrolowane ryzyko w sprawach finansowych. Być może nic nie zyskasz, ale na pewno nie stracisz. Uważaj tylko, gdy będziesz prowadzić samochód. Nie śpiesz się i nie zapominaj o przepisach bo o wypadek nie trudno.

SKORPION (24.10-22.11)



Ponieważ bez większego trudu będziesz sobie radzić z obowiązkami zawodowymi, zaczniesz podejrzewać, że coś wisi w powietrzu. Stwierdzisz bowiem, że skoro wszystko idzie na razie po Twojej myśli, już wkrótce musi dojść do jakiejś katastrofy. Niepotrzebnie się martwisz. Chociaż w najbliższych dniach czeka Cię dużo pracy, to jednak nie będziesz miała problemów z wywiązaniem się na czas z powierzonych zadań. Powinnaś jednak zwrócić szczególną uwagę na swoje finanse. Nie zapominaj o planowaniu i porządkach w rachunkach.

STRZELEC (23.11-22.12)



W tym tygodniu najprawdopodobniej nie będziesz narzekać na brak szczęścia. Zostaniesz wyróżniona przez przełożonego, który powierzy Ci odpowiedzialne zadanie. Jeżeli wywiążesz się z niego, masz szansę na ugruntowanie swojej pozycji w firmie. Nie daj się jednak namówić na flirt, ani na zacieśnienie znajomości. Twoja sytuacja finansowa również będzie zadowolająca. A ponieważ jest okres karnawału, warto skorzystać z młodości i spędzić trochę czasu z przyjaciółmi. Nie

powinnaś żyć tylko pracą, bo już za kilka miesięcy będziesz tego żałować.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)



Jeśli teraz wykażesz się rzetelnością, systematycznością, a przede wszystkim cierpliwością, masz szansę uzyskać uznanie przełożonego. Zastanów się jednak, czy nie wymagasz od siebie zbyt wiele i nie pracujesz ponad siły. Wprawdzie będziesz w doskonałej formie, jednak mimo to nadmierny wysiłek może odbić się niekorzystnie na Twoim zdrowiu. W kwestiach finansowych powinnaś narzucić sobie większą dyscyplinę i zacząć oszczędzać. Jeśli przeanalizujesz swoje wydatki, okaże się, że z niektórych można bez żalu zrezygnować.

WODNIK (21.01-20.02)



W pracy nie pokażesz się, niestety, z najlepszej strony. Udzieli Ci się panująca w firmie atmosfera zniechęcenia i zwątpisz w powodzenie swoich wysiłków. Nic więc dziwnego, że jeszcze poczekasz na efekty. Twoje roztargnienie może stać się przyczyną błędów, które nie umkną uwadze przełożonego. Znacznie lepiej będzie Ci się wiodło w finansach. Zdołasz bowiem załatwić skomplikowaną sprawę urzędową. Możliwe, że nawet powiększysz swój stan posiadania. Szczególnie korzystnym okresem będą ostatnie dni miesiąca.

RYBY (21.02-20.03)



Przeskoczysz gwałtownie z okresu poświęconej sielanki w wir pracy, rozliczeń, stresów i przygotowań. Zawsze nastaw się na to, że najbliższe dni nie będą wolne od stresu i sytuacji konfliktowych. Jednak Twój wysiłek nie zostanie bez nagrody. W wolnych chwilach zadbaj o urodę, gdyż wszelkie zabiegi pielęgnacyjne przyniosą teraz doskonałe efekty. Nie obwiniaj się również za problemy finansowe Twojego partnera, ale okaż mu zrozumienie i daj do zrozumienia, zawsze może na Ciebie liczyć. Pomyśl też, że najmniej ważne jest w twoim życiu ile kto jest komu winien. Przecież nie jesteś egoistką, lecz zależy ci także na jego szczęściu.

KONCERT ŻYCZEŃ



*Miałaś Kogoś kto Cię Kochał
To go odrzuciłaś
Miałaś Przyjaciela
Też go straciłaś
Chociaż Kochać Mnie przestałaś
Życie się nadal kręci
I Każde Twoje urodziny
Będą w Mejej Pamięci.
Z okazji Urodzin Szczęścia
Zdrowia i Pomyślności
Tobie Ula
Życzy z całego serca Andrzej*

informator KA

ATHENS TRANSLATION CENTER

Oficjalne tłumaczenia uznawane przez oba kraje. Zaświadczenia z potwierdzeniem notarialnym (dokumenty związane z podejmowaniem studiów, staraniami o pobyt i pracę na terenie Grecji, różne oświadczenia, poświadczenia i tym podobne).
Omonia, Ewpołodos 14, 3 piętro (na przeciwko Ratusza Aten) Tel. 32 23 836, 32 26 919. tel./fax 32 48 304.

Fryzjer Damsko-męski



Usługi w zakresie:
stryżenie modne i klasyczne,
trwała pasemka, farbowanie
balayage, kosmetyka włosów
uczesania ślubne
Przyjmujemy codziennie od wtorku
do soboty w godz: 16.00-20.00
8659064
Pl. Amerykis ul. Thassou 20

INSTYTUT J. OBCYCH

Uczymy szybko i efektywnie.
nauczanie intensywne: 1 miesiąc (55000 drch)
nauczanie 4 miesięczne (81000 drch)
KURS KOMPUTEROWY
(nauka Windows, Word)
2 miesiące (70000 drch)
Po zakończeniu dyplom
Inf. codziennie
Tel: 82 33 694 - 6516574
ul. Acharnon 43



Usługi transportowe

PRZEWOZY -
PRZEPROWADZKI

Zdzichu - tel: 3455784
tel.kom: 0938066962



usługi video

Art photography
wesela
chrzty
STUDIO

Inne uroczystości
Zapewniamy także
obsługę fotograficzną
PIOTR
TERESA

tel. 92 20 020, 09371 74 833
0932 87 13 36, 0977 28 18 11

MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH
naprawa
TV, VIDEO, CD, itp.
Oprogramowanie dla komputer
IBC, PC, na CD-ROM
(gry - programy użytkowe
tel. 8838279 - Jacek

OGŁOSZENIA DROBNE *bezpłatne*

prosimy dzwonić od poniedziałku do piątku tel. 5244149-5243987 w godz. 10.00-17.00

Tydzień z Kurierem Ateńskim

UWAGA: Sklep Polski zawsze do Twojej dyspozycji: 350 tytułów czasopism polskich, nowości i wznowienia wydawnicze, szeroki wybór ziół i kosmetyków najlepszych polskich firm. Zamów - Zamów - przesyłamy natychmiast za pośrednictwem poczty (obszar całej Grecji).

Oferujemy również państwu możliwość błyskawicznych hazardycznych wysyłek pieniężnych za pomocą ekspozytury "WESTER UNION" mieszczącej się w naszym sklepie!

ZAPRASZAMY!

WESTERN UNION MONEY TRANSFER

Wszystkie międzynarodowe przekazy pieniężne

Sklep Polski,
104-39 Ateny, ul. M. Voda 19
tel. 88.31.792.0932/69.55.58;
fax. 98.86.563;
e-mail: sklep@internet.gr

Usługi fotograficzne
(śluby, chrzty) tel: 0937502051
- Andrzej

Rodzina osoby oczekującej na operację prosi o pomoc!!!
Potrzebna pilnie jest krew!
Honorowych dawców, gotowych by pomóc potrzebującemu rodakowi prosimy o kontakt pod tel.
0932.98.33.97 po godz. 19.00

Do sprzedania 2 osobowa wersalka, nowa 40 tysięcy drachm. Tel. 96.13.269

Kupię 2 dniówki tel. 86.61.479

Kobieta lat 40 szuka pracy w Atenach (w hotelu, restauracji, kawiarni, biurze turystycznym). Znajomość j. greckiego i angielskiego.

Nissan Sunny poj. 1.400 coupe, rocznik 1991, niemieckie numery, szary metalic, cena 700.000 drachm (lub do uzgodnienia) i Opel

KAROLINKA
ORGANIZUJEMY PRZYJĘCIA: WESELA, CHRZCZYNY, IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. BELE DO 100 OSÓB - W TWOIM DOMU LUB KAŻDYM INNYM MIEJSCU.
TEL. 8216880, kom. 0972925847

Vectra model GT rocznik 1990 czarny metalic, cena j.w. z prawem wywozu sprzedam. Tel. 89.54.125

Praca na mieszkaniu do starszej pani. Wymagany j. grecki. 66.66.360, lub 0944.33.23.57

Szukam pracy. Znam się b. dobrze na malowaniu pistoletem. Tel. 097.25.67.882

Szukam sprzątanía biura lub pubu. Tel. 0972567882

Rodzina zatrudni pomoc domową na mieszkanie. Dzielnica Wula tel. 89.58.778

Dziewczyna szuka pracy na mieszkaniu tel. 094.61.76.389

Mężczyzna szuka pracy tel. 094.61.76.389

Para małżeńska szuka pracy na wyspie. Tel. 094.617.63.89

Do wynajęcia mieszkanie 2 pokojowe z wyposażeniem okolicy Kipseli. Tel. 0946.17.63.89

45-letniakobleta znająca j. grecki poszukuje pracy z mieszkaniem do opieki nad starszą osobą. Tel. 093.83.15.553

Do sprzedania motor scooter Piaggio Tajfun 125 rocznik 2000, 450 tys. Drch. Tel. 093.78.66.795

Palea Epidawros - cafe-bar rockowe, disco Plaza, zatrudni 2 dziewczyny z Zieloną Kartą: kelnerkę i barmankę. Dobra pensja i IKA. Praca codziennie. Tel. 0753-41.095, 0937-22.96.53 po godz. 18.00

Potrzebna dziewczyna do pracy na mieszkaniu, do dwójki dzieci w wieku 5 i 2 lata. Tel. 80.20.834 prosię Annę

Poszukuję pracy na popołudnia: sprzątanie, opieka nad dzieckiem, osobą chorą; wieczorem lub w nocy

tel. 0932.84.57.29

Przyjmę spokojną kobietę do garsonieri, najchętniej pracującą na mieszkaniu, która ma wolne sobotę-niedziela. 0932.84.57.29

Małżeństwo z Zieloną Kartą szuka pracy z IKA. Znamy j. grecki. Tel. 0945.85.65.17

Potrzebne dziewczyny szyjące dobrze na maszynach przemysłowych tel. 97.62.745 i 97.62.561

Poszukujemy dziewczyny do pracy w snack-barze z pozwoleniem na pobyt i prace tel. 46.14.920 (19.00-21.30, prosię p. Izabele)

Małżeństwo 30 i 35 lat poszukuje pracy na mieszkaniu (znaj. j. greckiego) tel. 093.84.766.15

Odkupię dniówki tel. 093.84.766.15

Poszukuję lokatorki na wspólny pokój. Kipseli. Tel. 86.52.208 w godz. 20-22.00 prosię Magdę

Zatrudnię Polaka, praca na mieszkaniu, wymaga prawo jazdy, Zielona Karta, inf. 723.77.49, 7219.787 godz. 9-13.00

Kawiarnia Polska

poleca

- piwo kuflowe,
- drinki,
- kawy, gofry,
- wyroby cukiernicze,
- lody

Zapraszamy ul. Liosion 64 tel. 88.30.366 (Lokal klimatyzowany)

25 dzień 2001 **Styczeń** 2001
25 CZWARTEK THURSDAY Πέμπτη
Pawła, Miłosa, Tatiany

26 dzień 2001 **Styczeń** 2001
26 PIĄTEK FRIDAY Παρασκευή
Tytusa, Tymoteusza, Wandy

27 dzień 2001 **Styczeń** 2001
27 SOBOTA SATURDAY Σάββατο
Anieli, Jerzego, Przybysława

28 dzień 2001 **Styczeń** 2001
28 NIEDZIELA SUNDAY Κυριακή
Tomasza, Juliana, Walerego

29 dzień 2001 **Styczeń** 2001
29 PONIEDZIAŁEK MONDAY Δευτέρα
Zdzisława, Franciszka, Waleriana

30 dzień 2001 **Styczeń** 2001
30 WTOREK TUESDAY Τρίτη
Macieja, Martyny, Marcina

31 dzień 2001 **Styczeń** 2001
31 ŚRODA WEDNESDAY Τετάρτη
Jana, Ludwika, Marceli

WSZYSTKIM SOLENIZANTOM NAJSERDECZNIEJSZE

ŻYCZENIA IMIENINOWE SKŁADA REDAKCJA

informator KA

Polska firma poszukuje
wykwalifikowanego cieśl-stolarza do pracy przy budowie domów drewnianych w Parnasie. Warunek - znajomość j. greckiego, referencje. Zatrudnienie od maja na 6 miesięcy. Dojazd, zakwaterowanie - we własnym zakresie. Zatrudnienie na umowę o dzieło. Oferty prosimy kierować - firma ABREX fax. 0048.22.812.61.22 lub e-mail: abrexorp@zigzag.pl

Jaśki z Łańcuta zapraszają
REGULARNE PRZEJAZDY I PRZEWÓZ BAGAŻY
Trasa: Ateny - Włochy - Austria - Polska
Trasa 1: IUBLIN, KRAŚNIK, STAŁOWA WOLA, NISKO, ŁAŃCUT.
Trasa 2: PRZEMYSŁ, JAROSŁAW, PRZEWORSK, LEŻAŃSK, ŁAŃCUT, RZESZÓW, TARNÓW, KRAKÓW, KATOWICE, CIESZYŃ.
Tel. w Polsce: 0048606576652-0048172245392
Tel. kontaktowy w Grecji: 0932111080
Z nami zajdziesz bezpiecznie.

INSTITUTE COSMETIC "DREAM NAILS"
Zacznijcie nową karierę inwestując tylko 50.000 drachm przedpłaty!
Nauczcie się: Manicure - Pedicure - Czyszczenie twarzy - Sztuczne paznokcie - Makijaż - Sztuczne rzęsy
Wydajemy dyplomy ukończenia kursu.
Nie ma ograniczeń wiekowych.
Adres: Acharnon 43, 1 piętro. Tel. 82.33.694-65.16.57

Salon samochodowy SAMOCHODY WSZYSTKICH MAREK I TYPÓW
Kompleksowa obsługa - mówimy po polsku

oferuje:
- samochody na greckich numerach
- zamiany samochodów
- sprzedaż ratowa (do 60 miesięcy)
- wszystkie formalności związane z przejeżdżowaniem, KTED, Urząd Celný, ubezpieczenie
- możliwość zamówienia każdej marki z przeznaczeniem do wywozu do Polski na miejsce przesiedleńca.

ul. Pireos 115; tel: 3463763 - 3465065

Biuro Pośrednictwa Pracy A.B.C.

Adres: **MARNI 32, IIIp., pokój 34**
Tel: **5231048, 5231994, 5230566**
MÓWIAMY PO POLSKU - Prosić Elżbietę

NAJLEPSZE PRACE I BARDZO DOBRE PŁACE ZNAJDZIESZ TYLKO U NAS !!!

Oferujemy prace:
z mieszkaniem i dochodzące, w hotelach, restauracjach, kafełkach, fast-foodach w Atenach i poza Atenami.

Biuro Pośrednictwa Pracy "ALKIONI"

Oferujemy prace dochodzące i z mieszkaniem. W Atenach i poza Atenami w charakterze: sprzątaczek, pomocy domowych, kelnerek, do opieki nad dziećmi i starszymi osobami.

tel: 52 24 336 - 52 24 263

GARANIS

GARANIS BIURO POŚREDNICTWA PRACY

Poszukują pań, dziewczyn, do prac w charakterze opiekunek do dzieci, pielęgniarek, pokojówek. Prace dochodzące i z mieszkaniem, w Atenach i poza Atenami. Gwarantujemy szybką i sprawną obsługę.

NIE POBIERAMY OPŁAT - od 01.01.2001r- 30 000 drch

Adres: Ateny, ul. Patision 128, 4 piętro, tel: 8235108

Godziny pracy: 10.00-17.00

GARANIS - GALERIA

Galeria nasza poszukuje malarzy artystów - zawodowców do współpracy. Skupujemy antyki - prace techniczne

Adres: Ateny, ul. Patision 128, 4 piętro, tel: 8235108, 6724686.

Godziny pracy: 10.00-17.00

GARANIS ZAKŁAD ZŁOTNICZY

Skupujemy Waszą starą biżuterię po bardzo dobrych cenach oraz proponujemy wynywanie pracy chalupecznej osobom posiadającym własne narzędzia jubilerskie.

Adres: Ateny, ul. Patision 128, 4 piętro, tel: 8235108, 6724686.

Godziny pracy: 10.00-17.00

Styczniowy biały mazur

Dni zimorodków - *alkionides meres*, już za nami, a były w tym roku wyjątkowo długie i piękne. Napawali się słońcem, brak ciepłych promieni którego zdążyliśmy już odczuć od ostatnich letnich dni. Nastąpiła nam jednak „prawdziwa zima”, tak o niej mówią nasi greccy przyjaciele. A my myślimy w duchu „co oni tam wiedzą o prawdziwej zimie?”. Wprawdzie owszem, zimno ostatnio było przejmujące, przenikające „do kości”, ale to sprawa podwyższona wilgotność powietrza. A prawdziwa zima to przecież siarczysty mróz i pokrywający wszystko śnieg? Śniegu oczywiście ani plątka, ani jak na lekarstwo, że o siarczystych mrozach już nie wspomnę. Niektórzy z nas powoli już zapominają jak śnieg wygląda. Mnie czasami się śni, bielutki i puszysty, opada miękko wielkimi płatkami, okrywa z miłością ziemię, tak jakby chciał ją otulić i powiedzieć do niej „nie martw się ochronię twą skorupę przed chłodem i mrozem, ogrzeję do wiosny byś znów mogła wydawać z siebie plony.” Wraz z opadającym na ziemię śniegiem zalega też nagle wokół, przytłumiona śnieżna cisza. Czy czasami jeszcze dźwięczy wam w uszach ta cudowna, charakterystyczna cisza, która otacza nas zewsząd, kiedy wychodzimy z domu w mroźny ranek i znajdujemy cały świat, aż pod widnokrąg zasypany opadłym przez noc śniegiem? Jak wiele z naszych dzieci, które urodziły się już tutaj na ziemi greckiej może mieć takie obrazy w pamięci? Mnie wystarczy przymknąć powieki i poszybować myślą daleko na północ i już brnę po kolana, albo i po pas w śniegu, już otaczają mnie drzewa, których korony uginają się pod śnieżnymi czapami, już obserwuję zwisające spod dachów długie lodowate sople... Ale obawiam się, że naszym pociechom, wyrosłym w śródziemnomorskim klimacie, taka śnieżna scena może się wydać niestety sceną już tylko z bajki.

Grecja uparcie, czy tego chcemy czy nie, kojarzy się nam raczej z latem, a więc i podczas tych zimowych „niezimowych” dni wdychamy często „Ach, kiedyż znowu przyjdzie lato...” Tęsknimy jednak nie tyle za słońcem, na którego brak tu, pod greckim niebem, nie możemy w końcu przecież narzekać, tęsknimy za dłuższym dniem, za kąpielami morskimi, za ciepłymi, upojnymi wieczorami...

A gdy to wszystko już nadejdzie, to wtedy, głowę dając, narzekać będziemy na upały! Dziwna doprawdy jest natura ludzka, wiecznie dążąca do czegoś odmiennego zamiast



czerpać pełnymi garściami z tego, co dostępne. A Natura tutaj, w tym zakątku Europy, w którym teraz zamieszkujemy, bliższa olimpijskim bogom, którzy człowieczą naturę rozumieli jak żadni inni bogowie, którzy być może z boskiej ciekawości, być może z boskiej zazdrości ludziom, nieraz zbliżali się do ziemian by zakosztować ich losu, którzy tam na wysokim Olimpie wcale nie tak bardzo różnili się od nas tutaj na ziemskim padole, ta Natura rozumiejąca nasze potrzeby, obdarzyła nas niespodziewaną letnią przerwą w środku zimy, czyli fenomenem, w Grecji zwanym *alkionides meres*.

Alkionides meres – przez nas nazwane po prostu *dniami zimorodków*, to okres, kiedy w Grecji, a szerzej na całym obszarze wschodniego basenu Morza Śródziemnego w środku zimy na kilka dni następuje lato, słoneczne i ciepłe dni.

Jeszcze Arystoteles odnotowywał, że okres ten wypada na siedem dni przed lub siedem dni po przesileniu zimowym, następującym 21 grudnia, w czasie, gdy zimorodki składają swoje jaja. Dla informacji wielu z nas, którzy niestety już i w naszym rodzimym języku ptactwo rozróżniamy głównie po nazwie, a nie po upierzeniu, długości dzióbka itp., podaję, że „alkiones” to po grecku właśnie zimorodki, którym jak chce tradycja, zawdzięczamy to letnie rozbudzenie podczas zimowego snu, „białego skoczego mazura” podrywającego nas jeszcze raz do życia po długiej i męczącej nocnej zabawie. Idąc dalej tropem tradycji zawędrujemy w czasy mitologiczne, a tam spotkamy Alkionę – córkę Egialii i Eola, króla wiatrów, która poślubiwszy niejakiego Kiika, władcę Trachinii, tak bardzo była z nim szczęśliwa (z wzajemnością zresztą), że porównywała siebie i swego królewskiego małżonka do boskiej pary Hery i Zeusa (tak mówi legenda, my jednak wiemy skądinąd, że z tą małżeńską idyllą Zeusa i Hery bardzo różnie bywało). Karząc ich za taki przejaw śmiałości porównywania się do boskiej pary (albo też być może przyjęto to na Olimpie jako próbę ironizowania na temat boskich małżonków?) zamienieni zostali Alkiona i jej mąż w ptaki. Alkiona w zimorodka, a Kiikos w mewę. Ale czar ich miłości trwa przez wieki i gdy nadchodzi pora złożenia jaj przez Alkionę-zimorodkę, nawet Natura ustępuje przed owocem tak wielkiego uczucia i łagodnieje i jaśniej radością...

Od czasów Arystotelesa zmieniło się bardzo wiele, także i dni zimorodków, tak jak i inne fenomeny zachwianej przez działalność człowieka przyrody, występują to w styczniu, to aż w ostatnim tygodniu lutego. Ich liczba też już się waha, czasem są to tylko trzy dni czasem pięć, a czasem sześć czy nawet siedem. W tym czasie średni dzienny wzrost temperatury wielokrotnie wynosi ponad 5°C, wyraźnie spada wilgotność powietrza i ustają wiatry, jednym słowem - oaza łagodnego lata pośrodku zimy. W tym roku byliśmy wyjątkowo hojnie obdarzeni, choć *alkionides meres* wypadły raczej bliżej wylcień Arystotelesa niż współczesnych. A może wraz z przejściem w nowe tysiąclecie, w ten sposób Przyroda sygnalizuje nam, że też pragnie odmiany, a raczej powrotu do czasów nim Człowiek zdążył jeszcze tak bardzo ingerować w jej naturę, że zagroził nie tylko jej ale przede wszystkim sobie samemu?

Beata Żółkiewicz

Trudniejsze wyrazy: ANTONI, ALBINA, ANAT, ADA, CAMPEDE, EGIE, FIALA, MACO, BAZUBA, SYNAJ, TONIA.

Część minuty	Umowa międzynarodowa	Przy niej warchlaki	Pies na łowach	Odprowadza dym	Najdłuższy bieg
Tkanina dla załobników	Signal od rozbitka	Lęk, Irwoda	Miasto z zakładami Zeissa	Masa w gorzelnii	
Kółczaste drzewo			Ziawa	Część świątyni greckiej	Skala świątociułości
			Lipnicka z estrady		
Szwajcarskie województwo	Pora nie dla śpiocha			Grecka bogini świtu	
Mebel na garderobę			Zgrabny, leśny ssak		
Estrada w teatrze	Pustelnia	Miasto z grobowcem Bony Storzy	Zwir z cementem	Wojba pale w grunt	Wielkolud, gigant
Kucharski obrus			Skaleczona	Wielki lyczczyk	„Pluca” miasta
			Formacja roślinna na wyżynach Brazylii		Stolica Jemenu
Cesarz, który podpalił Rzym			Miasto w Ohio		
Podchodząca smocznica			Pola, aktorka polska		

ANDRZEJ SZOSTEK

Każde zadanie posiada własne hasło. Litery z pól oznaczonych, czytane rzędami, utworzą rozwiązania - nazwy naczyń.

Trudniejsze wyrazy: ARANY, ATABA, DEVON, GIK, ITO, JOL, KONIT, SZPAT, WON.

Blotnista kaluza	Wielki ogień	Z Monte Carlo	Ośmieszająca wady ludzkie	Przedsiębiorstwo	Liśce pietruszki
Wybitny poeta węg.	Statek dwumasztowy	Stoliki kelnera	Dawniej niewolnik	Piękno, uroda	
Sprząta w szpitalu			Płot	Wędrowny śpiewak	
Kształt torpedy	Bom		Nakładka lub rękojeść	Worek podróżny	
Marka czeskiej ciężarówki	Imię Kołty	Taniec towarz.	Samięc nysia	Służyl do chłosty	Tekturowe pudełko
Nogi zająca				Oslania twarz spawacza	„Ostry” pies
Kuzyn dyni; arbuz				Donald z kres-kówek	Ostronos rudy
Zwinny ssak górski					
				Włogaci- zna	
Czempion na podium	Długi skok			Imię Dańca	Midori, japoń- lyżwiarka

ANDRZEJ SZOSTEK

Każde zadanie posiada własne hasło. Litery z pól oznaczonych, czytane rzędami, utworzą rozwiązania - wyrazy związane ze sobą tematycznie.

Tytuł oryginalny: Vertical Limit
 Produkcja: USA 2000
 Czas trwania: 126 min.
 Reżyseria: Martin Campbell
 Scenariusz: Robert King, Terry Hayes
 Zdjęcia: David Tattersall
 Muzyka: James Newton Howard
 Montaż: Thom Noble
 Scenografia: Jon Bunker
 Kostiumy: Graciela Mazon
 Efekty specjalne: Kent Houston, Neil Corbould
 Wykonawcy: Chris O'Donnell (Peter Garrett), Robin Tunney (Annie Garrett), Bill Paxton (Elliot Vaughn), Scott Glenn (Montgomery Wick), Izabella Scorupco (Monique Aubertine), Temuera Morrison (Major Rasula), Nicholas Lea (Tom McLaren), Alexander Siddig (Kareem Nazir), Steve Le Marquand (Cyril Bench), Ben Mendelsohn (Malcolm Bench), Stuart Wilson (Royce Garrett) i inni
 Producent: Martin Campbell, Lloyd Phillips, Robert King
 Kierownik produkcji: Marcia Nasatir
 Produkcja: Columbia Pictures

Granice wytrzymałości



stow. Dekoracje ośnieżonych szczytów stworzono ze stalowych szkieletów i bloków polistyrenu. Pokryto je woskiem przypominającym do złudzenia lód i syntetyczną utwardzającą pianką. Dekoracje zaprojektowano najpierw za pomocą komputera, który stworzył modele przestrzenne. Natomiast do trudnej sekwencji wstępnej w Utah, podobno najbardziej niebezpiecznej, zbudowano 30-metrową ścianę górską bezpośrednio w plenerach Utah. Zbliżenia zaś powstały w studio w Queenstown, tu zbudowano też lodową grootę, gdzie przebywają uwięzieni członkowie ekspedycji. Specjalnie dobrany gatunek papieru wysypywany ze zbiornika "zagrał" lawinę. Szeroko korzystano z grafiki komputerowej zwłaszcza gdy chodziło o połączenie modeli szczytów górskich w różnych scenach, zdjęć plenerowych i studyjnych.

Najbardziej spektakularną lawinę sfilmowano zaś w Alpach Południowych – w miejscu, gdzie nie groziło to wypadkiem, ani naruszeniem równowagi środowiska naturalnego. Jedną z kamer ustawiono z boku, drugą wprost na drodze lawiny. W studio została zrealizowana też sekwencja wysiadania ekipy ratowniczej z helikoptera majora Rasula. Użyto dokładnej makiety helikoptera na specjalnym zawieszaniu, które poruszało się we wszystkich kierunkach imitując zachowanie się prawdziwej maszyny w powietrzu, obracanej silnymi podmuchami wiatru.

Powrót w góry

Podczas wspinaczki w górach Utah rodzina Garnettów, ojciec – Royce Garrett (Wilson), syn – Peter (O'Donnell) i jego siostra Annie (Tunney), przeżywa tragedię. Zawodzą zabezpieczenia, wszyscy troje wiszą na jednej linie. Rodzeństwo może się uratować, ale kosztem ojca. Inaczej zginą wszyscy. Na żądanie Royce'a Peter po dramatycznym wahaniu odcina linę. Siostra nie może mu tego wybaczyć. Tragiczny wypadek nie odstrasza jednak dziewczyny od gór, natomiast Peter, zgorzkniały i targany wyrzutami sumienia, poświęca się fotografowaniu dzikich zwierząt na zlecenie "National Geographic".

Mijają trzy lata. Rodzeństwo nie utrzymuje ze sobą kontaktu. Annie dołącza do wyprawy na słynny ze swej niedostępności szczyt K2, którą zorganizował milioner Vaughn (Paxton). Część ekipy ginie pod lawiną. Vaughn, Annie i Tom McLaren (Lea) zostają odcięci w lodowej grocie na wysokości 8 tysięcy metrów. Grozi im szybka śmierć wskutek wzięcia.

Na wieść o tym wydarzeniu Peter organizuje niezwykle ryzykowną wyprawę ratunkową. Werbuje renomowanego himalaistę Wicka (Glenn), który w górach stracił żonę, lekarkę z Kanady, Monique (Scorupco), oraz dwóch doświadczonych wspinaczy – Anglików, braci Bench (Mendelsohn i Marquand). Czy uda im się dokonać niemożliwego?

Zdobywcy szczytów

Wspinaczka wysokogórska od dawna fascynuje filmowców. W latach trzydziestych powstały klasyczne utwory Louisa Trenkera. W kolejnych dekadach temat powracał – zwykle w wersji patetyczno-heroicznej (np. "Śnieg w żalobie" Edwarda Dmytryka, 1956, ze Spencerem Tracy'm). Często też wspinaczka była pretekstem do analizy psychologicznej czy wręcz psychoanalizy – jak w filmie Teda Tetzlaffa "White Tower" (1950) z Glennem Fordem. Podobnie, choć o wiele subtelniej, postąpił Fred Zinnemann kręcąc "Pięć dni jednego lata" (1982) z Seanem Connerym, gdzie wyraźnie nawiązał do osiągnięć z lat 30.

Czasem alpinistyczne wyczyny służyły jako tło dla sensacyjnej akcji jak na przykład w "Akcji na Tigerze" (1975) Clinta Eastwooda z nim samym w roli głównej. Rozkwit kina mającego za temat wspinaczkę nastąpił w latach 90. Powód? Rozwój techniki dał możliwość dotarcia z kamerą w niedostępne dotychczas górskie



plenery, a w przypadku hollywoodzkich widowisk – rozwój technik komputerowych pozwala stworzyć iluzję realizmu. Spektakularnym przykładem tego typu możliwości było "Na krawędzi" (1993) Renny'ego Harlina z Sylwestrem Stallone w roli walczącego z gangsterami górskiego ratownika. Natomiast próbą oddania "metafizyki wspinaczki" był "Krzak kamienia" (1991) Wernera Herzoga. Atrakcje widowiskowe z ambitniejszym tonem chciał połączyć Marc Roddam w "K2" (1995), a rekonstruując magicznie zakończoną wyprawę na Everest był film "Śmierć na Evereście" (1997) Roberta Markowitza.

Góry prawdziwe i wirtualne

Zdjęcia do filmu Martina Campbella (twórcy m.in. "Maski Zorro", "Kolonii kamei" i "GoldenEye") powstawały w popularnej ostatnio wśród amerykańskich filmowców (ze względu na niskie ceny usług filmowych i korzystne prawo podatkowe) Nowej Zelandii. A konkretnie, w pasmach górskich w rejonach Mt. Cook i Queenstown. Chodziło o stworzenie iluzji, że góry te mają, jak K2, ponad 8 tysięcy metrów, gdy w rzeczywistości były o 5 tysięcy metrów niższe. Ale ponoć ukształtowanie szczytów i charakter skal bardzo przypomina okolice drugiej co do wysokości góry świata. Aktorów szkoliła i dozorowała podczas wspinaczki międzynarodowa grupa ponad 50 himalaistów, a jeden z

nich, słynny Amerykanin Ed Viesturs (zdobywca 12 z 14 najwyższych szczytów świata), był głównym konsultantem filmu. Na miesiąc przed realizacją inna sława, Kanadyjczyk Ben Blanchard, uczył wykonawców głównych ról od podstaw wspinaczki. Żadne z nich do tej pory nie uprawiało tego sportu. Oczywiście, w większości ryzykownych scen gwiazdy zastąpili kaskaderzy. W wielu sekwencjach za pomocą technik komputerowych "wymieniono" twarze kaskaderów na twarze aktorów.

Dużą część zdjęć zrealizowano jednak w studiu. Specjalnie na potrzeby ekipy zbudowano schładzane studio w Queen-

Ludzie, nie tylko góry

"Ta historia mogłaby się rozgrywać w terenie płaskim jak stolnica i tak zachowałyby potężny wewnętrzny dramatyzm – utrzymywał reżyser. – A to dlatego, że nie są tu najistotniejsze widowiskowe efekty, lecz przeżycia bohaterów, zwłaszcza walka o zachowanie więzów rodzinnych". Zadowolony z roli Petera był CHRIS O'DONNELL ("W kręgu przyjaciół", "Miłość i wojna", "Kawaler"). "Zwykle obsadza się mnie jako amantów, co stało się już nużące. Tym razem mój bohater przechodzi naprawdę gwałtowne przemiany". ROBIN TUNNEY, odtwórczyni roli Anne, aktorka znana m.in. z filmów "Nowhere" oraz "I stanie się koniec" mówiła: "Anne to, moim zdaniem, prawdziwie silna wyemancypowana kobieta, która zachowała przecież wewnętrzną wrażliwość". Znaczącą przemianę przechodzi także początkowo żądna pieniędzy Monique grana przez IZABELLĘ SCORUPCO ("GoldenEye", "Ogniem i mieczem"), którą coraz bardziej zaczyna podziwiać Petera.

KONCERT ŻYCZEŃ

Życzenia na łamach
 Kuriera Ateńskiego
 - prosimy dzwonić
 od poniedziałku
 do piątku
 tel. 52 43 987
 w godz. 10.00-17.00

pierniki, krostki, naleśniki,
 gołonkę, schabowy, bigos, i wiele
 innych w/g polskich, domowych
 przepisów oraz pierogi i inne
 potrawy gruzińskie oferuje

„SYRENA FOODS”

pod telefonami:

52.42.642; 52.40.736.

Ateny ul. Nikiforu 4 (Agiu Konstandinu)

Olisadebe ustalił kontrakt z Panathinaikosem

Emmanuel Olisadebe uzgodnił warunki indywidualnego kontraktu z Panathinaikosem Ateny. Nie wiadomo jednak, czy grecki klub dojdzie do porozumienia z działaczami Polonii

Dowiedzieliśmy się, że przebywający od kilku dni w Grecji Nigeryjczyk z polskim paszportem uzgodnił już warunki swojego kontraktu z "Koniczynkami". Umowa obowiązywałaby 3,5 roku. Nie wiadomo, ile zarabiałby Olisadebe. Na razie najdroższymi zawodnikami Panathinaikosu są Grek Nikos Liberopoulos i Chorwat Goran Vlaović. Obaj dostają po milion dolarów rocznie.

W sobotę Olisadebe, który w Atenach zatrzymał się w jednym z najlepszych greckich hoteli - "Plaza" - trenował z Panathinaikosem w ośrodku przygotowawczym tego klubu w Peanii. Wcześniej miał badania medyczne. Pilnował go włoski menedżer z grupy IPC, która ma prawa do sprzedaży polonisty.

Teraz wszystko rozstrzygnie się w rozmowach między działaczami zainteresowanych klubów. Polonia żąda za Olisadebe nie mniej niż 3 mln dolarów, Grecy są skłonni wyłożyć 2 mln. - Jedna ze sportowych gazet napisała, że w sobotę Panathinaikos ogłosił transfer Olisadebe - powiedział jeden z greckich dziennikarzy. - To oczywiście nieprawda. Nic takiego nie miało miejsca. Do tego, by Olisadebe był zawodnikiem Panathinaikosu, wciąż daleko.

Kilka dni temu fiaskiem zakończyły się negocjacje greckiego klubu z Legią Warszawa w sprawie kupna Marcina Mięciela. Panathinaikos oferował za 24-letniego napastnika 1,2 miliona dolarów. Legia chciała dwa razy więcej.

Tymczasem z Panathinaikosem ma pożegnać się Igor Sypniewski. Były zawodnik Ceramiki Opoczno pokłócił się z trenerem i w sobotę działacze chcieli go oddać do innego greckiego klubu - OFI Kreta. Sypniewski nie zgodził się. Postanowił, że jeśli odejdzie z Panathinaikosu, to do klubu



zagranicznego. Dziennikarzom greckim mówi, że ma oferty z Włoch i Niemiec. W poniedziałek do Aten przyjeżdża menedżer Sypniewskiego, by z przedstawicielami Panathinaikosu rozmawiać w sprawie przyszłości zawodnika. Piłkarz Polonii Warszawa oglądał niedzielny mecz Panathinaikosu z Kalamatą (1:0, gola strzelił 18-letni Derek Boateng z Ghany). Ścisłe pilnowany przez swojego menedżera, nie rozmawiał z greckimi dziennikarzami. Udało im się wydobyć od "Emsiego" tylko jedno zdanie: - Nic jeszcze nie jest przesądzone.

Na pomocowej konferencji prasowej trener Panathinaikosu Angelos Anastasiadis powiedział, że jego zadaniem jest zbudowanie nowego Panathinaikosu. - Jednym z fundamentów ma być właśnie Olisadebe. Chcę, żeby grał w

Panathinaikosie - powiedział Anastasiadis. Wśród osiemnastu zawodników Panathinaikosu, którzy byli powołani na mecz z Kalamatą nie było Sypniewskiego. Polak nie siedział nawet na ławce rezerwowych. - Wszystko zaczęło się miesiąc temu - powiedział Sypniewski. - Moim zdaniem trener Anastasiadis lekceważy obcokrajowców. Postawiłem się, powiedziałem, co o tym myślę i doszło do konfliktu. Dwa tygodnie temu miałem propozycję z Niemiec, ale grecki klub nie zgodził się na transfer. Teraz zmienili zdanie i chętnie - za jakieś trzy miliony marek - by się mnie pozbyli. Wszystko wyjaśni się w najbliższych dniach. Nie wykluczam niczego. Nawet tego, że zostanę w Grecji. Z Panathinaikosem wiąże mnie jeszcze dwuletni kontrakt.

Zagórska i Siudek wycofali się z ME

Bratysława - Dorota Zagórska i Mariusz Siudek wycofali się z mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym, które odbywają się w Bratysławie. Polska para sportowa nie obroni srebrnego medalu, wywalczonego przed rokiem w Wiedniu.

Powodem tej decyzji jest nie zaleczony uraz prawej nogi Doroty Zagórskiej. Kontuzja przytrafiła się jej podczas jednego z treningów przed grudniowymi mistrzostwami Polski. "Przed wyjazdem do Bratysławy braliśmy pod uwagę możliwość wycofania się" - powiedziała zawodniczka. Polacy nie wystartowali w MP, ale uraz wydawał się być niegroźny. Mówiono o skróceniu nogi, które z reguły goi się około tygodnia. Tymczasem minął ponad miesiąc, a ból nie mijał. "Tuż po Nowym Roku lekarz przeprowadził Dorocie rezonans. Okazało się, że naderwana jest kaletka ścięgna Achillesa. Gdy to się zagoiło, powstał stan zapalny w miejscu połączenia tego ścięgna z piętą" - tłumaczył Siudek. "Teraz wiemy, że taki uraz kwalifikował się do założenia gipsu na co najmniej trzy tygodnie. Jednak coś takiego wyłączyło nas z treningów na około dwa miesiące, a na to nie mogliśmy sobie pozwolić w perspektywie mistrzostw Europy, świata i finału Grand Prix" - dodał łyżwiarz.

Zawodnicy przyznali, że z dużym zalem opuszczają mistrzostwa w Bratysławie. "Jestem zawodnikiem, który lubi walczyć i szkoda, że nie możemy dalej startować" - powiedział Siudek. - Jednak przeszkoda okazała się zbyt duża. Program dowolny zaczynamy pięcioma skokami, a Dorota jest w stanie wykonać dwa, może trzy. Jeśli mielibyśmy przegrać z parami dużo słabszymi od nas, to nie miało sensu

wychodzić na lód."

Na domiar złego podczas wtorkowego treningu kontuzji też doznał Mariusz Siudek. Podczas jednego z podnoszeń jego partnerka rozciąła łyżwą jego prawe udo. Powstała głęboka szarpana rana, na którą lekarz założył już dwie klamry. "To nic poważnego. Na pewno nie miało to wpływu na naszą decyzję o wycofaniu" - wyjaśnił łyżwiarz.

Polacy zamierzają wrócić do Polski w czwartek. Chcą natychmiast skonsultować się z lekarzem i jak najszybciej wrócić do treningów. "Za niecałe trzy tygodnie mamy finał Grand Prix. Czasu wcale nie jest dużo, zatem musimy zrobić wszystko, aby te kontuzje jak najszybciej wyleczyć. Potem czekają nas mistrzostwa świata w Vancouver, które będą kwalifikacjami do igrzysk olimpijskich. Do Kanady musimy jechać w pełnej formie" - powiedział Siudek.

Reprezentanci Polski przyznali, że mimo wszystko nie żałują przyjazdu do Bratysławy. "Tu na treningach zrobiliśmy więcej, niż zdołalibyśmy uczynić w Oświęcimiu. Wiadomo przecież, że inaczej trenuje się pod presją startu" - dodała Zagórska. Przed rokiem w Wiedniu Polacy zdobyli brązowy medal, ale kilkanaście dni po zakończeniu mistrzostw w stolicy Austrii, za stosowanie dopingu zdyskwalifikowani zostali mistrzowie Europy Jelena Biereżna i Anton Sichariuidze. Polskiej parze w konsekwencji przyznano medal srebrny, taki sam jak zdobyli podczas ME przed dwoma laty w Pradze. Zagórska i Siudek w dorobku mają także brązowy medal mistrzostw świata, wywalczony w 1999 roku w Helsinkach. (PAP)

Piłka nożna nominowana do Pokojowej Nagrody Nobla

Oslo - Piłka nożna została nominowana do Pokojowej Nagrody Nobla w 2001 roku "za promowanie harmonii i porozumienia między narodami." Jest jedną z kilkunastu propozycji, które dotarły do komitetu wręczającego nagrodę.

"Piłka nożna odgrywała ważną rolę na płaszczyźnie światowej w zakresie tworzenia porozumienia między narodami" - napisał szwedzki prawnik Lars Gustafsson w nominacji tej dyscypliny sportu wysłanej do Norweskiego Komitetu Nagrody Nobla w Oslo. Gustafsson pisze, że futbol przetrwał dwie wojny światowe i niezliczoną liczbę konfliktów. Szwed przypomina, że wrogie narody rozgrywały mecze w czasach, gdy inne kontakty między nimi były nie do pomyślenia. Tak było kiedy Iran grał ze Stanami Zjednoczonymi podczas mistrzostw świata w 1994 roku albo kiedy Korea Południowa zmierzyła się z młodzieżowymi mistrzostwach świata w 1991 roku z KRL-D. 1 lutego mija termin nadsyłania nominacji do Pokojowej Nagrody Nobla 2001. Jest ona jedyną nagrodą Komitetu Noblowskiego wręczaną w Oslo, pozostałe zwycięzcy otrzymują w Sztokholmie. W ubiegłym roku Pokojową Nagrodę Nobla otrzymał prezydent Korei Południowej Kim Dae-jung. (PAP)

Francuski dziennikarz skarży Nicolasa Anelkę

Saint-Germain-en-Laye - Dziennikarz francuskiego dziennika sportowego L'Equipe Sebastien Tarrago wniósł w piątek skargę na piłkarza Paris Saint-Germain Nicolasa Anelkę za naruszenie jego nietykalności cielesnej. Dziennikarz został spoliczkowany przez piłkarza po sprzeczce, jaka wywiązała się między nim i Anelką. Całe zdarzenie miało miejsce na terenie ośrodka Loges, który jest tradycyjną bazą treningową PSG. Tarrago wyjaśnił, że po treningu podszedł do Anelki aby z nim porozmawiać. Ten wsiadł właśnie do samochodu i nie zamierzał składać jakichkolwiek oświadczeń dziennikarzom, czekającym przed budynkiem klubowym. Pomiędzy piłkarzem i przedstawicielem L'Equipe doszło do sprzeczki, która w chwili po tym zmieniła się w poważną kłótnię. Kiedy inni dziennikarze i przedstawiciel paryskiego klubu chcieli rozdzielić zwaśnionych mężczyzn, Anelka w obecności zebranych uderzył Tarrago. Dziennikarz, który we francuskim dzienniku jest odpowiedzialny za wszelkie wiadomości dotyczące PSG, wniósł skargę w komisariacie w Saint-Germain-en-Laye. (PAP)

Ekwueme wrócił do Polski

Warszawa - Nigeryjski piłkarz warszawskiej Polonii Emmanuel Ekwueme wrócił w poniedziałek, z kilkutygodniowym opóźnieniem, do Polski.

Ekwueme miał stawić się na treningach Polonii na początku stycznia. Kilkakrotnie przekładał termin powrotu do Warszawy, przedstawiając mało wiarygodne wyjaśnienia.

Według rzecznika prasowego Polonii, Waldemara Skorupki, za wcześniej jest mówić o ewentualnych konsekwencjach, jakie może ponieść Nigeryjczyk. "Najpierw musi wytłumaczyć, dlaczego nie wrócił w terminie" - powiedział Skorupka. Piłkarze Polonii wracają we wtorek ze zgrupowania w Chorwacji, a już 28 stycznia wyjeżdżają na kolejne - do Włoch. Czy będzie wśród nich Ekwueme zadecyduje trener Albin Mikulski. (PAP)

Bomba przeszkodziła obradom Greckiego Związku Piłki Nożnej

Ateny - Z powodu zagrożenia bombowego na dwie godziny przerwano w poniedziałek posiedzenie komitetu dyscyplinarnego Greckiego Związku Piłki Nożnej (EPO). Policja przeszukała siedzibę związku, ale nie znalazła żadnego ładunku. Policjanci ewakuowali budynek po otrzymaniu anonimowego telefonu informującego o bombie podłożonej w biurach EPO.

Tematem obrad komitetu była przemoc kibiców piłkarskich podczas meczu pucharowego z 11 stycznia pomiędzy AEK Ateny i Olimpiakosem Pireus. Spotkanie zostało przerwane na 17 minut przed końcem z powodu chuligańskich wybrzków fanów obu zespołów. (PAP)

Ostatnia szansa Minardi na start w nowym sezonie Formuły 1

London - Australijski biznesmen i właściciel firmy lotniczej, Paul Stoddart jest jedyną szansą zespołu Minardi, by ekipa ta mogła wystartować w nowym sezonie, w rywalizacji w Formule 1. Stoddart, który ściga się w Formule 3000 w zespole European Racing, ogłosił w sobotę, że gotów jest dostarczyć silniki do włoskiego zespołu. Nowy sezon Formuły 1 rozpoczyna się 4 marca wyścigiem o Grand Prix Australii w Adelajdzie. Minardi - po wycofaniu się z Formuły 1 producenta silników, Forda - nie może znaleźć głównego sponsora i na sześć tygodni przed rozpoczęciem sezonu nie podpisał jeszcze umowy z żadnym kierowcą. "Trzeba uczciwie powiedzieć, że jesteśmy dla Minardi ostatnią szansą" - powiedział Stoddart, którego firma lotnicza była w ubiegłym sezonie jednym z sponsorów innego zespołu Formuły 1, Arrows-Supertec. - Mam nadzieję, że uda nam się nawiązać współpracę, ale w tej chwili nie możemy podać więcej szczegółów". (PAP)

Rosyjskie sportowe gwiazdy fotografują się

nago

Moskwa - Akty dla pism erotycznych to nowe zajęcie niektórych rosyjskich sportsmenek. Przykładem może być łyżwiarka Maria Butyrskaja oraz gimnastyczka Swietłana Chorkina i Amina Zaripowa.

Sportowe gwiazdy nie ukrywają, że chętnie się fotografują. Przykładem może być jedna z czołowych łyżwiarek figurowych świata Butyrskaja, której słowa przytacza "Komsomolskaja Prawda". Butyrskaja początkowo nie wyrażała zgody na roznegliżowane zdjęcia. "Fotograf wytworzył jednak taką atmosferę, że moje skrępowanie znikło. Zdjęcia oceniła mama i nie znalazła w nich nic niestosownego" - powiedziała.

Chorkina twierdzi, iż jest dumna ze swego "wyzwajającego wyglądu". "Jestem dorosłym człowiekiem i nie wstydzę się swojego ciała. Cieszy mnie, że piękno mojego ciała może sprawić radość moim fanom" - powiedziała. Jej zdjęcia, skromnie okryta "szatą z olimpijskimi akcentami", obiegły rosyjskie pisma sportowe i erotyczne.

Jedną z pierwszych rosyjskich sportsmenek, której zdjęcia ukazały się w pismach dla panów, była Jolanda Czen. Dostała się ona również na strony Playboya. Dzisiaj radzi swym koleżankom, by pozbyły się kompleksów i eksponowały swoje ciała nie tylko podczas sportowych imprez.

Rosyjscy reporterzy nazwali 18-letnią Alinę Kabajewą Miss Olimpiady 2000. I ona data się s fotografować, niemal nago. Była skromnie odziana - ze względu na wiek.

Zaripowa, która pozostawiła wielki sport, a obecnie zajmuje się dziennikarstwem - ma za sobą kilka aktów dla różnych czasopism. Zyskała i wielu zwolenników, i spore pieniądze. Te jednak nie są, jak twierdzą niektóre rosyjskie sportowe gwiazdy, najważniejszym czynnikiem nakłaniającym do zdjęć dla pism erotycznych. (PAP)

PS w skokach:

Kolejny sukces Adama Małysza

Salt Lake City - Adam Małysz (KS Wisła Wisła) wygrał w sobotę na olimpijskiej skoczni w Park City piąte z rzędu zawody o Puchar Świata w skokach narciarskich.

Małysz jako pierwszy w historii polski skoczek narciarski objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Polak w dotychczasowych dziesięciu konkursach zgromadził 639 punktów i o 43 wyprzedza Niemca Martina Schmitta.

Polak jest drugim w historii skoczkiem, któremu udało się zwyciężyć w pięciu kolejnych zawodach o Puchar Świata. Podobnego wyczynu dokonał w sezonie 1994/95 Austriak Andreas Goldberger.

W drugim skoku Małysz uzyskał odległość 133,5 metra. Podczas tego skoku na obiekcie panowała zupełna cisza, więc wiatr nie mógł w osiągnięciu takiego wyniku.

"Wiatr nie miał dziś dla mnie żadnego znaczenia. W drugim skoku oddałem bardzo dobry technicznie, zbliżony do ideału skok. Wiatr nie był mi do niczego potrzebny. Leciąłem bardzo wysoko nad ziemią. Mogłem pociągnąć jeszcze kilka metrów, ale lądowanie byłoby wtedy niebezpieczne" - powiedział po zawodach nowy lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.

Polak w swoim stylu dodał: "Zwycięstwo nie jest dla mnie nigdy najważniejsze. Liczy się tylko dobry skok. Pod nieobecność Schmitta czułem się bardzo pewnie i wygrałem. Ale Martin jest doskonałym narciarzem i po jego powroci na skocznię znowu będzie moim najgroźniejszym rywalem".

Sukcesy Małysza wprowadzają w zakłopotanie trenerów innych ekip. Niemiec Reinhard Hess powiedział: "Dotychczas Polak wszystko robi perfekcyjnie. On spija całą śmietankę, a reszta stanowi dla niego tło i dodatek".

Zachwycony postawą Małysza był również mistrz olimpijski w skokach narciarskich z Sapporo z 1972 roku, Wojciech Fortuna. Mieszkający w Chicago Fortuna specjalnie przejechał do Salt Lake City, aby zobaczyć w akcji swojego rodaka.

"Adam jest fenomenalny. Można go



rwaniu i anulowaniu wyników pierwszej serii konkursu, gdyż poszybował w niej na odległość 134 metrów. Po jego wyczynie sędziowie postanowili obniżyć rozbieg. Uznali, że silny wiatr może stanowić dla narciarzy zbyt duże zagrożenie.

Loitzl nie narzekał jednak na decyzję sędziów: "Nie byłem zaskoczony decyzją jury. Bezpieczeństwo jest przecież najważniejsze. Poza tym, gdyby sędziowie nie anulowali wyników, Adam z pewnością skoczyłby dalej" - powiedział po zakończeniu zawodów Austriak.

Asystent komisji sędziowskiej sobotniego konkursu, Toni Guggemoos uzasadnił obniżenie rozbiegu w następujący sposób: "To była bardzo rozsądna decyzja. Adam Małysz spokojnie mógłby polecieć na odległość 140 metrów. Ale ryzykowałby życiem".

Ze Stanów Zjednoczonych skoczkiwie przenoszą się do Japonii. W środę (24.01) odbędzie się konkurs na skoczni w Hakubie. A w najbliższy weekend zaplanowane są dwa konkursy w Sapporo. (PAP)

Wyniki konkursu PS w skokach narciarskich w Salt Lake City:

1. Adam Małysz (Polska)	276,4 pkt (129,5 i 133,5 m)
2. Wolfgang Loitzl (Austria)	239,5 (121,0 i 124,0)
3. Kazuya Yoshioka (Japonia)	238,9 (123,5 i 122,0)
4. Kazuyoshi Funaki (Japonia)	233,5 (119,5 i 125,5)
5. Jari Ahonen (Finlandia)	232,7 (120,5 i 121,0)
6. Rainhard Schwarzenberger (Austria)	230,0 (126,0 i 114,0)
7. Hideharu Miyahira (Japonia)	223,2 (114,5 i 122,0)
8. Yuta Watase (Japonia)	222,7 (121,0 i 115,5)
9. Andreas Widhoelz (Austria)	221,8 (115,5 i 120,5)
10. Peter Zonta (Słowenia)	218,1 (123,5 i 114,0)

30. Robert Matija	140,9 (108,5 i 89,5)
53. Wojciech Skupień	45,6 (89,5)

Klasyfikacja generalna PS w skokach (po 10. konkursach):

1. Adam Małysz (Polska)	- 639 pkt
2. Martin Schmitt (Niemcy)	- 596
3. Janne Ahonen (Finlandia)	- 553
4. Noriaki Kasai (Japonia)	- 396
5. Matti Hautamaki (Finlandia)	- 372
6. Sven Hannawald (Niemcy)	- 354
7. Wolfgang Loitzl (Austria)	- 244
8. Risto Jussilainen (Finlandia)	- 243
9. Tommy Ingvaldsen (Norwegia)	- 234
10. Andreas Widhoelz (Austria)	- 203

Rajd Monte Carlo - Tommi Makinen zwyciężył

Monte Carlo - Fin Tommi Makinen (Mitsubishi Lancer EVO) zwyciężył w niedzielę w rajdzie Monte Carlo - pierwszej eliminacji samochodowych mistrzostw świata.

Fin wyprzedził na mecie Hiszpana Carlosa Sainza i Francuza Francois Delecoura (obaj Ford Focus WRC) odpowiednio o 1.00,8 i 2.05,3.

W otwierającym sezon rajdzie już po raz trzeci z rzędu triumfował Makinen. Podobnie jak w zeszłym roku Fin przejechał na mecie przed Carlosem Sainzem. Podobnie też jak w sezonie 2000 Colin McRae nie dojechał do mety ze względu na problemy techniczne w ostatnim dniu rajdu.

Tegoroczny rajd długo będzie jeszcze wspomniany przez ekipę Peugeot'a - triumfatora poprzedniej edycji rajdów samochodowych w klasyfikacji konstruktorów. Już na pierwszych odcinkach specjalnych z rywalizacji odpadli jeżdżący w tej ekipie: aktualny mistrz świata Fin Marcus Groenhofm oraz Francuzi - Gilles Panizzi i Didier Auriol. W sytuacji, gdy na trasie zabrakło czołowych zawodników poprzedniego sezonu, walka o kofcwoy triumf w

rajdzie miała się rozstrzygnąć pomiędzy McRae i Makinenem. Przed startem do pierwszego w niedzielę odcinka specjalnego między prowadzącym Szkotem i goniącym go kierowcą z Finlandii były zaledwie trzy sekundy różnicy.

Złośliwość rzeczy martwych uniemożliwiła obu kierowcom rozstrzygnięcie walki w bezpośredniej walce. W Fordzie McRae zepsuł się elektryczny system sterowania silnika. "Do takiej awarii dochodzi niezwykle rzadko" - powiedział dyrektor ekipy Forda, Malcolm Wilson - to prawdziwy pech, by coś takiego przydarzało się akurat wtedy, gdy jest się na prowadzeniu".

W tej sytuacji zwycięstwo Makinenem nie podlegało już dyskusji. Fin miał nad drugim w klasyfikacji Sainzem ponad minutę przewagi i wiadomo było, że jeśli tylko nie zawiedzie sprzęt, nic nie jest w stanie odebrać mu zwycięstwa.

Triumfując w klasyfikacji końcowej rajdu Makinen dołączył do Włocha Sandro Munariego i Niemca Waltera Rohrla, którzy jako jedyni trzykrotnie

z rzędu wygrywali w Monte Carlo. Munari zwyciężał w latach 1975-77, zaś Rohrl 1982-84. Fiński kierowca może ponadto świętować pierwsze od roku zwycięstwo w eliminacjach samochodowych MŚ. Poprzedni triumf osiągnął on 367 dni temu właśnie w Monaco. Kolejna eliminacja - rajd Szwecji - zostanie rozegrana w dniach 8-11 lutego.

Wyniki Rajdu Monte Carlo:

1. Tommi Makinen/Risto Manninenmaki (Finlandia/Mitsubishi Lancer EVO)	4:38.04,3
2. Carlos Sainz/Luis Moya (Hiszpania/Focus WRC)	strata - 1.00,8
3. Francois Delecour/Daniel Grataloup (Francja/Ford Focus WRC)	2.05,3
4. Armin Schwarz/Manfred Kremer (Niemcy/Skoda Octavia WRC)	2.26,0
5. Toni Gardemeister/Paavo Lukander (Finlandia/Peugeot 206 WRC)	5.52,1

Wycofali się: Markko Martin (Esto-

nia/Subaru Impreza WRC) OS1, Piero Liatti (Włochy/Hyundai Accent WRC), Marcus Groenhofm (Finlandia/Peugeot 206 WRC) OS2, Gilles Panizzi (Francja/Peugeot 206 WRC) OS3, Didier Auriol (Fra/Peugeot 206 WRC) po OS3, Petter Solberg (Norwegia/Subaru Impreza WRC) OS5, Richard Burns (Wielka Brytania/Subaru Impreza WRC) przed OS7, Colin McRae (Wielka Brytania/Ford Focus WRC) po OS12

Klasyfikacja generalna samochodowych MŚ:

1. Tommi Makinen (Finlandia)	- 10 pkt
2. Carlos Sainz (Hiszpania)	- 6
3. Francois Delecour (Francja)	- 4
4. Armin Schwarz (Niemcy)	- 3
5. Toni Gardemeister (Finlandia)	- 2
6. Freddy Loix (Belgia)	- 1

klasyfikacja konstruktorów:

1. Mitsubishi	- 13 pkt
2. Ford	- 6
3. Skoda	- 5
4. Hyundai	- 2 (PAP)

Liga grecka

Wyniki 15. kolejki spotkań pierwszej ligi piłkarskiej Grecji:

Olympiakos	- Aris Saloniki	4:1
Panachaiki	- PAOK Saloniki	1:2
Ionikos	- Iraklis	2:2
AEK Athens	- Xanthi	2:0
Panathinaikos	- Kalamata	1:0
Paniliakos	- PAS Ioannina	1:0
Ethnikos Asteras	- Athinaikos	2:2

OFI Kreta - Panionios 1:1.

Tabela:

	M	Z	R	P	Bramki	Pkt	
1. Olympiakos	15	12	2	1	49	14	38
2. Panathinaikos	15	10	5	0	26	8	35
3. PADK Saloniki	15	8	5	2	31	24	29
4. Iraklis	15	8	3	4	23	15	27
5. AEK Ateny	15	8	3	4	29	22	27
6. Ionikos	15	7	5	3	24	19	26
7. Ethnikos Ast.	15	6	3	6	19	28	21
8. Aris Saloniki	15	5	4	6	16	18	19
9. Xanthi	15	5	3	7	9	16	18
10. Panionios	15	3	8	4	16	19	17
11. Panachaiki	15	3	5	7	19	26	14
12. Paniliakos	15	2	6	7	11	22	12
13. OFI Kreta	15	2	5	8	17	26	11
14. Athinaikos	15	3	2	10	19	33	11
15. PAS Ioannina	15	2	4	9	20	29	10
16. Kalamata	15	1	7	7	20	29	10

POLSAT

RTL7

SOBOTA 27.1.01

06.00 Disco Relax 07.00 Dyżurny satyryk kraju 07.30 W drodze - magazyn religijn. 08.00 Faceci w czerni, animowany serial akcji 08.30 Spider-Man, animowany serial 09.00 Godzilla, animowany serial przyg. 09.25 Power Rangers, serial 09.50 Disco Polo Live 12.20 Dobry księżę Charlie, Wielka Brytania 14.30 4 x 4 15.00 Dyżurny satyryk kraju 15.30 Informacje 15.50 Adam i Ewa, serial 17.45 Idź na całość 18.40 Informacje + Kurier TV 19.05 Zbuntowany Anioł, serial obyczajowy 20.00 Życiowa szansa 20.50 Graczykowie, serial komediowy 21.30 Losowanie LOTTO 22.50 Rzykowna gra, USA Serial science-fiction. 23.45 Opowiesci z krypty, USA 00.15 Playboy: Nocne eskapady 01.10 Playboy: Tantra seksu 02.05 Playboy: Gwiazdy Playboya

NIEDZIELA 28.1.01

06.00 Disco Polo Live 07.00 Ręce które leczą - program Zbigniewa Nowaka 07.30 Jesteśmy, Magazyn red. Religijn 08.00 Faceci w czerni, animowany serial 08.30 Spider-Man, animowany serial 09.00 Hugo - program dla dzieci 09.30 Power Rangers, serial 09.55 Disco Relax 10.55 Sabrina, nastoletnia czarownica, serial komediowy 11.20 Dharma i Greg, serial komediowy 11.50 Oni, ona i pizzeria, serial komediowy 12.15 Pierwsza liga - nowy sezon, USA 14.10 Grom w raju, serial sensacyjny 15.30 Informacje 15.50 Adam i Ewa, serial obyczajowy 16.45 Macie co chcecie 17.15 Rodzina zastępcza, serial komediowy 17.45 Idź na całość 18.40 Informacje i Kurier TV 19.05 Życiowa szansa 20.00 Zerwane więzi 20.55 Kumplowskie układy, USA, Dramat. (Joe pracuje na skromnej posiadzie w szkole, aż do chwili, gdy nawiązuje znajomość, szybko przekształconą w romans). 21.30 Losowanie LOTTO 23.00 Na każdy temat 00.00 FIFA 00.30 Magazyn sportowy

PONIEDZIALEK 29.1.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.25 Pokemon, serial anim. 07.50 Polityczne graffiti 08.00 Skrzydła, serial komediowy 08.30 Strażnik Teksasu - serial sensacyjny 09.30 Zbuntowany Anioł, serial obyczajowy 10.20 Fiorella, serial obyczajowy 11.15 Zbuntowany Anioł, serial obyczajowy 12.05 Wesoły wdowiec, serial komediowy 12.30 Magazyn sportowy 13.30 Adam i Ewa, serial obyczajowy 14.30 Twój lekarz - magazyn medyczny 14.45 Wystarczy chcieć 15.00 Pokemon, serial animowany 15.30 Informacje 15.55 Słodka trucizna, serial 16.45 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 17.45 Fiorella, serial obyczajowy 18.40 Informacje + Kurier TV 19.05 Zbuntowany Anioł, serial obyczajowy 20.00 Życiowa szansa - teleturniej 20.55 Top Gun, USA, (Młody pilot odbywa trening w szkole lotniczej. Rywalizuje z kolegami o miano asa przestworzy i romansuje z atrakcyjną panią instruktor) 21.30 Losowanie LOTTO 23.00 Informacje i biznes informacje 23.25 Polityczne graffiti 23.40 Bumerang 00.10 Magazyn Teatru Otwartego

WTOREK 30.1.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.25 Pokemon, serial animowany 07.50 Polityczne graffiti 08.00 Skrzydła, serial komediowy 08.30 Strażnik Teksasu - serial sens. 09.30 Zbuntowany Anioł, serial obyczajowy 10.20 Fiorella, - serial obyczajowy 11.15 Pogromcy zła, serial 12.05 Wesoły wdowiec- serial komediowy 12.30 Życiowa szansa 13.30 Adam i Ewa, serial obyczajowy 14.30 4 x 4 15.00 Batman, serial animowany 15.30 Informacje 15.55 Słodka trucizna, serial 16.45 Xena, wojownicza księżniczka, serial przygodowy 17.45 Fiorella, serial obyczajowy 18.40 Informacje + Kurier TV 19.05 Zbuntowany Anioł, serial 20.00 Adam i Ewa, serial 20.30 Rodzina zastępcza, serial obyczajowy 21.30 Losowanie LOTTO 22.55 Informacje i biznes informacje 23.20 Polityczne graffiti 23.35 Telewizyjne Biuro Śledcze 00.05 Smutny koniec zabawy, USA (Dokument w konwencji "real tv", Kilkanaście autentycznych nagrań video ukazujących w praktyce działanie tzw. prawa Murphy'ego, mówiącego, że jeśli cokolwiek może pójść źle... to pójdzie) 00.55 Różowa landrynka

ŚRODA 31.1.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.25 Batman, serial animowany 07.50 Polityczne graffiti 08.00 Skrzydła, serial komediowy 08.30 Xena, wojownicza księżniczka, serial 09.30 Zbuntowany Anioł, serial 10.20 Fiorella, serial 11.15 Pogromcy zła- serial sensacyjno-przyg. 12.05 Wesoły wdowiec- serial komediowy 12.30 Życiowa szansa 13.30 4 x 4 14.00 Dyżurny satyryk kraju 14.30 Rodzina zastępcza, serial komediowy 15.00 Pokemon, serial animowany 15.30 Informacje 15.55 Słodka trucizna, serial obyczajowy 16.45 Strażnik Teksasu - serial 17.45 Fiorella, serial obyczajowy 18.40 Informacje + Kurier TV 19.05 Zbuntowany Anioł, serial 20.00 Adam i Ewa, serial obyczajowy 20.30 Faceci z biglem, USA (Komedia parodiująca popularne serie w rodzaju "Hollywood za zamkniętymi drzwiami": Producent i scenarzysta usiłują zebrać strzępy nieukończzonego filmu) 21.30 Losowanie LOTTO 22.00 Telewizyjne Biuro Śledcze 22.30 Informacje i biznes informacje 22.55 Polityczne graffiti 23.10 Graczykowie, serial

CZWARTEK 1.2.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.25 Pokemon, serial animowany 07.50 Polityczne graffiti 08.00 Hotelik pod sosnami, serial komediowy 08.30 Strażnik Teksasu - serial sensacyjny 09.30 Zbuntowany Anioł, serial 10.20 Fiorella, serial obyczajowy 11.15 Pogromcy zła, serial sensacyjno-przyg. 12.05 Wesoły wdowiec, Serial komediowy 12.30 Życiowa szansa 13.30 Disco Relax 14.30 Macie co chcecie 15.00 Batman, serial animowany 15.30 Informacje 15.55 Słodka trucizna, serial obyczajowy 16.45 Xena, wojownicza księżniczka, serial przygodowy 17.45 Fiorella, serial obyczajowy 18.40 Informacje + Kurier TV 19.05 Zbuntowany Anioł, serial 20.00 Adam i Ewa, serial obyczajowy 20.30 Życiowa szansa - teleturniej 21.20 Ostry dyżur, serial obyczajowy 21.30 Losowanie LOTTO 22.15 Nagi patrol, Serial komediowy 22.40 Informacje i biznes informacje 23.05 Polityczne graffiti 01.00 Muzyka na BIS

PIĄTEK 2.2.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.25 Batman, serial animowany 07.50 Polityczne graffiti 08.00 Sekrety rodzinne 08.30 Xena, wojownicza księżniczka, - serial przygodowy 09.30 Zbuntowany Anioł, serial 10.20 Fiorella, serial 11.15 Pogromcy zła, serial 12.05 Serial komediowy 12.30 Życiowa szansa 13.30 Disco Polo Live 14.30 Graczykowie, serial 15.00 Pokemon, animowany serial 15.30 Informacje 15.55 Słodka trucizna, serial obyczajowy 16.45 Strażnik Teksasu -serial sensacyjny 17.45 Fiorella, serial obyczajowy 18.40 Informacje + Kurier TV 19.05 Zbuntowany Anioł, serial 20.00 Adam i Ewa, serial 20.30 Miodowe lata, polski serial kom. 21.00 Prawo do obrony, USA, Film akcji. 21.30 Losowanie LOTTO 22.45 Informacje i biznes informacje 23.10 Polityczne graffiti 23.25 Różowa landrynka 23.55 Patr do końca, USA, Thriller. (Michael jest poszukiwanym przez policję seryjnym mordercą, ukrywającym się pod maską producenta filmów erotycznych.) 01.25 Muzyka na BIS

06.00 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 10.20 Beczka śmiechu - program rozrywkowy 10.45 Gra w przeboje - teleturniej muzyczny 11.15 Mantis - serial fantastyczno-naukowy 12.00 Zrobiłmy sobie dobrze- serial komediowy 12.25 Tajemnicza wyspa - serial przygodowy 12.50 Ukryte miłośnik serial przygodowy 13.15 Trzećca planeta od Słońca V - serial komediowy 13.40 Amerykańskie wakacje - komedia, USA 15.20 SeaQuest - serial fantastyczno-naukowy 16.10 Na wariackich papierach - serial sensacyjny 17.00 Komando "Małolat"- serial policyjny 17.55 Wieczór z reklamą - program infor.-rozr 18.30 Gra w przeboje - teleturniej muzyczny 19.00 W akcji - magazyn sensacji 19.30 Trzećca planeta od Słońca V - serial komediowy 20.00 Księżyc i Valentino-tragikomedial, USA 21.50 Szkoła prywatna - komedia, USA 23.25 Hotel - serial obyczajowy 00.15 Komando "Małolat"- serial policyjny 01.05 Zabójcza przeszłość - thriller, USA

06.30 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 10.05 Beczka śmiechu - program rozrywkowy 10.30 SeaQuest - serial fantastyczno-naukowy 11.20 Hotel - serial obyczajowy 12.10 Księżyc i Valentino - tragikomedial, USA 14.00 Na wariackich papierach - serial sensacyjny 14.50 Władca zwierząt - serial fantasy 15.35 Naczelne - dokument przyrodniczy 16.30 Felix - serial familijny 17.25 Ciężka droga - film przygodowy, Wielka Brytania 19.00 W akcji - magazyn sensacji 20.00 Zabójcza przeszłość - thriller, USA (Były więzień, ułożył sobie życie po wyjściu na wolność - pracuje w barze i ma dziewczynę. Niestety, wraca do niego przeszłość w postaci byłej kochanki) 21.40 Nędznicy - dramat, USA Adaptacja słynnej powieści Wiktora Hugo. 00.10 Władca zwierząt - serial fantasy 00.55 Felix - serial familijny 01.45 W akcji - magazyn sensacji 02.35 "Naczelne" - dokument przyrodniczy

06.00 Teledyski 06.10 Maria Emilia - telenowela 06.55 Odjazdowe kreskówki 08.05 Czy boisz się ciemności? - serial dla młod. 08.30 Katalina i Sebastian - telenowela 09.15 Gra w przeboje - teleturniej muzyczny 09.45 Podaj dalej - teleturniej 10.15 Czynniki PSI II- serial fantastyczno-naukowy 11.05 Ciężka droga- film przygodowy, Wielka Brytania 12.35 Teleshopping 13.40 Katalina i Sebastian - telenowela 14.25 Maria Emilia - telenowela 15.15 Odjazdowe kreskówki 16.25 Czy boisz się ciemności? - serial dla młodzieży 16.50 Mantis - serial fantastyczno-naukowy 17.40 Czynniki PSI II - serial fantastyczno-naukowy 18.30 Gra w przeboje - teleturniej 19.00 W akcji - magazyn sensacji 19.30 Podaj dalej - teleturniej 20.05 Królestwo niewidomych - thriller, USA (Irlandzki gangster bestialsko morduje zdrając - w ten sposób przesyła "wiadomość" mafii włoskiej. Zaczyna się seria okrutnych zabójstw, zdrad i intryg). 21.50 Kobieta zwana Jackie - miniserial biograficzny, USA 22.40 Anihilator - thriller s-f, USA 00.20 Sexplozja - magazyn tylko dla dorosłych 00.35 W akcji - magazyn sensacji 00.55 Królestwo niewidomych - thriller, USA 02.30 Anihilator - thriller

06.00 Teledyski 06.10 Maria Emilia - telenowela 07.00 Odjazdowe kreskówki 08.05 Czy boisz się ciemności? - serial dla młodzieży 08.30 Katalina i Sebastian - telenowela 09.15 Gra w przeboje - teleturniej muzyczny 09.45 Podaj dalej - teleturniej 10.15 Czynniki PSI II- serial f-nauk. 11.05 Mantis - serial fan.-nauk. 11.50 Kobieta zwana Jackie - miniserial biograficzny, USA 12.40 Teleshopping 13.40 Katalina i Sebastian - telenowela 14.25 Maria Emilia - telenowela 15.15 Odjazdowe kreskówki 16.25 Czy boisz się ciemności? - serial dla młod. 16.50 Mantis - serial fantastyczno-nauk. 17.40 Czynniki PSI II- serial fant.-nauk. 18.30 Gra w przeboje - teleturniej 19.00 W akcji - magazyn sensacji 19.30 Podaj dalej - teleturniej 20.05 Jesień Marty - dramat, Australia (Wzruszająca opowieść o kobiecie walczącej ze śmiertelną chorobą - rakiem.) 21.45 Wzywam doktora Bruckera - serial medyczny 22.40 Prawo i bezprawie - serial sensacyjny 23.30 McCall - serial sensacyjny 00.20 Sexplozja - magazyn tylko dla dorosłych 00.35 W akcji - magazyn sensacji 00.55 Jesień Marty - dramat, Australia 02.30 "52 minuty: Łowcy opali" - reportaż 03.20 McCall - serial sensacyjny

06.00 Teledyski 06.10 Maria Emilia - telenowela 06.55 Odjazdowe kreskówki 08.05 Czy boisz się ciemności? - serial dla młodzieży 08.30 Katalina i Sebastian - telenowela 09.15 Gra w przeboje - teleturniej muzyczny 09.45 Podaj dalej - teleturniej 10.15 Czynniki PSI II- serial fantastyczno-nauk. 11.00 Mantis - serial fantastyczno-nauk. 11.50 Wzywam doktora Bruckera - serial med. 12.35 Teleshopping 13.40 Katalina i Sebastian - telenowela 14.25 Maria Emilia - telenowela 15.15 Odjazdowe kreskówki 16.25 Czy boisz się ciemności? - serial dla młodzieży 16.50 Mantis - serial fantastyczno-nauk. 17.40 Czynniki PSI II- serial f-nauk. 18.30 Gra w przeboje - teleturniej 19.00 W akcji - magazyn sensacji 19.30 Podaj dalej - teleturniej 20.05 Synowie mafii - film obyczajowy, USA 21.55 "52 minuty: Łowcy opali" - reportaż. 22.55 Zróbcie mi zdjęcie - dramat sensacyjny, USA (Raymonda Eamesa oskarżono o zabójstwo policjanta. Utrzymuje, że jest niewinny, ale mimo to zostaje skazany na śmierć na krześle elektrycznym. Wyraża ostatnie życzenie, aby jego agonię sfotografowano...) 00.40 Sexplozja - magazyn tylko dla dorosłych 00.55 W akcji - magazyn sensacji 01.15 Synowie mafii - film obyczajowy, USA 02.55 Zróbcie mi zdjęcie - dramat sensacyjny, USA

06.00 Teledyski 06.10 Maria Emilia - telenowela 07.00 Odjazdowe kreskówki 08.05 Czy boisz się ciemności? - serial dla młodzieży 08.30 Katalina i Sebastian - telenowela 09.15 Gra w przeboje - teleturniej muzyczny 09.45 Podaj dalej - teleturniej 10.15 Czynniki PSI II- serial fantastyczno-naukowy 11.00 Mantis - serial fantastyczno-naukowy 11.50 Zwirowana kamera - program rozrywkowy 12.35 Teleshopping 13.40 Izabella - telenowela 14.25 Maria Emilia - telenowela 15.15 Odjazdowe kreskówki 16.20 Czy boisz się ciemności? - serial dla młodzieży 16.45 Legenda Wilhelma Tella - serial fantasy 17.40 Czynniki PSI II- serial fantastyczno-naukowy 18.30 Gra w przeboje - teleturniej muzyczny 19.00 W akcji - magazyn sensacji 19.30 Podaj dalej - teleturniej 20.05 Columbo - serial kryminalny 21.45 Klau - serial sensacyjny 22.35 Wieczór z reklamą - program inf.-rozr. 23.10 Cobra - oddział specjalny - serial policyjny 00.00 W akcji - magazyn sensacji 00.20 Columbo - serial kryminalny 01.50 Cobra - oddział specjalny - serial policyjny 02.35 Szczury nabrzeża - serial policyjny

06.00 Teledyski 06.05 Maria Emilia - telenowela 06.50 Odjazdowe kreskówki 07.55 Czy boisz się ciemności? - serial dla młodzieży 08.20 Izabella - telenowela 09.10 Gra w przeboje - teleturniej muzyczny 09.40 Podaj dalej - teleturniej 10.10 Czynniki PSI II- serial fantastyczno-nauk. 10.55 Legenda Wilhelma Tella - serial fantasy 11.50 Klau - serial sensacyjny 12.35 Teleshopping 13.40 Izabella - telenowela 14.25 Maria Emilia - telenowela 15.15 Odjazdowe kreskówki 16.20 Czy boisz się ciemności? - serial dla młodzieży 16.45 Legenda Wilhelma Tella - serial fantasy 17.40 Czynniki PSI II- serial fantastyczno-naukowy 18.30 Gra w przeboje - teleturniej muzyczny 19.00 W akcji - magazyn sensacji 19.30 W obcym mieście - serial komediowy 20.00 Younger and Younger - komediodramat, USA 21.45 Porwanie Juliana H. - film sensacyjny, Niemcy (Samotna matka, Lissi Hasselberger, przeżywa szok, kiedy jej dziewięcioletni syn Julian zostaje porwany. Gdy następnego dnia policja odnajduje chłopca żywego, koszmara dopiero się zaczyna.) 23.25 Szczury nabrzeża - serial policyjny 00.15 W akcji - magazyn sensacji 00.35 Miecz Gideona - thriller, USA 02.10 Porwanie Juliana H.

TV POLONIA

06.00 W słońcu i w deszczu - serial prod. polskiej 06.45 Nie tylko Wawel. Na stacyjkach, gdzie kończy się świat 07.00 Echa tygodnia... 07.30 Klan, telenowela 07.55 Klan, telenowela 08.20 Klan, telenowela 08.45 Papierowy teatrzyk...

06.10 Na dobre i na złe - serial prod. polskiej 07.05 Słowo na niedzielę 07.10 Magazyn polonijny z Ameryki Północnej 07.40 Album Mazowsza. Kardynał Wyszyński 07.55 Parnas Literacki. Kazimierz Wierzyński 08.10 Fraglesy, serial anim.

06.00 Kawa czy herbata 07.45 Madonny polskie. Matka Boża Przewodniczka - reportaż 08.15 Krakowskie Przedmieście 27 08.30 Wiadomości 08.40 Giełda 08.50 Gdyby był dorosły - program dla dzieci 09.05 Wehikuł czasu - program dla młodych 09.30 Fraglesy, serial anim.

06.00 Kawa czy herbata 07.45 Magazyn polonijny z Ameryki Północnej 08.15 Krakowskie Przedmieście 27 08.30 Wiadomości 08.40 Giełda 08.45 Więści polonijne 09.00 Wszystko gra - program dla dzieci 09.15 Tęczowa bajeczka - program dla dzieci 09.25 Baśniowa kraina braci Grimm 09.50 Kobieta w kapeluszu; 1985 - film fab. prod. polskiej 11.30 Polska bandera na Lake Michigan - reportaż 11.50 Słynne uwertury operowe; G. Verdi - "Nabucco" 12.00 Wiadomości 12.10 Sportowy tydzień, 13.00 Klan, serial pol.

06.00 Kawa czy herbata 07.40 Dzieje wiedeńskiej Polonii 08.00 Kościół moje życie - reportaż 08.15 Krakowskie Przedmieście 27 08.30 Wiadomości 08.40 Giełda 08.45 Więści polonijne 09.00 Teleranek - program dla dzieci 09.25 Żegnaj Rockefeller, serial pol.

06.00 Gość Jedyński 06.15 Kawa czy herbata 06.45 Giełda 06.50 Kawa czy herbata 07.50 Złotopolscy, serial pol. 08.15 Krakowskie Przedmieście 27 08.30 Wiadomości 08.45 Polonijne organizacje w Gruzji - reportaż 09.00 Klub pana Rysia - program dla młodych widzów, 09.30 Skippy, serial anim.

06.00 Gość Jedyński 06.15 Kawa czy herbata 06.45 Giełda 06.50 Kawa czy herbata 07.50 Złotopolscy, serial pol. 08.15 Krakowskie Przedmieście 27 08.30 Wiadomości 08.45 Kresy malowane - reportaż 09.00 Ale heca - program dla dzieci 09.30 Tropielece gwiazd, serial 09.55 Powrót Arsena Lupin, serial kryminalny 10.45 Biografie: Bartoszewski - film dokumentalny 11.30 Babiniec - program redakcji katolickiej 12.00 Wiadomości 12.10 Tadeusz Woźniak - tak, tak - to ptak 13.00 Złotopolscy, serial pol.

USA/Złote Globy dla Toma Hanksa, Julii Roberts i "Gladiatora"



Nowy Jork - Złote Globy dla najlepszych aktorów w filmach dramatycznych zdobył Tom Hanks za kreację w "Cast Away" i Julia Roberts za główną rolę w obrazie "Erin Brockovich".



Ambasada RP w Atenach, ul. Chrissanthemon 23 (pl. Eukalipion) 154-52 Palee Psychico; tel. 6778260; fax 67718394.

Wydział Konsularny w Atenach, ul. Kamelion 21 tel. 67.75.740-1; dojazd aut. 603 z pl. Akademias, przystanek pl. Eukalipion

Wydział Handlowy Ambasady RP w Atenach, ul. Kondoleonios 1, 154-52 Palee Psychico; tel. 67.26.176-8; fax 67.21.952

Polskie Linie Lotnicze "LOT", ul. Panepistimio 15, V pietro; tel. 32.21.121; fax 32.38.638; fax 32.52.866. Saloniki - tel. 031/26.96.19; 26.96.00

Konsulat RP w Salonikach, ul. Tsiriski 78, 546-22 Thessaloniki tel.031/28.82.05; 23.31.10; fax 031/23.41.53.

Konsulat RP w Pirusie; ul. Akti Mianouli 52, 185-36 Pirus tel. 42.95.000; fax.42.92.345.

Konsulat Honorowy RP na Krecie; ul. Psaromiligon 16, 71 -202 Iraklio, Crete, tel. 081/22.17.86; fax 081/22.17.86

Biurowo Rady Handlowego na Cyprze; ul. Achamon 11, 2027 Storo. os. Nicosia; tel. 003572142.70.77; fax.003572/51.06.11

Kościół P.W. Chrystusa Zbawiciela; Ateny ul. M. Voda 28, tel. 88.35.911; Biuro Parafialne czynne w pon. wtorek i czwartek od 17 do 20, dojazd trolejem nr 1 z pl. Omonia z ul. Panepistimiju

Polska Szkoła - Zespół Szkół Ogólnokształcących przy Ambasadzie RP (ul. Nawarinu 19, Holargos, Ateny) - tel 65 38 204

Kurier Ateński; tel: 5244149; tel/fax: 5243987

Kurier Ateński dostępny w kioskach sprzedaży prasy zagranicznej na terenie całej Grecji kolportaż; Agencja Dystrybucji Prasy Zagranicznej (Eliniko Praktorio Ksenu Typu) jeśli w Twoim kiosku nie ma Kuriera A, zadzwon: tel: 99 17 444 (po grecku)

z niedzieli na poniedziałek w Beverly Hills, w Kalifornii.

W kategorii "musical lub komedia" triumfował "Almost Famous" ("U progu sławy") Cameron'a Crowe'a. Złoty Glob dla najlepszego aktora komediowego przypadł George'owi Clooney'emu za rolę w "O Brother, Where Art Thou?" ("Bracie, gdzie jesteś").

Wyróżnienie dla najlepszego reżysera odebrał Ang Lee za "Crouching Tiger, Hidden Dragon" ("Przyczojony tygrys, ukryty smok"). Lee pokonał w tej kategorii m.in. Scotta ("Gladiator") oraz Stevensa Soderbergha ("Erin Brockovich" i "Traffic").

"Przyczojony tygrys, ukryty smok" został uhonorowany również Złotym Globem dla najlepszego filmu zagranicznego. Najlepszą piosenkę filmową "Things Have Changed" - według Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej w Hollywood - napisał Bob Dylan do filmu "Wonder Boys".

Specjalna nagroda za wybitne osiągnięcia w branży filmowej, nosząca imię Cecil'a DeMille, przypadła Al Pacino. W czasie uroczystości przypomniano niezapomnianie rolę 61-letniego aktora urodzonego w Nowym Jorku - w tym kreację Michaela Corleone w "Ojcu chrzestnym" Francis'a Forda Coppola.

Złote Globy, przyznane już po raz 58., traktowane są jako ważny test popularności filmów i aktorów przed rozzaniem najważniejszych nagród w świecie filmowym - Oscarów. Tegoroczną galę oscarową wyznaczono na 25 marca. Do Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej należy około 90 dziennikarzy zajmujących się relacjami z Hollywood. Reprezentują oni magazyny i gazety z kilkudziesięciu krajów świata. Łączną liczbę ich czytelników szacuje się na ponad 100 milionów. Wśród przynajmniej Złote Globy nie ma krytyków filmowych.

Paweł Maciąg (PAP)

Ze zmian w programie telewizyjnym redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Nawplio

Recital kołęd okazją do polsko-greckiego spotkania

Miało już parę tygodni od tego wydarzenia, ale dobre wieści choć spóźnie nie tracą znaczenia, tym bardziej, że wciąż pozostajemy w poświęconym nastroju.

Rzecz jest o recitalu polskich kołęd w Nawplio, gdzie ciągle zamieszkuje spora grupa naszych Rodaków.

Uroczystość ta odbyła się 28 grudnia 2000r. dzięki inicjatywie Greczynki, pani **Maril Gouma**.

Pani Maria prowadzi galerię sztuki w tym najśliczniejszym greckim mieście, tuż obok Peloponeskiego Muzeum Folkloru. **Galeria Nowoczesnej Sztuki Greckiej Nawplio** prezentuje malarstwo, rzeźbę, ceramikę i biżuterię i gromadzi wokół siebie grono przyjaciół sztuki. Kiedyś, w przedświątecznym okresie, zajrzała do tej galerii mieszkająca w Nawplio Polka, pani **Wanda Wąsik**.

Pani Wanda przebywa w Grecji od 5

lat. Jak większość z nas, przyjechała tu z kraju, bo straciła pracę i musiała poszukać gdzieś przyjaznego zakątka i możliwości zarobku. Kiedyś jednak miała bogate życiowe plany. Wychowała się w Bogumiłowicach pod Tarnowem. Ukończyła liceum, szkołę pielęgniarstwa a potem studiowała w Krakowie, kończąc Uniwersytet Jagielloński i studia pedagogiczne. Od najmłodszych lat interesowała się także śpiewem i w wolnych chwilach śpiewała w zespole Domu Kultury Zakładów Mechanicznych Bogumiłowic czy też w bogumiłowicowskiej parafii.

Niestety jednak, kilka lat temu okazało się, że dla kobiety z praktyką i z dyplomami nie ma w Polsce pracy. Pozostała alternatywa emigracji. Pani Wanda przyjechała do Aten. Na szczęście pomogła jej tu wcześniejsza praktyka w pielęgniarstwie.

Pani Wanda, jak większość zapracowanych Polek mawia z czarnym humorem, że „praca na chalupach, to prawdziwe więzienie”. Umie jednak czasem od niej się oderwać. Nauka śpiewu profesora Stacha w bogumiłowicowskiej parafii „nie poszła w las”. Kiedy jeszcze przebywała w Atenach, ksiądz Zbigniew namówił ją do zaśpiewania w Polskiej Szkole dla naszych dzieci.

A teraz... był to prawie przypadek.

Pani Wanda zaglądnęła bowiem do wspomnianej galerii pani Marii Guma i Greczynka przyjrzała się uważniej nie znanej sobie Polce. Ni stąd, ni zowąd zapytała ją: „Pani to chyba musi śpiewać?”

Zmysł pani Marii nie chybił. I tak „pani mecenas” zaproponowała pani Wandzie zorganizowanie recitalu. To ona znalazła



akompaniatora, akordeonistę, pana **Themisa z Argos** i rozpoczęły się próby.

Na uroczystość przybyli licznie Grecy i Polacy, sporo polskiej młodzieży zamieszkującej okolice Nawplio a także rodziny mieszane. Przybyły także kamery telewizyjne, a TV Super przedstawił z recitalu miły reportaż następnego dnia.

Zebrani z zachwytem przyjmowali piękne polskie kołеды w wykonaniu pani Wandy. Najbardziej podobały się „Oj, maluśki, maluśki” i „Gdy śliczna Panna Syna kotłowała”. Każdą kołędę tłumaczyła zebranym młodzieńca pani **Kamilla Wlahos** – córka polsko-greckiego małżeństwa z Nawplio. Uroczystość zakończyła się poczęstunkiem dla gości.

Takie wieści o polsko-greckich wydarzeniach w różnych częściach kraju cieszą nas szczególnie. Bo choć nasze życie na obczyźnie jest ciężkie, nie powinniśmy pozwolić zginąć naszemu talentom, naszej kulturze, nie powinniśmy pogrzebać życia towarzyskiego. Pragniemy więc z całego serca przyłączyć się do wielkich podziękowań od pani Wandy Wąsik dla właścicielki gościnnej i życzliwej Polakom Marii Gouma i wszystkich tych, którzy swymi wysiłkami wydarzenie wsparli!!!

Pani Wandzie zaś dziękujemy za kontakt, za odwagę i siłę przebiecia, gratulujemy i życzymy by Nowy Rok przyniósł jej więcej okazji do zaprezentowania pięknego altu.

I mamy nadzieję, że rodacy, przyciśnięci pracą, zmęczeni warunkami życia i rozlicznymi trudami nie będą się poddawali i nie zapomną, że mają co pokazać, że przywieźli tu ze sobą kulturę, która podbija serca naszych gospodarzy. Trzeba ją pokazać!

AML

IOS TRAVEL

Ekskluzywny reprezentant
licencjonowanych przewoźników

1. ORBIS-u Transport

na trasie: **Ateny - Warszawa (Ełk) - Ateny**
przez: Kraków, Częstochowę, Łódź, Białystok

2. *Orbis*

ul. Mickiewicza 28, 58-300 Wałbrzych
tel. (074)8434488, fax. (074)8422251

na trasie: **Ateny - Wałbrzych - Ateny**
przez: Kraków, Katowice, Opole, Wrocław
Dyżury pilota w niedzielę w godz. 9.00-10.00 i
19.00-20.00 w pobliżu hotelu CANDIA-Diligiani 40
Wyjazdy w każdy poniedziałek o godz. 10.00
z parkingu przy ul. Pireos i Deligiorgi.

Oferuje tanie bilety:
Autokarowe do Polski już od **23.000 drh**
Lotnicze na cały świat. LOT-em do W-wy za **61.000 drh**
Promowe i Kolejowe od **9.000 drh**

Organizuje:
Pakiety wycieczkowe
Rejsy na Cypr i do Izraela
Rezerwacje hoteli na terenie Grecji i za granicą

Akademias 69 **Laskaratu 1 & Patission 350**
33 03 402, 33 01 551 **22 31 731, 22 36 287**
fax: 33 03 403 **e-mail: iostravel@usa.net**

BIURO TURYSTYCZNE

LOKASTI TOURS

PI. Karaiskaki, ul. KAROLOU
27 & PSARON, 104 37 Athens,
tel: (01) 5230516 - 5221276 - 5230517
fax. (01) 5221395 - 5234700

Bilety lotnicze LOT-u: Warszawa - 61 000

Bilety lotnicze Malev: Ateny - Warszawa

Oferujemy również bilety lotnicze na cały świat, innych firm

Bilety na statki do Włoch: Patra, Bari, Brindisi, Ancona, Venice,
Terieste - firmami: Superfast, Stringis, Minoan, Adriatica, Anek,
H.M.L. Na w/w bilety promowe do Włoch, przecena 5% od ceny
zasadniczej.

Bilety na rejsy statkiem: Pireus - Cypr - Izrael, liniami: Poseidon
Lines, Salamis Lines (proponujemy również wycieczki statkiem 7 i 8 dniowe)

Rejsy statkiem na wszystkie greckie wyspy

Posadto specjalne ceny w Hotelach w Grecji i poza jej granicami

VERIA TOURS

Biuro Podróży

Omonia, ul. Ag. Konstantinou 4, 5p.
tel: (01) 52 27 232-52 23 864 - 52 22 187
e-mail: veria@hol.gr

najbezpieczniejsza, koncesjonowana
linia autokarowa

autokarem marki
Neoplan
wyjazdy
z Aten do:

Kraków, Katowice, Opole, Wałbrzych, Tarnów,
Rzeszów, Lublin, Warszawa

Wyjątkowa oferta za 105.000GRD!
8-dniowy rejs sroziemnomorski
z 3-dniowym pobytem w Izraelu!

biuro czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 10.00 - 20.00,
sobota 10.00 - 14.00

z naszym biurem dojedziesz do Polski
najbezpieczniej i najszybciej

Biuro Podróży

MARGO TRAVEL

wraz z Orbis-em Ełk

przy Klubie Polskim w Atenach NR 536024
tel: 52 45 926 - tel/fax: 52 47 836
czynne od pon. do piątku w godz.
10.00 - 14.00 i 17.00 - 20.00; w sobotę: 18.00-20.00

Pl. Vathis, ul. Maizonos 18

Oferuje przejazdy do Polski autokarem o
wysokim standardzie z klimatyzacją, WC,
Video, barkiem

Bilety lotnicze i Promowe na cały świat
Rezerwacja miejsc w hotelach i
apartamentach na terenie całej Grecji

Trasy przejazdu: Kraków, Katowice,
Opole, Wrocław, Wałbrzych, Warszawa,
Łomża, Ełk, Rzeszów, Radom, Białystok,
Łódź, Częstochowa, Ostrów Mazowiecka

Wycieczki po Grecji:
Jaskinie Diru, Mistra, Peloponez: Argolida,
Mykeny, Epidawros, Nafplio. Zapraszamy

DIADEM TOURS

Biuro
Podróży

Oferuje:
- Tanie bilety lotnicze - wszystkie kraje świata
- Bilety autokarowe do Polski
- Wszystkie usługi turystyczne

adres biura: Ateny, Omonia, ul. Klithenous 15, 2p.
tel: 3312749, fax: 3247959

WESTERN UNION | **MONEY TRANSFER**

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne
PRZESYLANIE I ODBIERANIE PIENIĘDZY
Międzynarodowe karty telefoniczne
za 2000 drachm - 19 minutowa rozmowa

Ateny: Ul. Chiou 59 & Metaksa 17 (blisko Kościoła Polskiego)
tel.(01) 8256510, fax: (01) 8256511. Ateny-Omonia: Menandru
26, 1p. tel: (+01) 5221885. Ateny-Omonia: Nikifora 8, tel:
5202485-6. Ateny-Kalitheo: El. Venizelu 184, półpiętra, tel.
9536647, fax. 9536648. Kreta: ul. Papaioleksandru 2, tel:
081334230-1. TELEFONY kom: 0946217442 - 0946755570

Biuro czynne od pon. do piątku w godz. 09.00-19.00.
Sobota-niedziela 10.00-17.00.